

Stracony rok, rosyjski zysk

Minął rok, od kiedy Komisja Europejska proponowała nowe przepisy dotyczące gazociągów w UE. Zgodnie z nimi wszystkie, w tym Nord Stream 2, mają podlegać unijnemu prawu. Prace nad nowymi przepisami są spowalniane przez prezydencję austriacką.

s.8

Poniedziałek
26/11/2018

cena **2** zł

#275 (2189)
NAKLAD 51 594
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Polska wschodnia według Adama Bujaka

s.13

MEDIA \ Pół setki sędziów z Krakowa pozywa „Gazetę Polską”

Sędziowie szykują prasie groźny precedens

Sędziowie żądają od redakcji „Gazety Polskiej” sprostowania słów... premiera, które padły w autoryzowanym wywiadzie. Będzie to więc precedensowy proces. Nigdy wcześniej grupa kilkudziesięciu sędziów nie pozywała dziennikarzy. Same roszczenia są zdumiewające. – Haniebna forma cenzury – komentuje redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.

s.3

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

POLSKA

s.5

TVN może pozdrowiać Hitlera

Niecałe 48 godzin trwała afera związana z ewentualnymi zarzutami dla operatora TVN, który czynił gest „Heil Hitler” podczas organizowanych w kwietniu 2017 r. urodzin Adolfa Hitlera. Prokuratura Krajowa uznała wczoraj, że stawianie zarzutów jest przedwcześnie.

ŚWIAT

s.7

Żółte kamizelki podpałyły Francję

W wyniku trwających od ponad tygodnia protestów tzw. żółtych kamizelek życie straciło już kilkanaście osób, a ponad 600 zostało rannych. „New York Times” zwraca uwagę na to, że protesty zostały w całości zorganizowane za pośrednictwem mediów społecznościowych.

POLSKA

s.3

Kiedy sędziowie zwrócą odprawy?

Po nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym grupa sędziów, którzy przeszli w stan spoczynku, wróci do orzekania. Wcześniej jednak pobrali oni liczone w dziesiątkach tysięcy złotych odprawy. Teraz powinni je zwrócić, ale nie stanie się to szybko.

ŚWIAT

s.7

Umowa o brexicie zatwierdzona

Liderzy 27 krajów Unii Europejskiej na zakończonym wczoraj szczycie w Brukseli zatwierdzili umowę ws. wyjścia Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty i deklarację polityczną dotyczącą przyszłych relacji. Dokument muszą teraz poprzeć parlament brytyjski oraz Parlament Europejski.



WOŁODŹKO \ Zabawne są kompleksy naszych elit względem państw zachodnich. Śmieszna jest wizja polskiego rozbuchanego neofaszyzmu, jeśli porównać ją z realną sytuacją społeczną we Francji czy w Niemczech.

s.2



CZARNECKI \ Chińczycy skupili się na gospodarce, na wzroście ekonomicznym, wychodząc z założenia, że ich eksport i związki handlowe będą torować drogę dla politycznego wzrostu wpływów Państwa Środka. I tak się dzieje.

s.14



@26_11 kod 20837119_01_48_issn



Franciszek Salezy

(1567–1622) francuski duchowny, teolog, filozof; święty Kościoła katolickiego

\\ Kto myśli o wieczności, łatwo znajdzie pocieszenie w przeciwnościach życia doczesnego i nie lęka się już chwil marnych, krótkich i ulotnych. \\

2

PONIEDZIAŁEK 26 LISTOPADA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Poniedziałek 26.11 Pochmurno

WSCHÓD słońca 07:14 ZACHÓD słońca 15:31

Imieniny obchodzą: Alipiusz, Ammonia, Delfin, Dobieniast, Faust, Hezychiusz, Jan, Kajetana, Lechosław, Lechosława, Leonard, Nikon, Pachomiusz, Stylian, Syryjusz, Teodor

Gdańsk	4°C	Lublin	1°C
Katowice	4°C	Kraków	3°C
Łódź	2°C	Poznań	2°C
Warszawa	1°C	Wrocław	3°C

Wtorek 27.11 Przejśnie

WSCHÓD słońca 07:15 ZACHÓD słońca 15:30

Imieniny obchodzą: Achacy, Astryda, Barlaam, Damazy, Gustaw, Irenarch, Jakub, Jozafat, Maksym, Maksymilian, Prymityw, Sekundyn, Stogniew, Walerian, Wergilia, Wergilia, Zygfryd, Zanaeta

Gdańsk	5°C	Lublin	0°C
Katowice	1°C	Kraków	1°C
Łódź	1°C	Poznań	3°C
Warszawa	1°C	Wrocław	2°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Ulice Warszawy, ulice Paryża

Sądząc z zamieszek w Paryżu, Francuzi nie czytają „Gazety Wyborczej”. Gdyby czytali, nie zachowywaliby się przecież gorzej niż jacyś Wschodnioeuropejczycy znad Wisły, na których wciąż kręca nosem arbitrzy elegancji III RP. Więcej, gdyby Francuzi czytali „GW”, świeciłoby nam przykładem przyliżanej europejskości, ku zadowoleniu redaktorów z Czerskiej, a tak świecą Macronowi żywym ulicznym ogniem. Doprawdy, zabawne są kompleksy naszych elit względem państw zachodnich; śmieszna jest wizja polskiego rozbuchanego neofaszyzmu, jeśli porównać ją z realną sytuacją społeczną we Francji czy w Niemczech. Skoro liberalne media tak histeryzują po Marszu Niepodległości, to ciekawe, jak wyglądałyby ich reakcje, gdyby dochodziło u nas do protestów podobnych do tych z Paryża czy Chemnitz. Najprostsza odpowiedź brzmi: to zależy, kto by wówczas rządził.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH MUCHA

Powrót szarej kurtki grozy

Pamiętają Państwo „kryzysową kurtkę”, którą Donald Tusk zwykł przywdziewać, gdy w kraju działo się źle? To w niej odwiedzał tereny dotknięte przez powódź i zasępiał się nad losem poszkodowanych przez los Polaków. Szara „kurtka grozy” niczym kometa w średniowieczu zwiastowała nadejście kataklizmu, ale była także widomym znakiem tego, że „Tusk się wściekł” i niczym superbohater z amerykańskich komiksów rusza na pomoc umęczonemu narodowi nad Wisłą. Taka pelerynka Supermana. Dlatego niemałe poruszenie wywołało opublikowane na Twitterze zdjęcie, na którym przewodniczący Rady Europejskiej w swojej słynnej kapocie stoi w... kolejce po jaja w brukselskim sklepie. Zdaniem fanów Tuska to dowód na to, że były premier jest „bliżej ludzi”. Zachwyty popłynęły z „kół wiadomych” – od zakochanych w nim żurnalistek przez rzeszę trolli po wpatrzonego w blask „słońca Peru” dziennikarza „Rzeczpospolitej” Michała Kolanek, który opatrzył zdjęcie dramatycznym komentarzem: „Tymczasem w Brukseli...”. Cóż powiedzieć? Może to lepiej, że Tusk kupuje jaja w Brukseli, niż miałby sobie je znów robić z Polaków. To dopiero byłby kataklizm.



Marcin Wolski

Przepis na prowokację

Znajdź statystów,
co będą nieco wiarygodni,
nabądź dwie skrzynki
piwa i kilka pochodni,
jeszcze tylko kostiumy
z epoki niezwykle,
operator, co umie pokazać
„Heil Hitler”.
W tle będzie las, płomienie
i bezsilna władza.
Ot, gotowy reportaż
„Faszyzm się odradza!”.
Co zrobisz TVN-ie
na kolejne danie,
może filmik o jakimś
polskim Ku Klux Klanie?

Joanna
LichockaFaszystowskie
praktyki opozycji

Politycy totalnej opozycji zorganizowali w Żorach demonstrację przeciw radnemu sejmiku, który zdobył mandat z list Koalicji Obywatelskiej, ale postanowił wejść w koalicję z PiS. Dzięki temu Śląsk nareszcie przestanie być zarządzany przez ludzi PO. To dobra zmiana dla regionu, ale i powód nie-spotykanej agresji polityków opozycji. Posłowie PO, wraz z podjudzanym przez siebie tłumem, wyzywali radnego do „zdrajców” i „ciuli”, krzyczeli, że „jest skończony”. Niewiele brakuje do aktów fizycznej agresji wobec radnego, którego PO próbuje zaszczyć. W tym samym czasie na Twitterze posł PO Sławomir Gawłowski, obciążony zarzutami korupcyjnymi, napisał tak: „Ogłaszam, że Pomorze Zachodnie jest wolne od PiS. [...] są jeszcze trzy ogniska tej choroby”. Trzy ogniska choroby – polityk PO łaskawie nie napisał o wszach ani nie użył innego sprawdzonego w historii motywu. Niedawno prof. Piotr Gliński został ostro skrytykowany przez media postkomunistyczne i izraelską prasę za stwierdzenie: „Język, którym opozycja mówi o PiS, ma nas odczłowieczać. Mamy być tak traktowani jak Żydzi przez Goebbelsa”. Totalna opozycja sięga po praktyki faszystowskie.

Piotr
LisiewiczElegancja
Francja

Jak to było w „Odzie do radości”, hymnie UE, który na manifestacjach KOD nieudolnie próbowano śpiewać z kartki? „O, radości, iskro bogów, kwiecie Elizejskich Pól”. Dziś na Polach Elizejskich – tych paryskich, a nie mitycznych – lata wyrwany z nich bruk i szaleją pożary. W zamieszkach we Francji zginęły dwie osoby, a liczba rannych idzie w setki, jeśli nie tysiące. Co tam bredził niedawno pan Macron o Polsce? Że będzie u nas „niestrudzenie bronić państwa prawa” i że nie przestrzegamy „praw człowieka”. Aha. Skoro nas pod pretekstem obrony demokracji ściągają za rozliczenia z komunizmem w sądach, to co powinno spotkać Niemcy za działania Jugendamtów, bezprawne (są potwierdzające to wyroki) odbieranie ludziom dzieci? Wyrzucenie z UE to kara zbyt łagodna. Instrumentalne posługiwanie się przez Niemcy czy Francję słowem „demokracja” na użytek swojej dominacji nad Europą, stosowanie tego pojęcia w charakterze kija bejsbolowego do okładania Polaków, Węgrów, Czechów czy Rumunów, jest niebezpieczne także dlatego, że je dewaluuje. Także w oczach narodów takich jak polski, dla którego demokracja była jeszcze do niedawna po prostu chwalebny przeciwnikiem komunizmu.



Grzegorz Broński

W czerwcu br. premier Mateusz Morawiecki udzielił wywiadu „Gazecie Polskiej”. Zapytany o reakcję niektórych środowisk na reformę sądownictwa stwierdził m.in.: „W mojej opinii szczególnie znamienity jest przykład sądu z Krakowa. [...] Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza”.

Premier mówił o sytuacji w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Jego były prezes Krzysztof S. został – jak podała Prokuratura Krajowa – „oskarżony o udział, co najmniej od 15 lutego 2013 do 16 września 2016 r., w zorganizowanej grupie przestępczej. Na czele tej grupy stał inny podejrzany w tej sprawie, Andrzej P., dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie”.

Na publikację wywiadu nerwowo zareagowali sędziowie orzekający... w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Jeden z nich, Waldemar Żurek, były rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa, członek Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, groził „daleko idącymi konsekwencjami”. Mówił nawet o możliwości złożenia zbiorowego pozwu o ochronę dóbr osobistych.

Takiego pozwu nie sformułowano do dziś. Jednak w lipcu do redakcji „Gazety Polskiej” trafiło kilkadziesiąt pism nazwanych „wnioskiem o opublikowanie sprostowania”. Wszystkie identycznej treści, różniły się jedynie podpisami

MEDIA \ Pół setki sędziów z Krakowa pozywa „Gazetę Polską”

Sędziowie szykują prasie groźny precedens

Sędziowie żądają od redakcji „Gazety Polskiej” sprostowania słów... premiera, które padły w autoryzowanym wywiadzie. Będzie to więc precedensowy proces. Nigdy wcześniej grupa kilkudziesięciu sędziów nie pozywała dziennikarzy. Same roszczenia są zdumiewające. – Haniebna forma cenzury – komentuje redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz. Z kolei wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek pozew sędziów porównała do „nakładania pęt na wolność słowa”.



Sąd Apelacyjny w Krakowie – do afery z nim związanej odnosiły się słowa premiera | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

sędziów. Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, jednoznacznie wówczas ocenił taką akcję. – To ma charakter represyjny – mówił. Na tej podstawie sprostowania nie zostały opublikowane.

W miniony piątek Waldemar Żurek na łamach Onet.pl obwieścił, że do sądu skierowany został pozew przeciwko „Gazecie Polskiej”: „Nie mieliśmy wyjścia, bo gazeta dobrowolnie nie chciała zamieścić sprostowania”.

Tymczasem takie żądanie jest dość niecodzienne. – Próba ocenzurowania tego typu wypowiedzi jest jedną z najbardziej haniebnych form cenzury, jakie można wymyślić – powiedział portalowi Niezalezna.pl redaktor Sakiewicz.

– Premier odnosił się do konkretnej sytuacji, z Sądu Apelacyjnego w Krakowie, o której informowały służby i media – podkreśla wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek. – Próba manipulowania i atakowania niezależnego tygodnika za próbę oceny tej sytuacji to nakładanie pęt na wolność słowa. Przykre, że ta próba jest realizowana przez sędziów, którzy powinni stać na straży wolności słowa w naszym kraju. Jak widać po tym działaniu grupy sędziów, dla nich wolność słowa kończy się tam, gdzie zaczyna konstruktywna krytyka ich środowiska i tego, w jaki sposób działają – skomentowała za powieść pozwu Beata Mazurek, rzecznik prasowa PiS.

– Dziwne, ale cóż... Sędziowie to doświadczeni prawnicy i chyba wiedzą, co robią – to wypowiedź sędziego Macieja Mitery, rzecznika Krajowej Rady Sądownictwa.

Skontaktowaliśmy się także z sędzią Beatą Morawiec, była prezes Sądu Okręgowego w Krakowie, a obecnie prezes Stowarzyszenia Sędziów „Themis”. Potwierdziła, że znalazła się w gronie osób, które podpisały pozew przeciwko „Gazecie Polskiej”. – Czujemy się mocno urażeni słowami premiera – tłumaczyła. – A jak byście się Państwo czuli, gdyby redakcję „Gazety Polskiej” nazwano zorganizowaną grupą przestępczą? – dodaje zapytana o powód.

Treści pozwu, a także zasadności żądania sprostowania od dziennikarzy słów premiera nie chciała komentować. – O tym wypowie się sąd – stwierdziła.

ne świadczenia nie zostały zwrócone lub chociażby zdeponowane na koncie SN. – Sędziowie jeszcze nie przystąpili do zwrotu odpraw – przyznaje Krzysztof Michałowski.

Sędziowie czekają na nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym (obecnie procedowana w Senacie), bo w jej art. 2 pkt 7 zapisano, iż sędziowie, którzy wrócili do pełnienia urzędu na poprzednio zajmowane stanowiska, muszą oddać pobrane świadczenia. Jednak sposób, tryb i termin zwrotu pobranych odpraw określi w drodze rozporządzenia minister sprawiedliwości, a tego aktu prawnego jeszcze nie ma. Sędziowie uważają, że mają czas...

Grzegorz Broński

Ponad trzy miliony poszło na ich odprawy. Kiedy je zwrócą?

SĘDZIOWIE \ Po nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym grupa sędziów, którzy przeszli w stan spoczynku, wróci do orzekania. Wcześniej jednak pobrali liczone w dziesiątkach tysięcy złotych odprawy. Teraz powinni je zwrócić. Zapewniają, że tak zrobią, ale nie stanie się to szybko. Rzekomo obecne prawo na to nie pozwala.

Zaskakujący problem pojawił się w związku z zapowiadanymi zmianami ustawy o Sądzie Najwyższym i interwencją Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W skrócie – sędziowie SN, którzy przeszli w stan spoczynku, wrócą do pracy. Ale wcześniej wypłacone im zostały ogromne świadczenia związane ze zmianą zawodowego statusu. – Odprawy zostały wypłacone wszyst-

kim 21 sędziom, którzy zostali objęci postanowieniem TSUE, i ich wysokość była uzależniona od stanowiska – potwierdza „Codziennej” Krzysztof Michałowski z zespołu prasowego Sądu Najwyższego. Kwoty robią wrażenie: od 125 tys. zł do ponad 170 tys. zł. – Odprawy wypłacone sędziom wyniosły w sumie 3 169 400 zł – precyzuje Michałowski. Ta sytuacja nie dotyczy Mał-

gorzaty Gersdorf, która – jak podaje strona SN – „z uwagi na pozostawanie I prezesem SN nie przeszła w stan spoczynku, nie miała wypłaconej odprawy”.

Pozostali pieniądze jednak otrzymali. I po zmianie sytuacji powinni je zwrócić co do grosza. Szybko to się nie stanie, choć padają rozmaite zapewnienia. „Ze strony sędziów Sądu Najwyższego nie ma woli

podwójnego pobrania odpraw ani wzbogacenia się na tej sytuacji. Mogę uspokoić, że nikt nie weźmie nienależnej złotówki” – twierdził w rozmowie z Onet.pl sędzia Michał Laskowski, rzecznik SN, który zapewniał, że jego koledzy po fachu „deklarowali, że zwrócą swoje odprawy”.

Dlaczego do tej pory tego nie zrobili? Jak ustaliła „Codzienna”, pobra-

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



POŻAR W HOTELU \ 50 osób musiało opuścić w niedzielę rano hotel w centrum Poznania po tym, jak w obiekcie stwierdzono pożar. Strażacy zlokalizowali płomienie w szybkie wentylacyjnym i je ugasiłi. Po przewietrzeniu pomieszczeń ewakuowani mogli wrócić do budynku.

POLSKA LOKALNA \ Odwet w skandalicznym stylu

Wyrzucony za niewyświetlenie „Kleru”

Zaprzysiężony w piątek na prezydenta Ostrołęki Łukasz Kulik podjął pierwsze decyzje personalne. Wieloletni dyrektor Ostrołęckiego Centrum Kultury Bogdan Piątkowski został zwolniony. Jak dowiedziała się „Codzienna”, okoliczności jego odwołania są zaskakujące. Mówi się, że Piątkowski został zwolniony, bo nie zgodził się na wyświetlanie w domu kultury skandalizującego filmu „Kler”.



Bogdan Piątkowski jako szef Ostrołęckiego Centrum Kultury był współodpowiedzialny za organizację wielu kulturalnych imprez w mieście | fot. Ostrołęckie Centrum Kultury/d

Marlena Nowakowska

Obowiązki Bogdana Piątkowskiego przejmie Jarosław Pasztaleniec, dotychczas kierownik podlegającego OCK kina Jantar. Wkrótce ma zostać ogłoszony konkurs na nowego dyrektora.

Zadzwoniliśmy do prezydenta Łukasza Kulika, aby zapytać o przyczynę jego decyzji. Nie chciał nam udzielić odpowiedzi przez telefon i odesłał nas do sekretariatu. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy posła Prawa i Sprawiedliwości Arkadiusza Czarotoryskiego. – Ta decyzja została podjęta przez

obecnego prezydenta. Nowe władze mogą mieć własną opinię co do kierowników różnych jednostek i to jest naturalne. Jednak sytuacja, w której odwołano dyrektora Piątkowskiego, jest niecywilizowana! To człowiek, który pracuje w OCK od 1986 r. Całe swoje dorosłe życie zawodowe poświęcił na rzecz

ostrołęckiej kultury. Pełnił tę funkcję przy prezydentach z różnych opcji politycznych. Okoliczności odwołania – bez rozmowy z załogą, bez propozycji innego stanowiska w OCK i bez żadnych wyjaśnień – są skandaliczne. Nie w takiej cywilizacji żyjemy – mówi „Codzienną” Czarotoryski.

O zwolnieniu Bogdana Piątkowskiego z dużym entuzjazmem informuje witryna Moja-Ostroleka.pl, która opublikowała obszerny artykuł atakujący byłego dyrektora OCK. Pod tekstem na stronie pojawiły wulgarne wypowiedzi internautów pod adresem Piątkowskiego, których administratorzy nie usunęli.

„To, że nowa władza chce mieć swoich ludzi, potrafię zrozumieć, lecz za ponad 30 lat pracy dla naszego miasta oczekiwałbym choć trochę szacunku” – napisał Bogdan Piątkowski na Facebooku. Jako szef Ostrołęckiego Centrum Kultury był współodpowiedzialny m.in. za organizację wielu kulturalnych imprez w mieście. Podczas 12 lat rządów prezydenta Janusza Kotowskiego stworzono tu także Klub Kina Niezależnego.

Współpracownicy Piątkowskiego anonimowo mówią, że zwolnienie dyrektora to zemsta nowego prezydenta, popieranego przez PO, za to, że Piątkowski przed paroma tygodniami odmówił wyświetlenia w kinie Jantar skandalizującego filmu Wojciecha Smarzowskiego „Kler”.

Duchowni w walce o niepodległość Polski

HISTORIA \ Dzisiaj, w dobie ataków na polskie duchowieństwo, trzeba podejmować działania przeciwdziałające temu zjawisku poprzez przypominanie postaw i czynów polskiego duchowieństwa – zaznaczył poseł Robert Telus, pomysłodawca sobotniego sympozjum „Duchowieństwo w walce o wolność i suwerenność Polski w XX w.”.

W sobotę w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyło się sympozjum zorganizowane z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Przypomniano, że duchowni ofiarnie pracowali dla Polski i pracują dla niej do dzisiaj. Według posła Telusa dotychczas za mało mówi się o roli duchownych uczestniczących w tym procesie.

Telus podkreślił, że sympozjum odbywa się w dobie ataków na polskie duchowieństwo i trzeba się temu

sprzeciwiać. – Trzeba pokazywać te dobre wzorce, te dobre postaci z historii, te dobre działania, czyny duchowieństwa po to, aby przeciwstawić się temu złu, które w tej chwili jest, tym atakom – mówił poseł. Ks. dr hab. Piotr Kulbacki, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przewodniczący rady Instytutu im. ks. Franciszka Blachnickiego, podkreślił, że Kościół utrzymywał tożsamość

narodową w XIX i XX w. i był oparciem dla myślenia o odzyskaniu niepodległości przez Polskę. – Dziś, kiedy usiłuje się zakwestionować w ogóle rolę Kościoła w życiu społecznym, jest to bardzo ważne, by sięgnąć do tych doświadczeń – mówił ks. Kulbacki.

Biskup diecezji radomskiej Piotr Turzyński mówił o motywowaniu Polaków do wysiłku dla dobra Polski. – Księża na parafiach mówili: idziemy do wojska, trze-

ba iść do wojska, trzeba stanąć, trzeba walczyć, bronili ojczyzny – zaznaczył bp Turzyński.

W czasie sympozjum mówiono o wielu kapłanach aktywnie uczestniczących w procesie odzyskiwania i budowania niepodległości wspominając, m.in. o postaci ks. Ignacego Skorupki, który poległ w bitwie pod Ossowem w wojnie z bolszewikami, bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności, brutalnie zamordowanego przez funkcjonariuszy SB, prymasa Augusta Hlonda oraz św. Jana Pawła II. Senator PiS prof. Jan Żaryn przypomniał sylwetkę św. Maksymiliana Kolbe, który pracował dla niepodległości Polski, wydając „Rycerza Niepokalanej”. – O Maksymilianie Kolbie wydawał w Niepokalanowie prasę, która w jednym nakładzie sięgała milio-

na egzemplarzy. To jest dla nas liczba niewyobrażalna – mówił senator.

Prof. Mieczysław Ryba, wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, wskazał na rolę duchowieństwa w procesie budowania II RP. Od samego początku alarmowało ono o destrukcyjnym charakterze marksizmu i bolszewizmu. Historyk podkreślił, że obecnie także istnieje potrzeba walki o polską niepodległość, a ogromnym zagrożeniem ideologicznym jest neomarksizm.

Organizatorami sympozjum byli parlamentarny zespół członków i sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Ruch Światło-Życie oraz Instytut im. ks. Franciszka Blachnickiego.

Paweł Tunia



PRAWNIK OPOZYCJI CHCE PIENIĘDZY

GIERTYCH VS TVP \ Roman Giertych poinformował, że wystąpił z wnioskami o zadośćuczynienie od dziennikarzy TVP, którzy jego zdaniem naruszali jego dobre imię. Telewizja zapowiedziała ich obronę.



NOWA PARTIA BIEDRONIA

HO, HO! \ Robert Biedroń, były prezydent Słupska, powołał partię polityczną, którą określa mianem progresywnej i nowatorskiej. Jej powstanie i program ogłosi 3 lutego 2019 r. w Warszawie.

MEDIA \ „Wafel SS”, o jakim marzy telewizja z ul. Wiertniczej

TVN może pozdrawiać Hitlera

Niecałe 48 godzin trwała afery związana z ewentualnymi zarzutami dla operatora TVN, który wykonywał gest „Heil Hitler” podczas organizowanych w kwietniu 2017 r. urodzin Adolfa Hitlera. Prokuratura Krajowa uznała wczoraj, że stawianie zarzutów jest „przedwczesne” i odwołała wyznaczony mu termin stawienia się w prokuraturze.

Jacek Liziniewicz

Piotr Wacowski, operator kamery z telewizji TVN, który pracował przy słynnym reportażu „Superwizjera” o czczeniu urodzin Adolfa Hitlera i który wykonywał gest „Heil Hitler” na tle swastyki, otrzymał wezwanie do prokuratury – taka informacja obiegła media w sobotę. Dziennikarz, którego zdjęcia widziała cała Polska, miał się stawić w charakterze podejrzanego. Mówiono o zarzutach propagowania nazizmu, stawianych także innym uczestnikom leśnych urodzin Hitlera, których kulminacją było palenie swastyki nasączonej podpałką do grilla i konsumowanie tortu,

na którym symbol niemieckiego narodowego socjalizmu ułożono z wafelków. Stacja TVN wystosowała pismo w obronie kamerzysty. „Stawianie tego, który ujawnia działalność przestępczą, na równi z przestępcami traktujemy jako próbę zastraszenia dziennikarzy” – napisali przedstawiciele stacji. W internecie ruszyła nawet akcja poparcia dla dziennikarza „Murem za Wackiem”. Solidarność z kolegą okazali m.in. Katarzyna Kolenda-Zaleska i Wojciech Bojanowski. „Stawianie zarzutów operatorowi, który »nagrał« hermetyczne środowisko, jest podobnie nierozsądne i nie na miejscu jak zwalnianie mnie z tajemnicy dziennikarskiej w sprawie Igora Stachowiaka. Pole-



Autorzy programu „Superwizjera”: Bertold Kittel, Anna Sobolewska, Piotr Wacowski, podczas gali Nagrody im. A. Wojciechowskiego. Teraz prokuratura ustala rzeczywistą rolę stacji TVN w zdarzeniu | fot. Marcin Obara/PAP

cam wszystkim pokazać, jak działają naziole, i spędzić z nimi w noc w lesie” – napisał na Twitterze Bojanowski. Tymczasem komunikat wydała Prokuratura Krajowa. Uznała ona, że przedwczesne jest stawianie zarzutów operatorowi TVN, który wykonywał gesty nazistowskiego pozdrowienia w trakcie spotkania ku czci Adolfa Hitlera w kwietniu 2017 r., i odwołała wyznaczony mu termin stawienia się w prokuraturze. „Zdecydowano jednocześnie o przekazaniu tej sprawy do Prokuratury Regionalnej w Katowicach, która prowadzi postępowanie w sprawie podżegania do zorganizowania spotkania ku czci Hitlera poprzez przekazanie jego organizatorowi kwoty 20 tys. zł. Zbadanie obu kwestii przez tę samą prokuraturę jest istotne z punktu widzenia celu śledztwa. Ma służyć pogłębionej analizie i wyjaśnić, czy doszło do przestępstwa podżegania do propagowania nazizmu oraz kto ewentualnie je popełnił, przekazując organizatorom spotkania pieniądze. Jednocześnie ma służyć ustaleniu rzeczywistej roli stacji TVN w tym zdarzeniu” – napisała w oświadczeniu Prokuratura Krajowa.

Prezydent pamięta o ukraińskiej tragedii

LIST \ W związku z rocznicą Wielkiego Głodu na Ukrainie w sobotę prezydent Andrzej Duda upamiętnił ofiary tej zbrodni. Do Kijowa z oficjalnym listem wysłał swojego ministra. „Pielęgnowanie pamięci o Wielkim Głodzie na Ukrainie to przestroga przed totalitarnymi ideologiami depczącymi godność osoby ludzkiej i prawa człowieka” – napisał prezydent Duda.

24 listopada na Ukrainie obchodzony był Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Głodu i Represji Politycznych. Wielki Głód, za pomocą którego władze ZSRS walczyły z oporem wobec kolektywizacji, pochłonął w latach 1932–1933 od 4,9 do 9 mln istnień ludzkich. „Polacy razem z Ukraincami chcą przypominać światu o niezmiernych cierpieniach milionów ludzi skazanych przez totalitarny system komunistyczny na śmierć przez zagłodzenie. Pielęgnowanie pamięci o tym ludobójstwie to przestroga przed totalitarnymi ideologiami depczącymi godność osoby ludzkiej i prawa człowieka teraz i w przyszłości” – napisał Duda w liście skierowanym do prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki.

Prezydent przypomniał, że Wielki Głód został zaplanowany świadomie i z premedytacją na rozkaz Józefa Stalina. Zaznaczył, że „była to kolejna z serii zbrodni popełnionych przez władze Związku Sowieckiego, a wcześniej Rosji Sowieckiej. Jej charakter był jednak szczególny ze względu na skalę strat zadanych narodowi ukraińskiemu. Celem było zniszczenie ukraińskiej tożsamości narodowej poprzez atak na grupy społeczne, będące jej najważniejszymi depozytariuszami”. Jak dodał, ze skutkami Wielkiego Głodu Ukraina zmagają się do dziś. Zdaniem prezydenta Dudy ta zbrodnia

osłabiła w znacznym stopniu siłę narodu ukraińskiego na centralnych i wschodnich ziemiach Ukrainy. „Z jej rezultatami, zarówno tymi bezpośrednimi – w postaci śmierci milionów Ukraińców – jak i pośrednimi – ułatwionej rusyfikacji – władze niepodległej Ukrainy muszą się zmagać do dziś. To zadanie bardzo trudne i dodatkowy ciężar dla państwa podejmującego ogromny wysiłek szeroko zakrojonych reform” – czytamy w liście. Prezydent zwrócił też uwagę, że wśród ofiar ukraińskiego głodu byli również Polacy. Podkreślił, że Polacy i Ukraińcy powinni zawsze okazywać sobie braterską solidarność w pamięci o wszystkich niewinnych ofiarach poniesionych przez oba nasze narody. W sobotę wieczorem w oknie Pałacu Prezydenckiego zapłonęła świeca pamięci dla ofiar Wielkiego Głodu lat 1932–1933 na Ukrainie. Marlena Nowakowska

Polska zacieśnia współpracę z Węgrami

WSPÓLNOTA DZIEJÓW \ W Krasicy (Podkarpackie) odbyło się spotkanie marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Węgier László Kövérem. Jego tematem była współpraca bilateralna obu krajów i w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Rozmawiali także członkowie Międzynarodowej Rady Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka.

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński podczas spotkania podkreślał wagę relacji polsko-węgierskich. – Jeśli spojrzymy na nasze dzieje, to nie ma takiego pokolenia, w którym nie pojawiłyby się ważne wydarzenia ze wspólnym udziałem wybitnych Węgrów i Polaków. To umacnia w nas poczucie wspólnoty dziejowej i daje nadzieję na pozytywny rozwój współpracy w przyszłości – mówił Kuchciński. Przedstawiciele obu państw kreślili również plany na najbliższą przyszłość. Jednym z celów będzie z pewnością reforma Unii Europejskiej. Węgrzy chcą zaangażować w projekt zmian jak najwięcej organizacji pozarządowych z całej Europy.

W weekend odbyło się spotkanie robocze przedstawicieli elit politycznych i kulturalnych z Polski i Węgier, którzy mają wejść do Międzynarodowej Rady Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka. Członkiem tego grona jest redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. To duży sukces naszego środowiska, które od 2011 r. ściśle współpracuje z organizacjami społecznymi na Węgrzech i co roku organizuje Wielki Wyjazd do Budapesztu. Redaktor naczelny wraz z prezesem klubów „GP” Ryszardem Kapuścińskim gościli u premiera Viktora Orbána w Országház, budynku węgierskiego parlamentu. (jal)



NAJWIĘKSZA DEFILADA W HISTORII LITWY

STULECIE \ W Wilnie odbyła się w sobotę wielka defilada wojskowa z okazji setnej rocznicy odrodzenia Sił Zbrojnych Litwy. Było to największe widowisko wojskowe w historii kraju. Wzięło w nim udział 1,8 tys. litewskich żołnierzy oraz żołnierze z 14 państw sojuszników. Obecny był polski minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Porozumienie z litewskim resortem edukacji

Nowa szansa dla polskich szkół

Obserwowana od dawna poprawa polsko-litewskich relacji przynosi już pierwsze korzyści polskim szkołom na Litwie. – Dołożymy wszelkich starań, aby uczniowie klas początkowych mogli już od września 2019 r. uczyć się z nowych podręczników – mówi „Codziennej” Jadwiga Mariola Szczypiń, dyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

W czwartek w siedzibie litewskiego ministerstwa oświaty i nauki została uroczystie podpisana deklaracja ws. współpracy w dziedzinie oświaty między polskim Ośrodkiem Rozwoju Edukacji (ORE) a Centrum Rozwoju Edukacji na Litwie. Współpraca obu instytucji umożliwi wymianę doświadczeń i dobrych praktyk w obszarze doskonalenia systemów oświaty i podnoszenia jakości edukacji.

W rozmowie z mediami dyrektor Szczypiń podkreśliła, że polsko-litewska umowa jest owocem wizyty na Litwie minister edukacji i jej spotkania z ministrem oświaty Jurgitą Petrauskienė.

Podpisanie deklaracji było połączone z posiedzeniem nowo powołanego 20-osobowego zespołu ds. oświaty polskiej mniejszości w Republice Litewskiej i litewskiej mniejszości w Rzeczypospolitej Polskiej. Deklaracja określa zadania zespołu, który składa się z 10 ekspertów ze strony polskiej i 10 ze strony litewskiej. – Podstawowym celem prac zespołu jest pogłębiona analiza kształcenia mniejszości



Na Litwie działa 70 szkół z polskim językiem nauczania, do których uczęszcza 11,5 tys. uczniów | fot. M. Paluszkiwicz/Gazeta Polska

litewskiej w Polsce i mniejszości polskiej na Litwie – wyjaśniła Szczypiń.

Jak podkreśla dyrektor ORE, zespół to nie grono gadających głów, ale grupa osób, które mają wypracować konkretne rozwiązania i sposoby wprowadzenia ich w życie. Pierwsza analiza ma być gotowa już w grudniu br. Później, na jej podstawie, zostaną wypracowane konkretne rekomendacje do-

tyczące oświaty mniejszości narodowych w obu krajach.

Jedną z najważniejszych spraw, zarówno dla uczniów polskich na Litwie, jak i mieszkających w Polsce Litwinów, są nowe podręczniki. W tej chwili uczniowie polskich szkół uczą się z książek, które powstały na Litwie. W przyszłości mają korzystać z zaadaptowanych do ich potrzeb podręczników z Polski.

– Zdecydowaliśmy, że powstanie pięcioosobowy zespół ekspertów, który opracuje zakres adaptacji istniejących na rynku polskim podręczników. Zakładamy, że na początku grudnia będzie on gotowy. We współpracy z pewnym wydawnictwem w Polsce, do której grunt został przygotowany, potoczy się dalsza praca, której rezultatem będzie przystosowany do realiów litewskich

podręcznik do kształcenia na pierwszym poziomie edukacyjnym – wyjaśniła dyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji.

Jako pierwsi nowe podręczniki mają otrzymać uczniowie klas początkowych. Będzie to kompletny zestaw do edukacji, obejmujący także zeszyt ćwiczeń i podręcznik dla nauczyciela. – Strona litewska bardzo by chciała, aby nowe podręczniki były dostępne już na 1 września 2019 r. To dla nas wielkie wyzwanie, ale postaramy się mu sprostać – mówi Szczypiń.

Pewną trudnością w realizacji tego planu mogą być różnice w obowiązujących na Litwie i Polsce przepisach, w tym konieczność organizowania na Litwie przetargu na realizację podobnych zadań, co może opóźnić realizację projektu. Zdecydowanie nie brakuje natomiast dobrej woli i zaangażowania zarówno ze strony polskich, jak i litewskich instytucji. W rozmowie z dziennikarzami dyrektor ORE podkreśliła, że w grupie eksperckiej panuje dobra atmosfera. – Ryzykuje się perspektywa szerszej współpracy, niż to wynika z bezpośrednich zapisów deklaracji, między dwoma ośrodkami w zakresie wymiany doświadczeń, współpracy w doskonaleniu nauczycieli, w opracowywaniu pomocy metodycznej dla nauczycieli – zapewniła dyrektor Szczypiń.

Latynoska kolumna zastopowana przy granicy

WASZYNGTON \ Prezydent USA Donald Trump zapowiada, że nie wpuści do kraju tysięcy imigrantów z Hondurasu, Gwatemali i Salwadoru, którzy koczują w meksykańskiej Tijuanie. Burmistrz miasta ogłosił natomiast kryzys humanitarny. Meksykanie coraz głośniejsz narzekają na agresywnych przybyszów.

„Imigranci na południowej granicy nie zostaną wpuszczeni na teren Stanów Zjednoczonych, dopóki amerykański sąd indywidualnie nie rozpatrzy ich wniosków. Wpuścimy jedynie tych, którzy dostaną sądowe pozwolenie. Pozostali zostaną zatrzymani” – poinformował wczoraj na Twitterze prezydent Trump. Odnosił się

do sytuacji tysięcy latynoskich imigrantów, którzy po tygodniach wędrówki przez Amerykę Środkową siłą próbują się przedostać na terytorium USA. „Nie ma mowy, aby Ameryka po dekadach nadużyć wciąż tolerowała tę niebezpieczną sytuację!” – ogłosił Trump.

Na zagrożenie ze strony 9 tys. imigrantów z Połu-

dnia coraz bardziej skarżą się mieszkańcy przygranicznej meksykańskiej Tijuany. Obawiają się, że w związku z decyzją USA obywatele Hondurasu, Gwatemali i Salwadoru mogą zostać w ich mieście na długie miesiące. „Precz!”, „Nie dla inwazji!” – głośno hasła ubiegłotygodniowych manifestacji Meksykanów. Drżą

oni o swoje bezpieczeństwo, gdyż w obozach imigrantów często wybuchają krwawe bójk. Ponadto mieszkańcy nie chcą, aby nieproszeni goście byli utrzymywani z ich podatków. „Nie chcemy ich w Tijuanie!” – skandowali uczestnicy manifestacji.

Obawy lokalnych mieszkańców są uzasadnione. W czwartek sam prezydent USA poinformował, że wśród przybyszów znajdują się przestępcy oraz ludzie, których przeszłości nie sposób zweryfikować. – W wielu przypadkach nie mamy pojęcia, kim są. Wielu z nich nie jest dobrymi ludźmi – powiedział Trump, dodając, że zgodnie z jego wiedzą w tłumie może się znajdować nawet 500 osób ska-

zanych na najcięższe przestępstwa.

Aby zapewnić bezpieczeństwo obywatelom Stanów Zjednoczonych, Trump wzmacnia sześciotysięczne oddziały żołnierzy patrolujących południową granicę i zezwolił im na użycie „śmiercionośnej siły” w razie, gdyby imigranci postanowili szturmować się do kraju. Pozwolenie nie dotyczy jedynie nieletnich, którzy bez opieki dorosłych próbują dostać się na Północ. Jednocześnie prezydent wyraził zadowolenie z dotychczasowej służby żołnierzy i zadeklarował, że jego administracja nieustannie pracuje nad wzmocnieniem armii.

.....
Joanna Kowalkowska



KATEDRA NAUKOWA ŚW. JANA PAWŁA II

HISZPANIA \ Na katolickim uniwersytecie w Ávili (CITEs) zainaugurowano pierwszą w Hiszpanii katedrę naukową dot. św. Jana Pawła II. Studenci będą poznawać nauczanie polskiego papieża.

fol. Luciano Mellace/Reuters



fol. Henry Nicholls/Reuters

ŻYCIE PO NOWICZOKU

SALISBURY \ Policjant, który badał sprawę użycia przeciw Skripalom nowiczoka i sam zatrzał się trucizną, wyznał, że stracił dom. Jego rodzinie nakazano ewakuację ze względu na ogromną toksyczność substancji.

ŚWIAT

7

PARYŻ \ Rodzi się nowy ruch oburzonych

Żółte kamizelki podpaliły Francję

W wyniku trwających od ponad tygodnia protestów tzw. żółtych kamizelek życie straciło już kilkanaście osób, a ponad 600 zostało rannych. – Obecnie sytuacja nad Sekwaną przypomina bardziej protesty oburzonych niż obywatelski sprzeciw wobec podwyżek cen źródeł energii – zauważa francuski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

Paweł Kryszczak

W sobotę w całej Francji odnotowano ponad tysiąc akcji protestacyjnych. Według francuskiego MSW udział w demonstracjach wzięło nawet 100 tys. osób, natomiast zdaniem liderów tzw. żółtych kamizelek w protestach brało udział ponad 400 tys. osób. Amerykański dziennik „New



Ponad 77 proc. Francuzów solidaryzuje się z postulatami żółtych kamizelek. 66 proc. uważa, że protesty powinny trwać do skutku
| fot. Benoît Tessier/Reuters

York Times” zwraca uwagę na to, że protesty zostały w całości zorganizowane za pośrednictwem mediów społecznościowych, z pominięciem związków zawodowych oraz partii politycznych. Do najkrwawszych starć doszło na leżącej na Oceanie Indyjskim wyspie Reunion. W tym turystycznym raj na skutek walk demonstrantów z policją zginęło już kilkanaście osób.

Innym miejscem, w którym doszło do zamieszek, były paryskie Pola Elizejskie. Służby użyły tam armatek wodnych oraz gazu łzawiącego. Na pobliskiej avenue de Friedland wobec demonstrantów niosących francuskie flagi i transparenty z hasłami „Macron zrezygnuj” oraz „Macron złodziej” użyto gumowych kul.

W celu zapanowania nad kryzysem Emmanuel Macron

postanowił powołać radę ds. transformacji ekologicznej. Jednak jego dotychczasowe działania nie przynoszą rezultatu. Ponad 77 proc. Francuzów solidaryzuje się z postulatami żółtych kamizelek. 66 proc. uważa, że protesty powinny trwać do skutku. – Kluczowe będzie to, czy opinia społeczna utrzyma swoje poparcie. Może być też tak jak w wypadku strajków na kolei. Społeczeństwo francuskie

po pewnym czasie odwróciło się od demonstrantów, gdy protesty stały się uciążliwe i utrudniały życie codzienne – zauważa Stefanik.

Pod znakiem zapytania pozostaje to, czy sam ruch się nie podzieli. – Wiele osób jest oburzonych polityką gospodarczą oraz migracyjną obecnego rządu. Ważną kwestią jest więc wyznaczenie liderów, którzy byłiby w stanie negocjować z rządem. Odpowiedzi na te pytania poznamy w ciągu kilku dni – dodaje nasz francuski komentator.

Jak pisała „Codzienna”, protesty tzw. żółtych kamizelek wynikają z rosnących cen energii, które w ciągu kilku miesięcy zwiększyły się o 25 proc. Dotyczy to nie tylko paliwa, lecz także gazu i oleju grzewczego, na które to rząd zapowiada nałożenie kolejnych podatków. Działania te mają umożliwić finansowanie projektów związanych z odnawialnymi źródłami energii, w tym z rozpowszechnieniem aut elektrycznych.

Umowa o brexicie zatwierdzona

ROZPAD UE \ Liderzy 27 krajów Unii Europejskiej na zakończonym wczoraj szczycie w Brukseli zatwierdzili umowę ws. wyjścia Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty i deklarację polityczną dotyczącą przyszłych relacji. Dokument muszą teraz poprzeć parlament brytyjski i Parlament Europejski.

Uzgodnione przez unijnych i brytyjskich negocjatorów kwestie dotyczą m.in. zagwarantowania praw obywateli UE w Wielkiej Brytanii i brytyjskich w państwach unijnych, a także rozliczenia finansowego między obiema stronami i mechanizmu gwarantującego, że nie dojdzie do powrotu do twardej granicy między Irlandią a Irlandią Północną. To właśnie ten ostatni punkt wzbudzał na Wyspach szczególne kontrowersje, gdyż duża część sceny politycznej obawia się utraty integralności kraju.

W dokumencie został zawarty mechanizm awaryjny (ang. backstop) dla Irlandii Północnej, który przewiduje możliwość utworzenia unii celnej obejmującej UE i całe Zjednoczone Królestwo w ra-

zie opóźnienia się negocjacji. Negocjatorzy zobowiązali się jednak do dołożenia wszelkich starań, by zawrzeć porozumienie o przyszłych stosunkach do 1 lipca 2020 r.

Jednym z punktów spornych były kwestie rozliczeń finansowych. Bruksela chciała, by Londyn uregulował wszystkie powinności wynikające z jego udziału w obecnym budżecie unijnym, który obowiązuje do 2020 r., a także by honorował swój udział finansowy w długoletnich programach. Ostatecznie strony porozumiały się co do kwoty ok. 45 mld euro, które będzie wpłacał Londyn. Uzgodniono też, że z powodu brexitu żadne z państw pozostających w Unii nie otrzyma mniej ani też nie zapłaci więcej w ramach Wspólnoty.

Umowa ma też wpływ na obywateli państw unijnych żyjących na Wyspach, w tym na ponadmilionową społeczność polską. Zmiany w statusie prawnym naszych rodaków wejdą w życie z dniem wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, czyli 29 marca 2019 r. Ci, którzy znajdą się na Wyspach przed tą datą, mogą liczyć na zabezpieczenie swoich praw. Jednak ci, którzy przybędą później, będą podlegali brytyjskiemu prawu imigracyjnemu.

– To jest dobry, zdrowy kompromis, taki, który w szczególności odpowiada realiom współczesnym i naszym założeniom. Temu, co potrzebuje Polska, ale też inne kraje – ocenił premier Mateusz Morawiecki.

Tymczasem nie wiadomo, czy umowa w takim kształcie zostanie zatwierdzona przez parlament w Londynie, gdyż rząd premier Theresy May nie dysponuje w nim większością. W ostatnim czasie z powodu swojego sprzeciwu co do warunków porozumienia odeszło z rządu kilku ministrów, a kilkudziesięciu członków Partii Konserwatywnej zapowiedziało, że umowy nie zaakceptuje.

.....
Aleksander Kłos

Zwycięstwo sojusznika Chin na Tajwanie

AZJA \ Zwycięzcą sobotnich wyborów samorządowych na Tajwanie okazała się Chińska Partia Narodowa (Kuomintang, KMT), której udało się zdobyć władzę w 15 z 22 powiatów i miast na prawie powiatu.

Burmistrzowie z KMT będą rządzili m.in. w Kaohsiung leżącym na południowo-zachodnim Tajwanie oraz Taizhong zlokalizowanym w zachodniej części wyspy. Kuomintang wygrał ponadto w powiatach Yilan, Zhanhua oraz Yunlin, do tej pory uznawanych za bastiony rządzącej obecnie krajem Demokratycznej Partii Postępowej (DPP). Łącznie KMT sprawuje obecnie władzę w 15 powiatach, miastach na prawie powiatu i miastach wydzielonych, natomiast DPP – w sześciu, a kandydaci niezależni w jednym powiecie. W poprzednich wyborach samorządowych z 2014 r. to DPP kontrolowało 13 powiatów, sześć przypadło KMT, a trzy znalazły się w rękach niezależnych kandydatów.

Ze względu na bardzo słaby wynik wyborczy prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen podjęła decyzję o rezygnacji ze stanowiska liderki Demokratycznej

Partii Postępowej. – W DPP wierzymy w demokrację, a ona dała nam lekcję – oznajmiła Tsai Ing-wen tuż po ogłoszeniu wyniku głosowania.

Z kolei premier Tajwanu William Lai z ugrupowania DPP złożył na ręce prezydent swoją rezygnację, twierdząc, że wynik wyborczy pokazał, iż ludzie nie czują się usatysfakcjonowani z obecnych rządów.

Ekspertci uważają, że powodów porażki Demokratycznej Partii Postępowej należy upatrywać w sprawach gospodarczych oraz ekologicznych – chodzi o zanieczyszczone powietrze. Wynik wyborczy wprowadza jednak niepewność co do pozycji Tsai Ing-wen oraz reprezentowanej przez nią polityki proniepodległościowej względem Chin przed prezydenckimi wyborami, które odbędą się za 14 miesięcy.

.....
(pk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



MATEUSZ MORAWIECKI NA HACKYEAH W WARSZAWIE

INNOWACJE \ Premier odwiedził w sobotę festiwal programowania i konkurs informatyczny HackYeah. Szef rządu rozmawiał z programistami, którzy w trakcie dwudniowej imprezy szukali rozwiązań postawionych przed nimi problemów m.in. z dziedzin finansów, zdrowia i edukacji.

NORD STREAM 2 \ Brak postępów w pracach nad dyrektywą gazową

Stracony rok, rosyjski zysk

Minął rok, od kiedy Komisja Europejska zaproponowała nowe przepisy dotyczące gazociągów w UE. Zgodnie z nimi wszystkie, w tym Nord Stream 2, mają podlegać unijnemu prawu. Prace na nowych przepisach są spowalniane przez prezydencję austriacką.

Piotr Chmielarz

Stawka jest wysoka, bo wejście w życie nowej dyrektywy może wpłynąć na opłacalność Nord Streamu 2. Nowe regulacje mają jednoznacznie wskazać, że podmorskie części gazociągów na terytorium UE podlegają przepisom unijnego trzeciego pakietu energetycznego. Przyjęcie takich przepisów osłabiłoby rentowność NS2.

Za tempo prac nad przyjęciem nowych przepisów w Radzie Unii Europejskiej odpowiada austriacka prezydencja. W październiku zwróciła się do krajów Dwudziestkiósemki o opinie na temat dyrektywy. W tej sprawie zaplanowano posiedzenie grupy roboczej na 27 listopada. Austria kończy sprawować prezydencję 31 grudnia tego roku i trudno się spodziewać,



Przyjęcie nowej dyrektywy osłabiłoby rentowność Nord Streamu 2 | fot. Stefan Sauer/PAP

że w ciągu czterech tygodni dojdzie do przełomu ws. przyjęcia nowych regulacji.

Chociaż wiele krajów popiera szybkie wejście w życie nowych przepisów, wątpliwości wielokrotnie zgłasza-

ły Niemcy. Podnosiły m.in., że potrzebne są dodatkowe analizy w tej kwestii oraz że wkrótce mają się rozpocząć rozmowy między Rosją, Ukrainą i Komisją Europejską o przyszłości tranzytu gazu

przez Ukrainę po wygaśnięciu z końcem 2019 r. umowy na przesył. Wejście w życie dyrektywy mogłoby osłabić pozycję negocjacyjną KE.

Komisja Europejska nie komentuje tempa prac nad dy-

rektywą. – Komisja dąży do tego, aby Nord Stream 2, o ile zostanie zbudowany, funkcjonował w sposób przejrzysty i niedyskryminacyjny przy odpowiednim stopniu nadzoru regulacyjnego, zgodnie z kluczowymi zasadami prawa międzynarodowego i unijnego – odpowiada rzeczniczka KE Anna-Kaisa Itkonen.

Tempo prac krytykował niedawno europoseł Jerzy Buzek, przewodniczący komisji przemysłu, badań naukowych i energii w PE. Przyznał, że na blokowanie dyrektywy z pewnością ma wpływ to, że w budowę gazociągu zaangażowana jest austriacka firma, a za tempo prac w Radzie UE nad dyrektywą odpowiada właśnie Wiedeń.

Wiceprzewodniczący KE Maroš Šefčovič powiedział w lipcu w wywiadzie dla TVP Info, że coraz więcej przedstawicieli Komisji Europejskiej dostrzega, że Nord Stream 2 to projekt polityczny, a nie tylko biznesowy. Partnerami rosyjskiego Gazpromu w tym projekcie jest pięć zachodnich firm energetycznych: austriacka OMV, niemieckie BASF-Wintershall i Uniper, francuska Engie i brytyjsko-holenderska Royal Dutch Shell.

Bunt węglowych landów w Niemczech

DEKARBONIZACJA \ Działająca w Niemczech Komisja Węglowa, której celem jest m.in. zabezpieczenie miejsc pracy w związku z likwidacją węglowych elektrowni, została skrytykowana przez przedstawicieli landów, które ma dotknąć wspomniana restrukturyzacja.

Zgodnie z deklaracją złożoną w kwietniu br. przez federalnego ministra gospodarki i energii Petera Altmaiera moc działających w Niemczech elektrowni węglowych ma zostać zmniejszona o połowę do 2030 r. Wspomniana Komisja Węglowa miała przedstawić rezultaty swoich prac w przyszłym tygodniu, ale – jak poinformowała agencja DPA – będzie pracowała dłużej, niż planowano.

Przedstawiciele landów, w których działa większość elektrowni węglowych, uznali bowiem, że proponowane przez ekspertów komisji rozwiązania są nie do zaakceptowania. – Do tej pory na stole jest tylko jeden scenariusz odejścia od węgla. I to nie ten, który jest zgodny z naszymi oczekiwaniami względem tego, jak ma wyglądać transformacja – powiedział Rainer Haseloff, premier Saksonii-Anhalt.

Haseloff oraz premierzy innych węglowych landów – Michael Kretschmer z Saksonii i Dietmar Woidke z Brandenburgii – wystosowali pismo do kanclerz Angeli Merkel, w którym zażądali poprawek w planie odejścia od węgla. Chodzi głównie o zwiększenie funduszy rządu federalnego przeznaczonych na restrukturyzację.

Głos w sprawie zabrali też przedstawiciele organizacji ekologicznych, apelując o przyspieszenie prac, by nie przekraczano ustalonych terminów. Premierzy landów w liście do Merkel zwrócili jednak uwagę, że każda przedwczesna data odejścia od węgla musi być związana z postawieniem wymogów, których spełnienie sprawi, że transformacja niemieckiej energetyki okaże się udana.

(jak, biznesalert.pl)

„Orlen w portfelu”, oszczędności w kieszeni

INWESTOWANIE \ Ruszyły zapisy w ramach skierowanego do inwestorów indywidualnych programu „Orlen w portfelu”. Posiadacz co najmniej 50 akcji paliwowego giganta może liczyć na rabaty przy zakupach paliwa oraz produktów na stacjach.

Zainaugurowany podczas Kongresu 590 w Jasionce pod Rzeszowem długoterminowy projekt ma poszerzać wiedzę Polaków na temat oszczędzania i długoterminowego inwestowania. Spółka chce także zwiększyć udział drobnych posiadaczy w akcjonariacie z obecnych 4 proc. przynajmniej do średniej z całego rynku, czyli 12 proc.

Każdy z uczestników programu, który przez minimum miesiąc utrzyma na swoim rachunku maklerskim 50 lub więcej akcji, będzie mógł zaoszczędzić 10 gr na każdym litrze paliwa Efectora oraz 15 gr na paliwie Verva. Skorzysta również z 10-proc. zniżki przy zakupach na stacjach Orlen.

Do przystąpienia do programu plocka firma zachęca także wypłacanymi dy-

widendami. – Jesteśmy firmą stabilną, o solidnych fundamentach. Orlen, będąc czempionem polskiej gospodarki, prowadzi zrównoważoną i przewidywalną politykę dywidendową – mówi Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen. – W tym roku za każdą swoją akcję spółka wypłaciła 3 zł. To bardzo dobry wynik, który dobrze przyjęli nasi akcjonariusze – dodaje. Ocenia również, że biorąc pod uwagę wypłaty z tytułu dywidendy oraz dodatkowe 500 zł oszczędności, które można zyskać rocznie na zakupie paliwa, program „Orlen w portfelu” staje się bardzo atrakcyjny.

Prezes PKN Orlen zauważył, że choć Polacy są coraz zamożniejsi, to nadal 70 proc. oszczędności trzymają w domu albo na lokatach bankowych.

– Chodzi nam o to, żeby Polacy byli bardziej zainteresowani rynkiem kapitałowym – podkreśla Patrycja Klarecka, członek zarządu Orlenu ds. sprzedaży detalicznej. Zwraca ona uwagę, że program daje inwestorom indywidualnym możliwość uczestniczenia we wzroście, który Orlen od kilku lat sukcesywnie notuje na rynku. – Inwestowanie w akcje może być dobrą formą zarabiania. Jednocześnie jeśli ktoś jest inwestorem jakiejś firmy, zdecydowanie częściej ją poleca, zdecydowanie częściej ją rekomenduje i sam korzysta z jej produktów – zwraca uwagę Klarecka.

Od stycznia 2019 r. wystartuje edukacyjna część programu – Akademia Inwestowania. Materiały – podręczniki, publikacje, szkolenia internetowe – będą pokazywały klientom plusey i minusy rynku kapitałowego, aby ci mogli podejmować świadome decyzje.

Paweł Woźniak



RODO CHRONI SKUTECZNIE

OPINIA \ Zdaniem dr Edyty Bielak-Jomaa, prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, stosowane od pół roku przepisy RODO chronią naszą prywatność i nasze dane, które mogą być wiele warte. – RODO przede wszystkim ujednoliciło przepisy w całej Unii Europejskiej. Większość absurdalnych interpretacji RODO wynika z niepełnej znajomości przepisów przez administratorów i strachu przed wysokimi karami – wskazuje Bielak-Jomaa.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GOSP.

9

ENERGIA \ Poznaliśmy projekt Polityki Energetycznej Państwa do 2040 r.

Coraz mniej węgla, a za 15 lat atom

60 proc. prądu z węgla w 2030 r. i poniżej 30 proc. w 2040 r., energia jądrowa od 2033 r., gaz jako paliwo przejściowe, rezygnacja z rozbudowy wiatraków na lądzie i budowa ich na morzu – to główne założenia projektu Polityki Energetycznej Państwa do 2040 r., przedstawionej przez resort energii.

Jan Kamieniecki

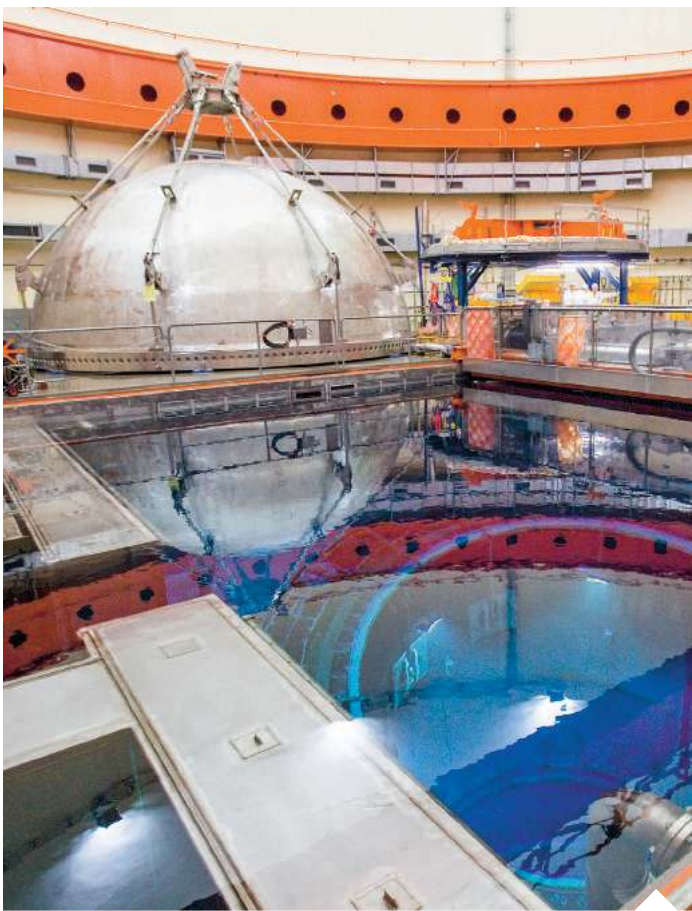
Jak zapowiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski, w 2030 r. 60 proc. prądu nadal będzie pochodziło z węgla kamiennego i brunatnego. W 2040 r. udział węgla ma spaść poniżej 30 proc. Resort energii zastrzegł, że polityka ta może być modyfikowana i będzie zależała od pojawienia się i rozwoju nowych technologii, np. dotyczących użycia węgla brunatnego. Dziś z węgla w Polsce powstaje ok. 80 proc. energii elektrycznej.

Ministerstwo planuje uruchomienie w 2033 r. pierwszego bloku jądrowego, a potem – co dwa lata, aż do 2043 r. – uruchamiane będą kolejne. Każdy ma mieć moc rzędu

1–1,5 GW, w sumie będą miały 6–9 GW. Minister Tchórzewski podkreślił, że chociaż koszty energetyki jądrowej na początku okażą się bardzo wysokie, to sama energia z atomu jest niezwykle tania. Zastrzegł, że nie ma jeszcze ostatecznej decyzji całego rządu w tej kwestii.

W przedstawionym projekcie zapowiedziano rezygnację z rozbudowy wiatraków na lądzie – od 2022 r. ma je zastąpić fotowoltaika, a w 2026 r. pojawią się wiatraki morskie. Rezygnację z lądowych farm wiatrowych minister Tchórzewski tłumaczył sprzeciwami społecznymi i realizacją wyborczych obietnic Prawa i Sprawiedliwości.

Gaz w energetyce ma być traktowany jako paliwo przejściowe. – Będzie używany jako



Za 15 lat w Polsce może ruszyć pierwszy blok jądrowy

fot. Michael Buholzer/Reuters

element regulacyjny, nie będziemy przestawiali gwałtownie polskiej energetyki na gaz – wyjaśnił Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Jednocześnie podtrzymał plany rozbudowy terminalu LNG, uruchomienia Baltic Pipe i zwiększenia krajowego wydobycia gazu. – W latach 2037–2040 będziemy mogli przeznaczyć na cele energetyczne ok. 5 mld m sześć. gazu rocznie i to zapewni zaopatrzenie elektrowni regulacyjnych – zaznaczył.

– Mamy pewne wyobrażenie o tym, jak w przyszłości będzie wyglądać nasz miks energetyczny. To jednak tylko decyzja kierunkowa – ocenił program w wypowiedzi dla PAP ekspert Wojciech Jakóbk z serwisu BiznesAlert.pl. Jego zdaniem ostateczna decyzja, zwłaszcza dotycząca budowy siłowni atomowej, zapadne dopiero na początku 2019 r. Jak podkreślił, w rządzie są zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy elektrowni jądrowej.

Wiceprzewodniczący KE chwali naszą gospodarkę

POLSKA-UE \ Valdis Dombrovskis, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, podczas dwudniowej wizyty w Warszawie chwalił polską gospodarkę. – Widzimy niemały wzrost gospodarczy w Polsce w tym roku i dobre prognozy na rok przyszły. Wiele też wskazuje na to, że deficyt sektora finansów publicznych Polski może być niższy od szacunków KE – ocenił.

Wieloletni budżet Unii Europejskiej oraz przygotowania do zawarcia umowy ws. wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej były głównymi tematami rozmowy premiera Mateusza Morawieckiego z wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Valdisem Dombrovskisem, który przebywał w Warszawie z dwudniową wizytą. Jak zaznaczono w komunikacie, w czasie spotkania rozmawiano także o potencjale gospodarczym naszego kraju.

Podczas rozmów przypomniano, że w III kwartale br. polska gospodarka urosła o 5,7 proc., licząc rok do roku, i był to najwyższy wzrost gospodarczy w tym okresie wśród wszystkich

państw Unii Europejskiej. – Widzimy niemały wzrost w Polsce w tym roku i dobre prognozy, na poziomie 3,7 proc., na rok przyszły – zauważył Dombrovskis. Łotewski polityk w KE zajmuje się sprawami euro i dialogu społecznego oraz stabilności finansowej, usług finansowych i unii rynków kapitałowych.

Dombrovskis zwrócił uwagę, że gospodarkę Polski napędzała dotąd głównie konsumpcja prywatna. – Gdy spojrzymy na strukturę wzrostu, widzimy konsumpcję, inwestycje publiczne, ale też relatywnie niski – wyraźnie poniżej średniej UE – poziom inwestycji prywatnych. Wasza gospodarka potrzebuje tego, by napędzały

ją także prywatne inwestycje – powiedział.

Wiceprzewodniczący KE pochwalił też stan naszych finansów. – Ostateczne wyliczenia deficytu sektora finansów publicznych Polski mogą być niższe niż ostatnie, jesienne szacunki Komisji Europejskiej – przyznał Dombrovskis. W listopadzie KE przedstawiła prognozy, z których wynika, że wspomniany deficyt wyniesie w Polsce 0,9 proc. PKB w tym i przyszłym roku oraz 1 proc. w 2020 r.

– Jeśli chodzi o politykę fiskalną, w międzyczasie napłynęły pewne dane, które sugerują, że być może wyniki fiskalne będą nieco lepsze, jeżeli chodzi o deficyty budżetowe – wyjaśnił Dombrovskis. Wyraźnie nawiązał do informacji podanej tydzień temu przez minister finansów Teresę Czerwińską, z której wynika, że wykonanie deficytu sektora finansów publicznych w 2018 r. znajdzie się bliżej poziomu 0,5–0,6 proc. PKB.

Jan Kamieniecki

Będzie przetarg na rozbudowę gazoportu

INWESTYCJE \ Spółka Polskie LNG opublikowała okresowe ogłoszenie informacyjne, które jest oficjalną formą powiadomienia o planowanym wkrótce postępowaniu zmierzającym do wyłonienia wykonawcy rozbudowy terminalu LNG w Świnoujściu.

To ważny krok w realizacji programu rozbudowy Terminalu LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu – poinformowała spółka w komunikacie. Obecnie terminal oferuje dwie podstawowe usługi – regazyfikacji oraz przeładunku na autocysterny. Dzięki rozbudowie terminal zarówno zwiększy zdolności regazyfikacyjne, jak i rozszerzy funkcjonalności przeładunkowe.

Przewidziano formułę „za projektuj i wybuduj”, w ramach której zostanie wyłoniony wykonawca trzeciego zbiornika, dodatkowych układów procesowych zwiększających moc regazyfikacyjną oraz bocznic kolejowej. Zakres planowanego zamówienia na rozbudowę gazoportu w Świnoujściu obejmuje trzy wymienione projekty w formule „pod klucz”.

Program rozbudowy terminalu w Świnoujściu przewiduje jeszcze czwarty projekt – budowę nowego nabrzeża – ale ten etap będzie realizowany w ramach oddzielnego postępowania przetargowego. Publikacja okresowego ogłoszenia informacyjnego o zamówieniu ma na celu poinformowanie zainteresowanych podmiotów o przedmiocie zamówienia i innych elementach planowanego w grudniu br. postępowania przetargowego. – Spółka daje w ten sposób potencjalnym wykonawcom możliwość odniesienia się do zaproponowanych warunków postępowania. Firmy mogą zgłaszać swoje komentarze i uwagi, dzięki którym proces przetargowy będzie pełniejszy i wyczerpujący – powiedział Paweł Jakubowski, prezes spółki Polskie LNG.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

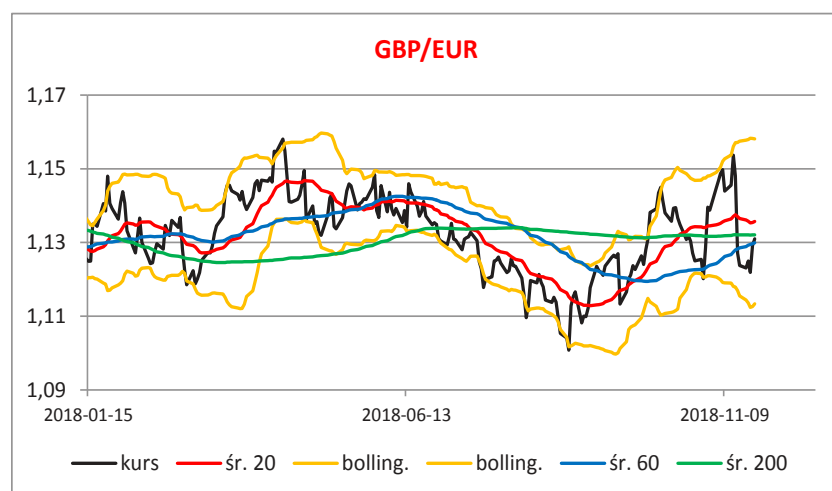
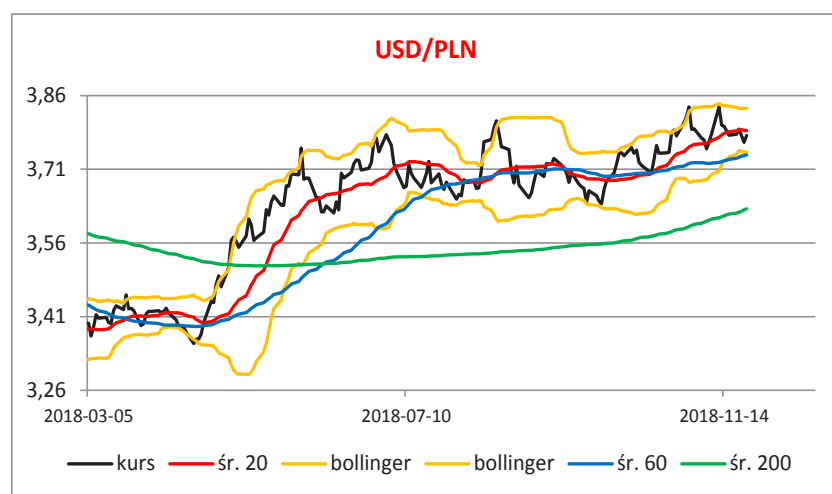
SPORT



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Dolar znowu wygrał

WALUTY \ Zwycięzca tygodniowej rywalizacji to dolar. Euro znowu poniżej 114 centów. Złoty całkiem nieźle na tle ostatnich wydarzeń w finansowym świecie.



Obraz tygodnia po raz kolejny potwierdził niepewność brytyjskiej waluty. Ta wydaje się obecnie uzależniona od polityki. Złoty, zagrożony po problemach z Komisją Nadzoru Finansowego, zdał egzamin. Medialna wrzawa wokół KNF nie zaszkodziła mu zbyt.

Poniedziałek na rynku walutowym nie był zbyt łaskawy dla dolara. Amerykańska waluta straciła po raz piąty z rzędu do euro, a ujemny odczyt zanotowała także do jena czy funta. W tle takiego scenariusza analitycy dopatrywali się obaw o grudniową podwyżkę stóp procentowych, a także nadziei na uspokojenie relacji Unii z Wielką Brytanią. Oczywiście fakt, że dolar wcześniej bardzo się umocnił, nie pozostawał bez wpływu na sytuację.

Dla złotego poniedziałek nie był łatwy, zważywszy na atmosferę wokół niektórych banków. Jednak PLN z tej próby nie wyszedł osłabiony, choć strata do USD (0,07 proc.) przy tak słabym dolarze mogła nieco martwić. Jeszcze gorzej od naszej waluty zaprezentował się AUD, który zmniejszył się aż 0,6 proc., co jednak po ostatniej wzrostowej serii (cztery sesje z rzędu) mogło mieć charakter korekcyjny.

Wtorek w opinii analityków był końcem krótkiego rajdu na euro.

Waluta europejska straciła ponad 0,7 proc., ponownie nurkując poniżej 1,14 dol. Tak duży spadek współgrał z przeceną funta czy innych walut, a rozpoczął się tuż po godz. 10. Jeszcze słabiej niż euro zaprezentował się AUD tracące 1,1 proc. i zatrzymujące się nieznacznie powyżej 0,72 dol. Dla AUD opublikowano protokół RBA, który chyba nie poprawił nastojów inwestorów i nie zwiększył szans na podniesienie stóp procentowych. Słabo zaprezentował się także CAD.

Analitycy zwracali uwagę, że ogólny spadek większości walut to efekt zdecydowanie większych problemów Europy niż USA i poczucia stabilności gospodarki amerykańskiej mimo słabej sesji na obu nowojorskich parkietach. Wtorek był dniem bez publikacji danych, a wystąpienia kilku szefów banków centralnych nie miały znaczącego wpływu na sytuację. Tak było w wypadku Marka Carneya z BoE, który swoim wystąpieniem jedynie chwilowo zwiększył zaufanie do funta.

Środa przyniosła kontynuację zmian w parze AUD/USD – tym razem zyskała ona na wartości. Wtedy potwierdzono też słabość funta. Co prawda stracił niewiele, bo 0,12 proc., ale od kursu z 7 listopada jego wartość spadła o 400 pipsów. To sporo i trud-

ROZMAITOŚCI \ Średnia cena detaliczna litra oleju napędowego w mijającym tygodniu wyniosła 5,29 zł – informuje BM Reflex. To tyle samo, ile tydzień temu, i tylko o grosz mniej niż na początku listopada, gdy średnia cena detaliczna ON osiągnęła czteroletnie maksimum na poziomie 5,30 zł. Nie bardzo chce tanieć także benzyna. Za litr popularnej 95 zapłacimy przeciętnie 5,05 zł.

no nie zgodzić się z analitykami, którzy wskazują, że funt jest obecnie poddany politycznym emocjom, a dane ekonomiczne czy nawet prognozy gospodarcze zeszły na drugi plan. Euro zanotowało symboliczne umocnienie, a złoty zyskał do USD ponad 0,3 proc. Na rynku nie działo się zbyt dużo, wahania głównej pary zamknęły się w przedziale 50-pipsowym.

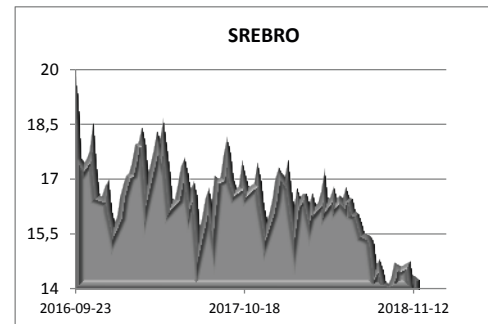
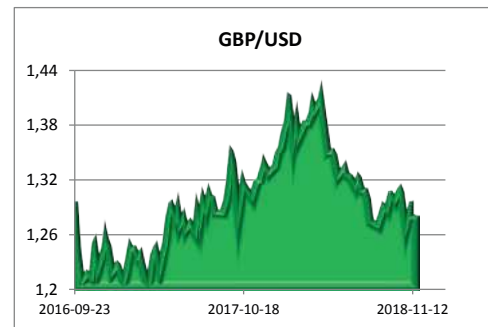
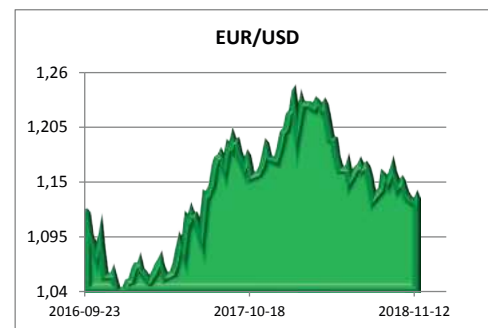
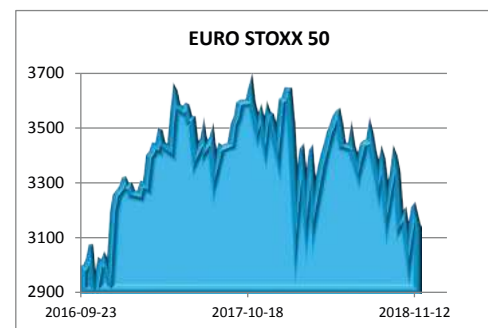
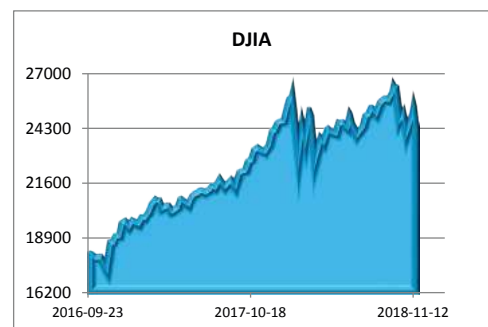
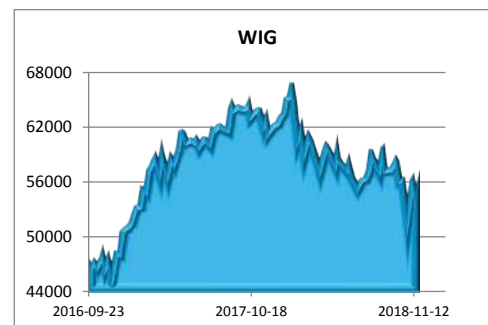
W czwartek mieliśmy do czynienia z osłabieniem dolara i umocnieniem funta. Notowaniom pozbawionym wpływu Stanów Zjednoczonych towarzyszył przynajmniej do południa pewien marazm. Potem wraz z umocnieniem funta (pod wpływem nadziei na zakończenie negocjacji między Londynem a Brukselą) waluta brytyjska zyskała, notując nawet ponad 1,3 proc. umocnienia i przekraczając kurs 1,29 dol. Końcówka dnia ograniczyła oczywiście ten sukces, lecz stabilny trend ostatnich godzin wskazywał, że inwestorzy wierzą w kolejne medialne doniesienia. Dla złotego przedostatnie notowania to także umocnienie podobne do tego z dnia poprzedniego.

W piątek jen zyskał do dolara, ale bilans tygodnia okazał się bardzo zrównoważony. Początek i koniec tygodnia należały do jena, środek zaś do USD. Jen nie otrzymał zbyt wielu danych, a odczyty inflacyjne pokrywały się z oczekiwaniami analityków. Waluta chińska po czterech wzrostowych sesjach tuż po zakończeniu sesji w Szanghaju znalazła się na minusie, a bilans całego tygodnia jest remisowy, co zarazem pokazuje, jak silnej presji ze strony Ludowego Banku Chin poddane są notowania juana.

Dla euro dzień zakończył się spadkiem, podobny trend notowały funt czy nasza waluta. Tygodniowy bilans złotego to spadek o 0,2 proc., a euro straciło do dolara 0,7 proc. Na mocniejszym, wynoszącym ponad 1,4 proc. minusie tygodniowe zmagania zakończyła waluta australijska, dla której jeden wzrostowy dzień nie wystarczał do zmiany trendu.

Co czeka nas dalej? Przyszły tydzień nie będzie zbyt bogaty w wydarzenia. W środę zostanie opublikowany protokół z listopadowego posiedzenia FOMC. Dzień później inwestorzy zapoznają się z wstępnymi odczytami inflacji CPI w Niemczech. W piątek podobne dane zostaną opublikowane dla Francji i Włoch. W sobotę zaś rozpocznie się szczyt G20, a jego komunikat może wpłynąć na dalsze notowania dolara i chińskiego juana.

Rafał Grodowski





LOT OBSŁUŻY NOWY KIERUNEK

PRZEWOZY \ Polskie Linie Lotnicze LOT wygrały przetarg dla operatorów lotniczych na obsługę połączeń z Wilna do Londynu-City. Umowa zostanie zawarta na okres pięciu lat. Obecnie Wilno jest jedną z niewielu europejskich stolic, która nie mają bezpośrednich połączeń lotniczych z Londynem-Heathrow ani Londynem-City.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA \ Miasto Lwa – centrum biznesowe Azji

Singapur coraz bliżej

Singapur staje się ważnym i perspektywicznym partnerem gospodarczym Polski. W rozwoju dwustronnej współpracy może pomóc uruchomione w tym roku przez PLL LOT bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawy do Singapuru.



Singapur to dla europejskiego biznesu brama do ekspansji handlowej i inwestycyjnej na pozostałe rynki azjatyckie | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Singapuru

Singapur to jeden z symboli sukcesu gospodarczego końca XX w. To miasto-państwo – określane mianem azjatyckiego tygrysa – w krótkim czasie stało się nie tylko jedną z najlepiej rozwiniętych gospodarek Azji Południowo-Wschodniej, lecz nawet świata. W najnowszym rankingu Doing Business Banku Światowego, który wskazuje gospo-

darki, w których obowiązują przepisy najbardziej przyjazne biznesowi, Singapur zajął drugie miejsce (za Nową Zelandią) na 190 analizowanych krajów.

W 2017 r. singapurska gospodarka wzrosła o 3,6 proc., co było wynikiem prawie dwa razy wyższym od prognoz. Głównym motorem wzrostu gospodarki singapurskiej był rosnący globalny popyt na produkty przemysłu elektronicznego, który był również czynnikiem wspierającym wzrost

w I półroczu 2018 r. Singapurskie ministerstwo handlu i inwestycji szacuje, że w całym 2018 r. wzrost PKB wyniesie między 2,5 a 3,5 proc.

Według analizy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Singapurze azjatyckie miasto-państwo jako centrum biznesowe, handlowe oraz finansowe Azji Południowo-Wschodniej pełni kluczową rolę dla europejskiego biznesu – nie tylko jako rynek docelowy, lecz także jako brama do ekspansji handlowej i inwestycyjnej

\\ Singapur jest dla Polski ważnym i perspektywicznym partnerem, m.in. w dziedzinie nowoczesnych technologii, innowacji i energetyki.

na pozostałe rynki azjatyckie. W Singapurze jest zarejestrowanych ponad 10 tys. europejskich firm.

– Polska mogłaby być bramą dla inwestorów z Singapuru, którzy chcą rozszerzyć swoją działalność na rynku europejskim – uważa minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, który uczestniczył w Światowym Szczycie Miast w Singapurze, odbywającym się w lipcu br.

Już obecnie Singapur jest dla Polski ważnym i perspektywicznym partnerem, m. in. w dziedzinie nowoczesnych technologii, innowacji i energetyki. W 2017 r. polski eksport do Singapuru wyniósł 241,8 mln dol., a import – 574,8 mln dol.

W rozwoju wzajemnych kontaktów może pomóc uruchomione w maju tego roku połączenie lotnicze między Warszawą a Singapurem. Warto wspomnieć, że Polskie Linie Lotnicze LOT są pierwszym przewoźnikiem z Europy Środkowo-Wschodniej, który łączy tak wiele europejskich miast z Singapurem. Miasto Lwa to nie tylko centrum biznesowe Azji, lecz także przystanek przed dalszymi połączeniami w regionie – do Indonezji, Tajlandii, Kambodży, Malezji i Australii. Ofertą „Przez Singapur do Europy” polski przewoźnik pragnie także zainteresować liczną australijską Polonię.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY**

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Zapraszamy do zamawiania
ogłoszeń drobnych z ofertami pracy

W DODATKU MAZOWIECKIM

Cena: 1 zł netto za słowo

nr tel. (22) 659 01 74

e-mail: reklama@gazetapolska.pl

od poniedziałku do piątku

w godz. 9-17

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat

Sanato

Wczasy

dla zdrowia

Zadzwoń

i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48,

41 378 19 51

www.sanato.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki

do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny

niemiecki

737 489 914

lub 737 499 812



NEWS \ Budowa Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce zostanie dokończona. Zapewnia o tym wiceminister kultury Jarosław Sellin. Muzeum nie ma zapewnionych środków na działalność na przyszły rok, a zmienił się prezydent Ostrołęki. – Jesteśmy zainteresowani podpisaniem z nowym prezydentem aneksu do umowy ws. Muzeum Żołnierzy Wyklętych, co pozwoli dokończyć budowę – poinformował Sellin.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 26 LISTOPADA 2018

KULTURA

13

ALBUM \ Próba przybliżenia nam polskiego serca

Polska, moja miłość

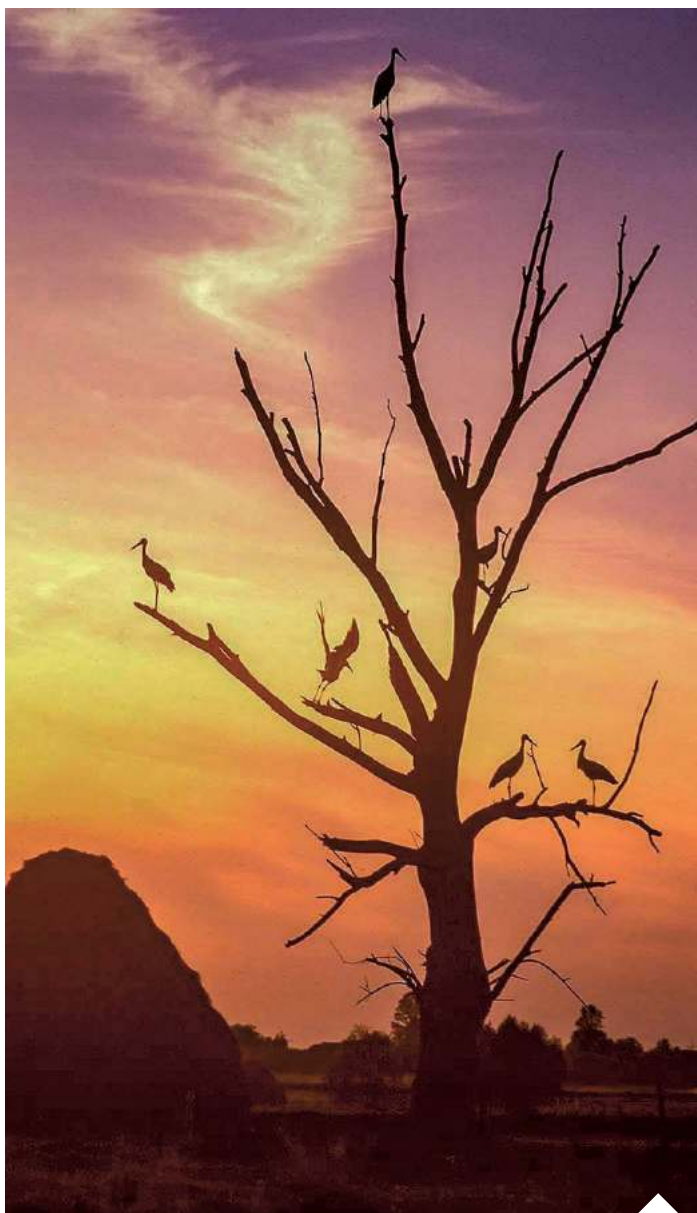
Album Adama Bujaka „Polska wschodnia” ukazuje nam niesamowite piękno polskości, ziemi, natury, wsi, sacrum, obrzędów i przydrożnych krzyży. Polski, której nie obejmuje unijna norma, Polski, którą mieliśmy poświęcić, by stać się prawdziwymi Europejczykami.

Robert Tekieli

Nie będę udawał, że w tej recenzji jestem obiektywny. Zdjęcia Adama Bujaka z Polski wschodniej uruchamiają we mnie jakieś atawizmy. Jako absolwent Wydziału Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego przeszedłem w czasie praktyk całą Polskę. I tylko wschód pamiętam. Ludzi, którzy kochali przemieszczających się gościńcem podróżnych. Kochani,

dbający o chudych studentów ludzie. Pamiętam czerśnie uginające się od słonecznych owoców, miłość witająca podróżnych. Świat sprzed rewolucji.

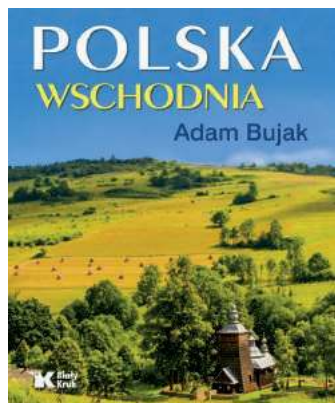
I to dokumentuje Adam Bujak. Miłość do ziemi, kultury, sacrum i ludzi jest obiektem tych fotografii. Ten album zatrzymuje w stop-klatce świat, który jest normą w starciu natury i cywilizacji. Niech opuści rękę z kamieniem każdy, kto nie sfotografował młodych danieli na Podkar-



Adam Bujak, sejmik bocianów w okolicach Rajgrodu (Podlaskie), sierpień 1991 r.
| fot. Facebook/d

paciu czy wilczka w Puszczy Białowieskiej. Polska wschodnia pokazuje ten poziom uroku zdjęć, którego ja, urodzony pięć kilo-

metrów od granicy Rzeszy, nie jestem w stanie pojąć. Olsztyn, widok z zamku na konkatedrę św. Jakuba Apostoła i panoramę mia-



sta, nagrobek ordynata Tomasza Zamoyskiego – widzimy zmaganie człowieka dzierzącego doczesną niekwestionowaną władzę z władzą śmierci. W kawałku marmuru. W zdjęciu.

Tą tajemnicą, o której opowiada Bujak, jest jednocześnie wykradzenie z Rzymu cudownego obrazu. Jest nią też obrzydliwy pomnik Jana Pawła II.

Polską jest ten kraj, w którym obrzędy maryjne wyglądają jak akceptowana przez światową lewicę aborygeńska rytualna próba dotarcia do sacrum. Zginiemy, kiedy w procesji w Kalwarii Pałacowskiej wśród panien towarzyszących figurze Panny Świętej dziewice będą w mniejszości. Album Adama Bujaka utwierdza nas w rozumieniu świata jako rzeczywistości normalnej.

Adam Bujak jest artystą bliskim memu sercu. Ten album to kolejna próba przybliżenia nam polskiego serca, mnie przekonuje. Ale czekam na jego opus magnum.

Pragnienie fundamentem rozwoju

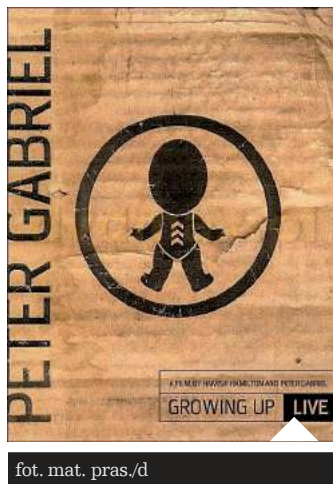
MUZYKA \ Kiedy w 2003 r. Peter Gabriel nagrywał w mediolańskiej hali FilaForum swój koncert promujący album „Up”, miał świadomość ważnego wydarzenia. Ale nie mógł wiedzieć, że rejestruje jeden z najważniejszych koncertów XXI w. Na rynek trafiła właśnie jego inkarnacja w technologii Blu-ray. Perfekcyjna.

I tu wielkie brawa dla producentów, którzy już wówczas wiedzieli, że kiedyś nastanie czas, iż muzyka z towarzyszącym jej obrazem będzie mogła być dystrybuowana na poziomie komercyjnym w standardzie niemal absolutnym. To, co niespełna 20 lat temu było dla statystycznego Jana Kowalskiego czy Johna Smitha utopią, doczekało się urzeczywistnienia. Ale czy nie znamienne jest to, że z jednej strony ludzka wizja, z drugiej zaś dążenie do doskonałości – to wszystko stoi u fundamentu progresji nie tylko technologii, ale ludzkich pragnień? Urzeczywistnienia marzeń?

Najpierw Peter Gabriel, bezdyskusyjnie jedna z największych osobowości muzycznego show-biznesu wszech czasów, wydał krążek „Up”. Wpisywał się w jego płytową trylogię „So” (1986), „Us” (1992) i właśnie „Up” (2002). Na pewno przebił artystycznym albumem środkowy, dla wielu dorównał pierwszemu. W 2002 i 2003 r., po jego premierze, Peter Gabriel wyruszył w trasę koncertową „Growing Up”, po raz kolejny współpracując z mistrzem scenicznych produkcji Robertem Lepage’em. To, co stworzyli, było czymś z pogranicza muzycznego

koncertu i spektaklu. Trasa odbyła się w 32 miastach USA, Kanady i Europy (mały odprysk w niepełnej scenicznej produkcji dotarł do Poznania), a niniejszy multimedialny dysk to uwiecznienie tego, czym artyści podbijali wówczas świat.

Ale nie tylko to, co dzieje się na scenie w ramach pełnowymiarowego koncertu, dostajemy w zestawie. Blu-ray zawiera także film „Unwrapped”, który eksploruje świat kryjący się za piosenkami z trasy „Growing Up”. W ten sposób Anna Gabriel, córka lidera, przejmując krzesło reżysera przy współpracy z Hami-



fot. mat. pras./d

shem Hamiltonem. Suplement pokazuje Petera Gabriela, jakim wielu jego fanów uwielbia go widzieć, po prostu grającego muzykę. Nie jako gwiazdora, eksfrontmana Genesis. Jako bonus dołączono także rzadko oglądany film Anny Gabriel „Dorastanie w trasie”.

Druga płyta to DVD „Still Growing Up Live”. W 2004 r., w ramach trasy „Still Growing Up”, Peter Gabriel i jego zespół wyruszyli do mniejszych i bardziej kameralnych sal, w przeciwieństwie do dużych aren z „Growing Up”. Hamish Hamilton, reżyser nagradzany za transmisje otwarcia igrzysk olimpijskich w Londynie, spec od rejestracji wielokamerowych, ponownie spotyka się tu z Peterem Gabrielem.

Zniewala jakość tej płyty. Czerń obrazu jest... czarna, ujęcia zyskują na ostrości, a muzyka w technologii wielokanałowej, w systemach osiągalnych dopiero w standardzie High Definition (siedzimy niejako w środku muzyki), zniewalają. To wciąga jak dobry film.

(r.tek.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Joseph Conrad

(1857–1924) polski pisarz i publicysta tworzący w języku angielskim

\\ Poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą. Podobnie jak nadmierne poczucie błogości zwiastuje nadejście szaleń, poczucie bezpieczeństwa wyprzedza szybki cios klęski. \\



Pekin, stolica smogu | fot. Jason Lee/Reuters

GEOPOLITYKA \ Miejsce Polski w Państwie Środka

Jaki będzie wynik pojedynku na dachu świata?

W Chińskiej Republice Ludowej jestem w szczególnym czasie. Trwa wojna ekonomiczna między Pekinem a Waszyngtonem, przy czym nabiera ona konfrontacyjnego charakteru. Bruksela przystępuje do przeglądu inwestycji chińskich w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Federacja Rosyjska zbliża się do ChRL, a Chiny Ludowe sprzedają rakiety Białorusi.



Ryszard Czarnecki

Ta ostatnia sprawa jest mało znana. Jednak te chińskie rakiety mogą dotrzeć (w teorii) do Warszawy i stolic trzech krajów bałtyckich (w wypadku Polski – jeśli będą wystrzelone z Brzeźcia nad Bugiem, ich zasięg to ok. 270 km), ale na pewno nie doleca do Moskwy.

Światowa potęga numer dwa

Patrząc szerzej, nie przez pryzmat międzynarodowej politycznej bieżączki, można postawić pytanie o to, jak

to się stało, że ChRL w ostatnich parudziesięciu latach dokonała tak olbrzymiego skoku na globalnej mapie wpływów. Jeszcze niedawno była częścią Big Five, Wielkiej Piątki, teraz podejmuje rywalizację z USA o światowy prymat. Chińczycy skupili się na gospodarce, na wzroście ekonomicznym. Wychodzą z założenia, że ich inwestycje, ich eksport, ich związki handlowe będą torowały drogę dla politycznego wzrostu wpływów Państwa Środka. I tak się dzieje.

Chiny, kraj o tysiącletnich tradycjach państwowych i cywilizacyjnych, są cierpliwie. Działają stopniowo. Poszerzają strefę wpływów, ale tam, gdzie napotykają silny opór, ustępują.

No właśnie, oto moja prognoza odnośnie do relacji chińsko-amerykańskich. Komunistyczne elity rządzące największym demograficznie państwem świata zapewne wiedzą, że obecne skrajnie napięte relacje z USA nie wpływają na dłuższą metę korzystnie na pozycję Chin w świecie. Twierdzą, że Pekin może ustąpić w tym prestiżowym pojedynku na dachu świata i niespodziewanie pójdzie na kompromis z Białym Domem. Czy to będzie na przykład zakup amerykańskich boeingów, i to w liczbie kilkudziesięciu czy stukilkudziesięciu sztuk? To tajemnica pilnie strzeżona w zamkniętych gabinetach ponad 22-milionowej stolicy ChRL.

Smog i riksze – azjatycki survival

W Pekinie jest słonecznie, choć mroźno. Po moim przejeździe okazuje się, że nawet symbol Pekinu – olbrzymi smog – gdzieś się wyniósł, przynajmniej czasowo. Pomiar niespodziewanie wykazały kilkukrotny spadek jego stężenia i w niechlubnej globalnej klasyfikacji zanieczyszczeń aglomeracji miało czerwonej latarni stolicy Chin przekazała stolicy Indii. Ale i tak ludzi w specjalnych maseczkach ochronnych widzę tutaj sporo.

Przed budynkami rządowymi (np. siedzibą ministerstwa spraw zagranicznych) czy partyjnymi (siedzibą Komunistycznej Partii Chin) dostrzegam limuzyny dla tu-

tejszych VIP-ów. I ciekawe rozwiązanie – o ile samochody rządowe w Polsce mają tzw. koguty, to tutaj na masce z przodu (a nie na dachu) fabrycznie wmontowane jest specjalne urządzenie z pulsującym czerwonym światłem.

Niebawem korki, już o piątej nad ranem, nie są żadnym zaskoczeniem. Akurat Pekin może w tym konkurować, podobnie jak w kwestii smogu, z Nowym Delhi. Kilka razy korzystam z rikszy, które są dobrym rozwiązaniem na krótszych dystansach. Rikszarze i rikszarki – z taką też jechałem – są królami pekińskich ulic. Riksha, którą jadę, bezceremonialnie wjeżdża pod prąd, samochody hamują, riksha zmienia kierunek jazdy i pas – wtedy samochody ruszają. I nawet nikt nie trąbi!

Tyle że korzystanie z tych pojazdów w listopadzie nie jest zbyt przyjemne – po paru minutach jazdy można zmarznąć na kość, mnie też to spotkało. Jest jeszcze jeden minus. Gdy władze urządzają łapanki – a operatorzy rikszy, zdaje się, niekoniecznie płacą podatki – rikszarz, by ratować skórę przed nadciągającą policją, może bez słowa wyrzucić cię w nieznanym miejscu. I wtedy masz survival, test na przeżycie.

Rosyjska dzielnica, rosyjscy handlarze

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Pekinie (naszym ambasadorem jest Wojciech



fot. Wikipedia/d

Ai Weiwei

(ur. 1957) chiński dysydent, artysta i architekt, współtwórca Ptasięgo Gniazda – stadionu olimpijskiego w Pekinie

\\ Chińczycy przeżywają właśnie epokę mroku. Jest boom gospodarczy i warunki życia powoli się poprawiają. Jednocześnie Chiny sięgnęły dna, jeśli chodzi o wolność wypowiedzi, ekspresji artystycznej, wychowania. Nasze społeczeństwo obywatelskie znalazło się na dnie. \\

Zajączkowski, w służbie dyplomatycznej RP od lat 90., wcześniej ambasador w Moskwie i Bukareszcie) znajduje się nieopodal dzielnic rosyjskiej. Rosjanie tam co prawda nie mieszkają, ale masowo przyjeżdżają na handel. Dzisiaj tabunami, ale jeszcze parę lat temu był to prawdziwy „ruski ocean”. Od kiedy sytuacja gospodarcza Federacji Rosyjskiej się pogorszyła, liczba turystów-handlarzy spadła. Ale i tak jest ich zatrzęsienie.

W tej dzielnicy we wszystkich domach towarowych i sklepach powszechnie widzę szyldy po rosyjsku, a naganiasze zapraszają do poszczególnych stoisk w tym języku. Spotygam też kilkoro Polaków. Język rosyjski jest tutaj lingua franca, bo przecież ci, którzy przyjeżdżają tu na przykład z Kaukazu Południowego, też się nim posługują. Dla ułatwienia kontaktów handlowych Chińczycy przyjmują rosyjskie pseudonimy. I tak skośnooki „Grisza” czy miejscowy „Dima” osławiają gości z chińskim rynkiem zbytu lub usług.

Handlarze z Rosji czy republiki postsowieckich jeżdżą za towarem od rana do wieczora, a po zmierzchu korzystają z usług licznych salonów piękności, akupunktury, masażu, zlokalizowanych zresztą w hotelach, w których owi przybysze z bywszego ZSRS mieszkają. Chcesz czy nie chcesz, dostajesz do ręki rosyjskojęzyczną reklamę tychże usług. Jest też restauracja Moskwa, chociaż ponoć rosyjscy dyplomaci krzywią się, że prowadzą ją Azerowie – i tak na prawdę służy ona jako pralnia brudnych pieniędzy. Polskiej knajpy tu nie ma, choć po sąsiedzku, w stolicy Mongolii Ułan Bator – jest. Tam jest polska restauracja, ale nie ma polskiej ambasady. W Pekinie odwrotnie.

Chyba nie dla wszystkich dzieciaków w Pekinie starcza żłobków i przedszkoli, bo w supermarketach i sklepach paroletnie (i młodsze) dzieci towarzyszą mamom sprzedawczyniom czy właścicielkom sklepów. Niektórzy mówią, że dokonał się niemały postęp, bo kiedyś pampersy były tu rzadkością i dzieciaki w różnych miejscach kucały za potrzebą.

Nie trzeba być znawcą kobiet ani sztuki makijażu, aby zauważyć, że mieszkanki Pekinu raczej sceptycznie podchodzą do lakieru do paznokci, podkładów, pudrów, kredek i cieni (mam nadzieję, że nie przekreśliłem żadnej nazwy). Malują tylko rzęsy i usta.

Obama: początki rywalizacji USA–Chiny

Powyżej przedstawiłem obserwacje kogoś, kto nie skupia się wyłącznie na spotkaniach z politykami czy urzędnikami. Jednak przyjechałem tu w związku z polityką właśnie. Na spotkaniu z wiceministrem spraw zagranicznych bronimy te-

W drugiej kategorii są najbardziej znaczące państwa europejskie. Nasi rozmówcy wymieniali je niczym mantrę: Niemcy, Francja i Wielka Brytania (mimo brexitu), a także Rosja i Indie. Można zatem powiedzieć, że w tej grupie znaleźli się stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ (bez USA)

darcze i polityczne – o ile dla Chińczyków robienie interesów (w różnym tego słowa znaczeniu) nie stoi w kolizji z relacjami z państwami z grup pierwszej i drugiej. Funkcjonuje polsko-chiński komitet międzyrządowy, prezydent Andrzej Duda niedługo po swoim wyborze w jedną z pierw-

dzenia chińskiej polityki zagranicznej – to te, które dla Pekinu nie mają żadnego znaczenia. I takich jest chyba większość.

Rosnące w potęgę Chiny terytorialne stały się magnesem dla setek tysięcy członków wielkiej chińskiej diaspory rozsianej po świecie. Wielu z nich, nawet urodzonych poza ChRL, decyduje się wrócić na stałe do ojczyzny swojej czy przodków. Jedną z liderów partii Zhi Gong, która powstała wśród chińskich emigrantów w San Francisco i stara się działać na rzecz Chińczyków z diaspory, a także tych wracających do macierzy, na moje pytanie o skalę powrotów jej rodaków odpowiada, że tylko w zeszłym roku niemal pół miliona Chińczyków osiedliło się na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, wiążąc swoją przyszłość ze światowym mocarstwem numer dwa.

Skoro najliczniejszy kraj na świecie prowadzi taką politykę otwartych drzwi na rzecz osiedlania się rodaków z zagranicy, to czy nie warto, aby taką właśnie politykę stosowało piąte co do liczebności państwo Unii Europejskiej – czyli Polska?

\\ Rosnące w potęgę Chiny terytorialne stały się magnesem dla setek tysięcy członków wielkiej chińskiej diaspory rozsianej po świecie. Wielu z nich, nawet urodzonych poza ChRL, decyduje się wrócić na stałe do ojczyzny swojej czy przodków. W zeszłym roku uczyniło to pół miliona osób. \\

zy, że nie jest rzeczą właściwą patrzeć na konflikt USA–Chiny przez pryzmat jedynie prezydentury Donalda Trumpa. A to oznacza, że zmiana lokatora Białego Domu wcale nie musi oznaczać zmiany nastawienia Waszyngtonu do ChRL. Chińczycy kiwają głowami.

Nie dopowiadam, że amerykański polityczno-gospodarczy sceptycyzm wobec Państwa Środka zaczął się wcale nie za Trumpa, tylko już podczas prezydentury Baracka Obamy, zwłaszcza w czasie jego drugiej kadencji. To, że do starcia gigantów, Ameryki i mocarstwa z Azji, dochodzi dopiero w drugiej dekadzie XXI w., jest – o czym się nie mówi – pochodną zamrożenia polityki USA wobec Azji po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 r. Wówczas na mniej więcej dekadę Waszyngton musiał się skupić na Afganistanie i talibach i nie zajmował się ściganiem z Chińczykami. Pekin mimowolnie skorzystał z wojny Stanów Zjednoczonych z islamskimi terrorystami spod znaku Osamy bin Ladena i kupił sobie czas.

Pytam w chińskim ministerstwie spraw zagranicznych o to, co jest w tej chwili największym wyzwaniem dla polityki zagranicznej Pekinu. Otrzymuję odpowiedź tak dyplomatyczną, że nie będę jej tu nawet przytaczał.

Chińskie cztery części świata

Komunistyczne Chiny dzielą świat na cztery części. W pierwszej grupie, najbardziej żywotnej dla strategicznych interesów Pekinu, jest tylko jedno państwo – Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Tak naprawdę chińska polityka wydaje się sfokusowana na ograniczanie wpływów USA na Państwo Środka oraz realne i potencjalne chińskie strefy wpływów.

plus Nowe Deli i Berlin.

No właśnie! Niemieckie koncerny (Siemens, Mercedes, Volkswagen) stają na głowie, żeby odnaleźć się na tym największym w skali globu rynku zbytu. Setki tysięcy niemieckich aut kupowanych jest co roku przez Chińczyków. Kanclerz Angela Merkel oraz chiński prezydent Xi Jinping przywiązują szczególną uwagę do relacji Berlin–Pekin.

Polska jest w kategorii trzeciej. Co to oznacza? Dość dobre relacje gospo-

szych wizyt zagranicznych pojechał do Chin, aby w następnym roku przyjąć chińskiego prezydenta w Warszawie. Jednak uzgodniona przez stronę chińską jeszcze z premier Beatą Szydło wizyta szefa MSZ ChRL przekładana jest już trzeci raz. Skądinąd „miej proporcje, Mocum Panie” – inwestycje Chin w Polsce i innych krajach naszego regionu są w sumie mniejsze niż w... Portugalii.

Jest jeszcze czwarta kategoria krajów z punktu wi-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/FPG



foto: Mick Tsikas/Reuters

REGIONALNA POTĘGA NA PACYFIKU

SIŁY ZBROJNE AUSTRALII \ Australijska marynarka wojenna (Royal Australian Navy) powstała w 1911 r. W jej oddziałach służy ponad 12 tys. wojskowych. Do dyspozycji ma 48 okrętów, w tym niszczyciele rakietowe typu Hobart oraz okręty desantowe typu Canberra.



Szczyt krajów Azji i obrzeży Pacyfiku APEC odbył się w ubiegłym tygodniu w Port Moresby w Papui-Nowej Gwinei | fot. APEC / mat. pras./d

PAPUA-NOWA GWINEA \ USA i Australia walczą o swobodę żeglugi

Zimna wojna na gorącym Pacyfiku

Stany Zjednoczone dołączą do Australii w rozbudowywaniu bazy morskiej w Papui-Nowej Gwinei zlokalizowanej na wyspie Manus. Zwiększenie obecności militarnej Waszyngtonu w tym regionie jest spowodowane asertywną polityką Chin na obszarze Azji i Pacyfiku, która zagraża swobodnej żegludze morskiej.

Paweł Kryszczak

Wiceprezydent USA Mike Pence podczas szczytu krajów Azji i obrzeży Pacyfiku APEC, który odbył się w ubiegłym tygodniu w Port Moresby, oznajmił, że Australia, USA oraz Papua-Nowa Gwinea będą wspólnie pracowały nad stworzeniem nowej infrastruktury wojskowej w Manus.

– USA będą uczestniczyły we wspólnej inicjatywie zmierzającej do rozbudowy bazy morskiej Lombrum. Działamy wspólnie, aby bronić suwerenności oraz prawa swobodnej żeglugi na wodach Pacyfiku – zapowiedział Mike Pence.

Już kilka tygodni temu strona australijska poinformowała o planach przebudowy bazy morskiej w Lombrum wspólnie z Papuą-Nową Gwineą. Sama Lombrum była jedną z głównych baz Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych podczas II wojny światowej. Strategicznie położona umożliwiała kontrolowanie wielu szlaków morskich.

Wiceprezydent Pence nie wypowiedział się na temat szczegółowych planów rozbudowy bazy Lombrum ani stacjonowania w niej żołnierzy amerykańskich. Oznajmił jednak, że tego

typu zaangażowanie militarne pokazałoby wsparcie na rzecz wolnego i otwartego regionu indopacyficznego. Natomiast sama modernizacja głębokiego portu umożliwi stacjonowanie w nim czterech nowych okrętów patrolowych typu Guardian, które należą do Marynarki Wojennej Papui-Nowej Gwinei. Prace poczynione przy tej bazie umożliwią też korzystanie z infrastruktury wojskowej oddziałom australijskim i amerykańskim dysponującym znacznie większymi okrętami. Szef australijskiego resortu obrony Christopher Pyne już ogłosił, że okręty australijskiej marynarki wojennej prawdopodobnie będą stacjonowały na stałe w tej bazie.

Minister obrony Papui-Nowej Gwinei Gilbert Toropo z zadowoleniem przyjął te deklaracje. – Z naszą niewielką marynarką wojenną mamy ograniczone możliwości kontrolowania olbrzymiego obszaru morskiego – powiedział Gilbert Toropo w rozmowie z Australian Broadcasting Corporation.

Rozbudowa infrastruktury wojskowej na Manus, zlokalizowanej 1700 km na południe od bazy Marynarki Wojennej USA na Guam, jest reakcją na działania Chin zmierzające do zwiększenia obecności wojskowej w regionie Pacy-



Działamy wspólnie, aby bronić suwerenności oraz prawa swobodnej żeglugi na wodach Pacyfiku – mówi Mike Pence. Na zdjęciu z Peterem O'Neilem, premierem Papui-Nowej Gwinei | fot. APEC / mat. pras./d

fiku Południowego. Obecne plany Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej dotyczą wyjścia poza pierwszy łańcuch wysp obejmujących Luzon, Tajwan oraz Riukiu, dzięki czemu w zasięgu rażenia znalazłyby się bazy USA i ich sojuszników zlokalizowane na zachodnim Pacyfiku. Wśród takich ruchów należy wymienić nieudaną próbę wykorzystywania przez Marynarkę Wojenną Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej właśnie

portu w Manus oraz plany utworzenia bazy morskiej w Vanuatu, zlokalizowanej 1700 km na północny wschód od Australii. Informacjom dotyczącym budowy infrastruktury wojskowej zaprzeczają władze zarówno w Pekinie, jak i w Port Vila.

Chiny chcą zwiększyć swoje wpływy w rejonie Azji i Pacyfiku również za sprawą pożyczek udzielanych państwom wyspiarskim (m.in. na projekty infrastrukturalne) oraz da-

rowizn. Od 2011 r. Pekin przeznaczył na ten cel aż 1,2 mld dol. Działania te powodują jednak zadłużanie się takich państw, jak Tonga, Vanuatu oraz Samoa, wobec Państwa Środka. Premier Australii Scott Morrison, świadom zaistniałej sytuacji, podjął działania zmierzające do utrzymania dominującej pozycji w regionie poprzez wielomiliardowy fundusz dla państw Oceanii, by nie popadały w zależność finansową od Chin.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

PRACUJ W STRAŻY OCHRONY LOTNISK CHOPINA!

Straż Ochrony Lotniska to elitarna formacja mundurowa, odpowiedzialna za bezpieczeństwo na terenie lotniska.

- Prowadzimy kontrolę bezpieczeństwa pasażerów i bagażu
- Interweniujemy w przypadku zagrożeń w porcie lotniczym
- Uczestniczymy w akcjach ratunkowych

DOŁĄCZ DO NAS!

rekrutacjaSOL@polish-airports.com

www.polish-airports.com



LOTNISKO
CHOPINA
WARSZAWA



Porty Lotnicze





codziennie **18:30**





DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.00 | TVP1

TEATR TELEWIZJI

„CZŁOWIEK, KTÓRY ZATRZYMAŁ ROSJĘ” \ Czy zwycięstwo w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920 dał jedynie cud? Nonsens! Kluczową rolę odegrało Biuro Szyfrów, najtajniejsza komórka polskiego wywiadu. Spektakl o genialnym kryptoanalityku por. Janie Kowalewskim.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 26 LISTOPADA 2018

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:30 Alarm!
08:55 Ranczo (92) - serial
09:50 Komisarz Alex (14) - serial
10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
11:30 Korona królów - taka historia...
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 BBC w Jedyńce: Dziśki Meksyk: Górskie światy
14:00 Elif (373) - serial
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Okrasa lamie przepisy
16:05 Wieczna miłość (65) - serial
17:00 Teleexpress
17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3380) - serial
18:30 Korona królów (131) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:25 Sport
20:30 Leśniczówka (59) - serial
21:00 Teatr Telewizji: Człowiek, który zatrzymał Rosję
22:40 Dekalog 7 - dramat obycz., Polska 1988
23:45 Wieniawa - film dok., Polska 2017
01:00 Już za Tobą tęsknię - komediodramat, W. Brytania 2015

TVP 2

06:55 Coś dla ciebie
07:20 Na sygnale (163) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (60) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1948) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Cena miłości (85) - serial
14:10 Postaw na milion - teleturniej
15:10 O mnie się nie martw (11) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Lzy Cennet (61) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:35 Rodzinka.pl (209) - serial
19:05 Wszystko przed nami (96) - serial
19:35 Barwy szczęścia (1948) - serial
20:10 Barwy szczęścia (1949) - serial
20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”
20:55 M jak miłość (1401) - serial
21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”
21:55 Syn (10) - serial
22:50 Czas śmierci (4) - serial
23:55 Trzeci oficer (7) - serial
00:50 Nieulotne - film obyczajowy, Hiszpania/Polska 2012
02:35 Oczy Julii - thriller, Hiszpania 2010

TVN

06:20 Mango - telezakupy
07:25 Nowa Maja w ogrodzie
07:55 Akademia ogrodnika
08:00 Dzień Dobry TVN
11:00 Ukryta prawda (980) - serial
12:00 Szpital (869) - serial
13:00 Szkoła (632) - serial
14:00 19+ (333) - serial
14:30 Kuchenne rewolucje - mag.
15:30 Szkoła (633) - serial
16:30 19+ (334) - serial
17:00 Szpital (870) - serial
18:00 Ukryta prawda (981) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2786) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Top Model (13) - reality show
23:00 Imperium wilków - film sensacyjny, Francja 2005, reż. Chris Nahon, wyk. Jean Reno, Arly Jover, Laura Morante.
Kiedy tracisz pamięć Twoim największym pragnieniem jest odzyskanie utraconej tożsamości. Ale kiedy dowiesz się kim byłeś, będziesz chciał jak najszybciej o tym zapomnieć. Tej tajemnicy strzegą Szare Wilki...
01:35 Co za tydzień
02:15 Uprawdżona (2) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (734) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (735) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (21) - serial
11:00 Dlaczego ja? (784) - serial
12:00 Gliniarze (65) - serial
13:00 Trudne sprawy (731) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2768) - serial
14:45 Dlaczego ja? (657) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (300) - serial
17:00 Gliniarze (290) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2769) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (318) - serial
20:10 Megahit: Doktor Strange - film SF, USA 2016
22:45 X-Men 2 - film SF, Kanada/USA 2003.
Sytuacja prześladowanych przez ludzi mutantów o nadnaturalnych zdolnościach pogarsza się, gdy jeden z nich atakuje prezydenta USA.
01:35 Stan oblężenia - thriller, USA 1998

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 Salonik polityczny
10:25 Telezakupy
11:00 Polityczna kawa
11:40 Telezakupy
12:15 Gwiazdy w Republice
12:30 Telezakupy
13:00 Polska na dzień dobry
13:10 Telezakupy
13:30 Polska na dzień dobry
13:40 Telezakupy
14:10 Polska na dzień dobry
14:20 Telezakupy
14:35 Kalendarz historyczny
14:45 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:17 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:15 Z Wiejskiej na gorąco
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
19:00 Prognoza pogody
19:10 Świat wieczorem
19:25 Ekonomia raport - flesz
19:45 Uwaga na zdrowie
20:00 Tweet UP
20:50 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Starcie cywilizacji
22:00 Poland Daily
22:10 Poland Daily - Weather
22:15 Poland Daily - Business
22:22 Poland Daily - Weather
22:25 Ekonomia raport
22:50 Dzisiaj - serwis inform.
23:25 Geopolityczny tydzień
23:50 Z Wiejskiej na gorąco
00:00 Poland Daily

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:25 Słowo Życia
09:30 100 cudownych miejsc na świecie
09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończonych
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Syria
11:50 Retrospekcja
11:55 Święty na każdy dzień
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Święta Klara - roślina św. Franciszka
13:15 Święty na każdy dzień
13:20 Koncert życzeń
14:10 Dokonać niemożliwego
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuarium polskie
16:30 Zew natury
16:55 Świadkowie
17:25 Święty na każdy dzień
17:30 Okiem kamery
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończonych
19:25 Święty na każdy dzień
19:30 Jay Jay Odrzutowiec
19:45 Modlitwa z telefonem - udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Stan bezpieczeństwa państwa
22:10 Możesz - 10 przykazań
23:00 Święta Rita z Casci

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Centralny Okręg Przemysłowy



W numerze 47/2018 polecamy Państwu tekst Waldemara Grzegorzczaka „Spóźniona interwencja”. Śmierć Józefa Piłsudskiego w maju 1935 r. doprowadziła do pęknięcia w obozie rządzącym. W wyniku podziału wpływów gospodarką miała pokierować frakcja skupiona wokół prezydenta Mościckiego. W październiku 1935 r. powołano nowy rząd z premierem Marianem Zyndramem-Kościałkowskim, ale najwięcej do powiedzenia miał w nim Eugeniusz Kwiatkowski, zwolennik daleko idącej zmiany w polityce gospodarczej, której najważniejszą emanacją był COP.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



SKOKI NARCIARSKIE \ Udana sobota Kamila Stocha i Piotra Żył

Dwóch na podium

Kamil Stoch zajął drugie, a Piotr Żyła trzecie miejsce w drugim w sezonie 2018/2019 indywidualnym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w fińskim Kuusamo. Zwyciężył Japończyk Ryōyū Kobayashi, który objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

Krzysztof Oliwa

Konkurs składał się tylko z jednej serii. Przeprowadzenie pełnych zawodów uniemożliwił wiatr, a kwalifikacje do niego w ogóle się nie odbyły. Najbardziej cierpliwych kibiców pierwszy zachwycił Domen Prevc. 19-letni Słoweńiec, bohater pierwszej części sezonu 2016/2017, w debiucie w obecnym cyklu miał bardzo korzystne warunki i doskonale je wykorzystał. Użył najlepszą tego dnia odległość, 146 m, i długo przewodził stawce.

Prowadzenie odebrał mu dopiero Żyła. Skoczył aż o 10 m bliżej, ale przy słabszym wietrze i ładniej stylowo. Chwilę później liderem został Stoch ze 140,5 m. Po trzykrotnym mistrzu olimpijskim skakało jeszcze tylko trzech zawodników, a wyprzedzić go zdołał jedynie Kobayashi. Japończyk uzyskał mniej, bo 138,5 m, ale po uwzględnieniu wszystkich czynników okazało się, że zebrał o 2,1 pkt więcej.



Kamil Stoch i Piotr Żyła świetnie sobie poradzili w trudnych warunkach | fot. Lehtikuvu/Reuters

– Nie mam wpływu na to, jak mi zawieje, jak zawieje rywalom. Mam wpływ na swój skok i na tym się koncentruję. Już po wyjściu z progu wiedziałem, że to dobry skok i pozostawało tylko to, czy będę miał dobre warunki – powiedział Stoch przed kamerą TVP.

Dopiero 31. był natomiast zwycięzca konkursu indywidualnego w Wiśle, Rosjanin Jewgienij Klimow.

Powody do zadowolenia ma też Jakub Wolny, który skoczył 132,5 m i zajął najlepsze w karierze w Pucharze Świata 11. miejsce. Stefan Hula był 20. (133,5 m), Dawid Kubacki 35. (120,0 m), a Maciej Kot 53. (106,0 m). Na skoczni Rukatunturi jeszcze żadnemu z Polaków nie udało się wygrać, a do ostatniej soboty żaden z obecnych członków kadry w Kuusamo nie stał nawet na podium.

W klasyfikacji generalnej Stoch jest drugi. Zdobywca Kryształowej Kuli w poprzednim sezonie traci do Kobayashiego 30 pkt. Trzecie miejsce ex aequo zajmują Klimow i Żyła – 60 pkt straty.

– Nie chcę nic deklarować, nie wiadomo, jak mocny będę za miesiąc. Cały czas jednak pracuję nad sobą – stwierdził Stoch, który na początku sezonu zwykle nie dominuje w zestawie-

niu. Z 31 pucharowych zwycięstw w karierze tylko trzy odniósł przed świętami Bożego Narodzenia.

Z kolei w Pucharze Narodów Polacy umocnili się na prowadzeniu. Niemców wyprzedzają o 62 pkt.

Znacznie mniej udany powrót od Prevc zaliczył Severin Freund. Niemiecki mistrz świata z 2015 r. i triumfator cyklu PS w sezonie 2014/2015 w ostatnim czasie dwukrotnie doznał zranienia więzadeł w kolanie. Najpierw w styczniu 2017 r., a później latem ubiegłego roku, co wykluczyło go ze startu w tegorocznych igrzyskach w Pjongczangu. W sobotę zajął 29. miejsce.

Poza Stochem zawodzą na razie inni czołowi zawodnicy poprzedniego sezonu. Niemiec Richard Freitag był 21., Austriak Stefan Kraft 26., a Norweg Daniel-André Tande 33. Skandynawowie w poprzednim cyklu drużynowo byli zdecydowanie najmocniejsi, ale tym razem w dziesiątkę mieli tylko jednego zawodnika – ósmego Roberta Johanssona.

Niespodzianką konkursu okazało się szóste miejsce, najlepsze w karierze, Władimira Zografskiego. Bułgar, tak jak Prevc, wykorzystał sprzyjające warunki i skoczył 140 m.

Kolejny konkurs indywidualny zaplanowano w Kuusamo na niedzielne późne popołudnie. Rywalizacja zakończyła się po oddaniu do druku tego wydania „Codzienniej”.

KRZYŻÓWKA

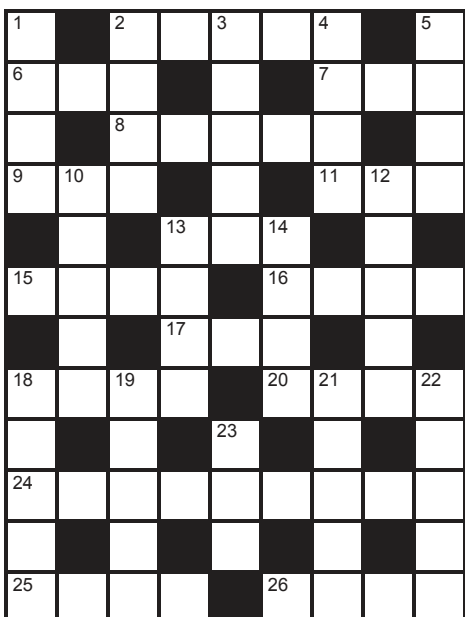
POZIOMO

- na wierzch wypływa
- głos lwa
- łączy blachy
- sznur kowboja, lasso
- duchowny z cerkwi
- niski głos żeński
- część gazety
- Eugeniusz, przedwojenny aktor
- Kowalski z „Potopu”
- okrzyk woźnicy
- Cooper, amerykański aktor
- stragan na targu
- łatwo marznąca osoba
- na nogach stołu
- rybi wigor

PIONOWO

- ślad na śniegu
- nad kuchenką
- boża jest talentem
- imię Dymnej
- miejsce pracy
- łyświe na drodze
- samica dzika

- wielkie polowanie
- panuje nocą
- gąska w lesie
- kubański taniec
- wiosenny wypęd owiec
- mała czarna z Jemenu
- dzieli się na okresy



SUDOKU

9	4	6					8	3
	3	5		4	9	2		
2			5			9	4	
8		7	6	5			3	
	5						7	
1	6		7					
		1	7					2
3			1	8		7	5	
7	4	3		2	1			

	6	2		5	9		7	
	7			4	3	6		5
			8	7				
9		4			1	8	3	
		8	9	3				7
		1		2		5		
5	1	7					6	8
2			4		5	7		
4	9				6		5	2

ROZWIĄZANIA

G	K	A	M	Y	K	W
O	K	A	O		I	K
P	I	G	R	E	K	A
R	E	N	A		S	A
L	C	Ł	O		R	
B	I	C	Z		W	O
T	O	D	A		E	
K	A	R	P		D	A
L	O		G		R	R
E	K	S	P	R	E	S
K	O		A		E	Z
S	I	L	A		G	N

2	9	7	8	6	3	4	1	5
4	3	5	2	7	1	8	6	9
1	8	6	4	5	9	3	7	2
7	2	8	3	1	5	6	9	4
3	1	4	9	8	6	2	5	7
6	5	9	7	4	2	1	3	8
5	7	2	6	3	8	9	4	1
8	6	1	5	9	4	7	2	3
9	4	3	1	2	7	5	8	6

6	8	7	5	3	2	1	9	4
4	3	2	9	6	1	7	8	5
5	1	9	4	8	7	3	2	6
9	6	4	2	7	8	5	3	1
1	2	3	6	9	5	4	7	8
7	5	8	1	4	3	9	6	2
8	9	1	7	5	6	2	4	3
3	7	5	8	2	4	6	1	9
2	4	6	3	1	9	8	5	7

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodzienniej

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

MODLITWA UCZCILI ŚWIĘTO PATRONALNE AKCJI KATOLICKIEJ

Światu potrzeba kapłanów, bo światu potrzeba Chrystusa



Wierni przed pomnikiem Chrystusa Króla Wszechświata we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata to również święto patronalne Akcji Katolickiej. Z tej okazji wczoraj we Wrocławiu członkowie stowarzyszenia i wierni modlili się przed pomnikiem.

Janusz Wolniak

Niedziela Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata to dla nas, skupionych w Akcji Katolickiej, czas świąteczny. To z uwagi na liczne uroczyste spotkania czas piękny i radosny. To także ostatni mocny akord roku liturgicznego przed adwentowym wyciszeniem i oczekiwaniem – mówi prezes Akcji Katolickiej Urszula Furtak.

Z inicjatywy Eugeniusza Kaźmierczaka, prezesa oddziału Akcji Katolickiej z parafii św. Augustyna, a jednocześnie honorowego prezesa archidiecezjalnej Akcji, doszło w niedzielę na pl. Katedralnym we Wrocławiu do spotkania przed pomnikiem Chrystusa Króla Wszechświata. Zebrani tam członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej odmówili jubileuszowy akt przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana.

Pomnik ten został wzniesiony w 2000 r. przed budynkiem

seminarium duchownego po obchodach tysiąclecia ustanowienia diecezji. Kardynał Henryk Gulbinowicz swego czasu pisał: „Marzy mi się, gdy patrzę na ten pomnik, aby ludzie tam przychodzili. Aby się w tego zapraszającego Chrystusa chcieli wpatrywać...”.

Zgonie z wolą kardynała, pod pomnik, aby się modlić, przychodzi Akcja Katolicka – ilekroć odbywają się ważne spotkania i msze św.

– W naszej codzienności doświadczamy, jak wielka jest potrzeba powrotu polskiej społeczności do Bożych wartości i tego zapewne nikt nie zakwestionuje. Każdy biskup i kapłan, ale też świeccy w naszym stowarzyszeniu dokładnie wiedzą, jak ważne są nasze wzajemne relacje i jedność w działaniu. Staramy się je odnajdywać, pielęgnować i rozwijać – podkreśla prezes Urszula Furtak. I dodaje, że z okazji święta patronalnego wszystkim biskupom, kapłanom i świeckim serdecznie

dziękuję za obecność często od długich lat, za wzajemne zbliżenie i rozeznawanie trosk, ale także za wyznaczanie kierunków zaangażowania Akcji Katolickiej, bezwarunkowe pomnażanie dobra i rozprzestrzenianie się radość. – Święty Jan Paweł II w liście do kapłanów w 1986 r. pisał: „Światu potrzeba kapłanów, bo światu potrzeba Chrystusa”. Dziś przywołuję tę prawdę, by dotarła do wszystkich świeckich, także tych, którzy szukają swojej drogi we wspólnocie Kościoła – powiedziała Urszula Furtak. – Potrzeba coraz więcej ludzi odważnych do dawania świadectwa wiary w niechrześcijańskim otoczeniu. Trzeba wspólnie z kapłanami iść do niedowiarków i oziębłych, by uczynić prawdę bardziej wiarygodną, bo wprowadzoną w czyn. Niech panowanie Jezusa, Jego Królestwo przeniknie nasze życie we wszystkich wymiarach. Króluj nam, Chryste! – dodała.

KULTURA

Muzeum Narodowe zaprasza

Niemal 300 prac studentów krakowskiej ASP, którzy w latach 30 XX w. tworzyli tzw. Grupę Krakowską, będzie można od 2 grudnia zobaczyć w Pawilonie Czterech Kopuł – oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Wśród pokazywanych na wrocławskiej wystawie prac są rysunki, grafiki i obrazy. To dzieła m.in. Aleksandra Saszy Blondeira, Berta Gruenberga, Franciszka Jaźwieckiego, Marii Jaremy, Leopolda Lewickiego, Bolesława Stawińskiego, Jonasza Sterna czy Aleksandra Radziejewicza-Winnickiego. Artyści ci tworzyli trzon tzw. Grupy Krakowskiej, której członkami w latach 30. XX w. byli studenci krakowskiej ASP. Młodych twórców łączyły krytyka akademickich metod nauczania, zainteresowanie europejską i polską sztuką awangardową oraz zaangażowanie polityczne.

Paulina Popiół z biura prasowego Muzeum Narodowego we Wrocławiu podkreśliła, że na wrocławskiej ekspozycji przedstawiona zostanie wielotorowa twórczość Grupy Krakowskiej. – Ujawnia ona nie tylko piętno sztuki mistrzów akademickich i wpływ malarstwa artystów z kręgu Komitetu Paryskiego, ale przede wszystkim recepcję sztuki awangardowej – powiedziała.

Autorzy ekspozycji podkreślają, że Grupa Krakowska utożsamiała swoją twórczość z pojęciem sztuki rewolucyjnej i utopijną ideą przekształcania życia poprzez sztukę. Zwrócono również uwagę, że w pracach ówczesnych studentów krakowskiej ASP widać inspirację wielokulturową tradycją Kresów oraz zainteresowanie sztuką naiwną i prymitywną. Artyści z Grupy Krakowskiej współpracowali też z Teatrem Artystów Cricot, projektując oprawę plastyczną do przedstawień.

.....
(PAP)



fot. mat. pras./d



UDANA AKCJA POLICJI

ŚLEDZTWO \ Kilka dni temu lubińscy policjanci przechwycili ponad 800 porcji amfetaminy i blisko 600 tabletek ecstasy. Zabezpieczyli wagi do porcjowania środków odurzających oraz broń palną i hukową. W tej sprawie funkcjonariusze zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 20 i 29 lat oraz 18-letnią kobietę. Dwóch podejrzanych zostało już aresztowanych. Policja wyjaśnia okoliczności sprawy.

fol. Policia.gov.pl/d

EDUKACJA

Krzyżowa: 100 lat po wojnie

Fundacja Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego przygotowała materiały edukacyjne z okazji 100. rocznicy zakończenia I wojny światowej. Opracowane m.in. z myślą o edukacji szkolnej broszury przedstawiają polską oraz niemiecką perspektywę pamięci o wielkiej wojnie oraz zmianach zapoczątkowanych w 1918 r.



fol. Wikipedia/d

Materiały edukacyjne zatytułowane „Sto lat po wielkiej wojnie” zawierają zestawienie wydarzeń z historii Polski oraz Niemiec z roku 1918 oraz odwołania do lat późniejszych.

Katarzyna Maziej-Choińska, rzeczniczka fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego, podkreśliła, że scenariusz zajęć prowadzonych na podstawie opracowanych materiałów został przygotowany z myślą o pracy z grupami polsko-niemieckimi w trakcie wymian szkolnych oraz w ramach edukacji pozaformalnej. „Z powodzeniem może jednak stać się punktem wyjścia dla lekcji historii oraz edukacji obywatelskiej, prowadzonych w ramach zajęć szkolnych” – dodała rzeczniczka.

Maziej-Choińska podkreśliła, że uczestnicy zajęć będą mieli okazję nie tylko zapoznać się z odmienną optyką narodowej narracji o historii, ale także skonfrontować się z własnymi wyobrażeniami o zmianach, jakie zaszły i nadal zachodzą w Europie.

Fundacja Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego powstała na początku lat 90. XX w. z inicjatywy Polaków, Niemców, Holendrów i Amerykanów. Jej siedziba znajduje się w Krzyżowej (dolnośląskie)

na terenie neobarokowego zespołu pałacowego, który należał do rodziny von Moltke.

W czasie II wojny światowej pałac był miejscem tajnych spotkań niemieckiej antynazistowskiej grupy – Kręgu z Krzyżowej – założonej m.in. przez właściciela budowli, hrabiego Helmuta Jamesa von Moltkego. W wyniku zde-maskowania organizacji po nieudanym zamachu na Hitlera w Wilczym Szańcu jej członkowie wraz z hrabią Moltkem zostali straceni. W 1945 r. dotychczasowi mieszkańcy musieli opuścić swoje domy.

Majątek w Krzyżowej przekształcono w PGR, a w domu zamieszkało kilka rodzin. Użytkowany w coraz mniejszym stopniu pałac popadał w ruinę, aż do 1990 r., kiedy rozpoczęto jego odbudowę. Tu 12 listopada 1989 r. odbyło się spotkanie premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Niemiec Helmuta Kohla, w czasie którego odprawiono słynną Mszę Pojednania.

Dziś neobarokowy zespół pałacowy jest miejscem spotkań młodzieży z Polski i Niemiec oraz innych krajów. Historia tych spotkań sięga lat 90. XX w.

..... (PAP)

OPERA MYDLANA W TEATRZE POLSKIM



Kto zostanie następcą Cezarego Morawskiego? fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wydawało się, że o Teatrze Polskim we Wrocławiu napisano już wszystko, ale opera mydlana trwa. Wkrótce pojawią się nowe odcinki. Dzisiaj Zarząd Województwa Dolnośląskiego na swoim pierwszym posiedzeniu ma podjąć decyzję o odwołaniu dyrektora Cezarego Morawskiego. Kto zostanie jego następcą?

Janusz Wolniak

Jak pisze Michał Nowakowski, rzecznik prasowy marszałka województwa dolnośląskiego, na pierwszym posiedzeniu nowego Zarządu Województwa decyzją marszałka Przybylskiego oraz Michała Bobowca, członka zarządu odpowiedzialnego za kulturę, zostanie podjęta uchwała o odwołaniu Cezarego Morawskiego ze stanowiska dyrektora Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Do Teatru Polskiego we Wrocławiu docierają nieoficjalne wiadomości o zamiarze odwołania Cezarego Morawskiego z funkcji dyrektora. Nie odbyła się żadna oficjalna rozmowa z dyrektorem, nie dotarło do teatru żadne oficjalne stanowisko Zarządu Województwa w tej sprawie //

– Urząd Marszałkowski po konsultacjach otrzymał pozytywne stanowiska dla tej decyzji ze strony Ministerstwa Kultury oraz związków zawodowych Teatru Polskiego we Wrocławiu – twierdzi rzecznik.

Sprawdziliśmy, jak na tę zapowiedź zareagował dyrektor teatru. Jego rzecznik Ma-

rek Perzyński poinformował, że w tej sprawie dyrektor nie będzie się na razie wypowiadał. Wydano natomiast krótkie oświadczenie.

„Do Teatru Polskiego we Wrocławiu docierają nieoficjalne wiadomości o zamiarze odwołania Cezarego Morawskiego z funkcji dyrektora. Nie odbyła się żadna oficjalna



Z SEJMIKU DO SEJMU

POLITYKA \ Radna wojewódzka z PO Iwona Krawczyk zdecydowała, że obejmie mandat po pośle Stanisławie Huskowskim, który został niedawno wybrany do Sejniku Województwa Dolnośląskiego. Krawczyk wcześniej zapowiadała, że pozostanie w sejmiku.

fot. mat. pras./d



BISKUP W LUBIECHOWEJ

KOŚCIÓŁ \ W sobotę biskup legnicki Zbigniew Kiernikowski poświęcił odrestaurowany zabytkowy ołtarz oraz zegar na wieży w kościele filialnym w Lubiechowej. Jest to cenny zabytek poświęcony świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi.

fot. Legnica.fm/d



...ają dyrektora?

rozmowa z dyrektorem, nie dotarło do teatru żadne oficjalne stanowisko Zarządu Województwa w tej sprawie. Mamy do czynienia z medialnymi informacjami, z którymi teatr nie będzie podejmował polemiki. Teatr jest gotowy do rozmów, jeśli pojawią się oficjalne informacje, do których będzie można się odnieść w sposób merytoryczny” – napisali przedstawiciele teatru.

Doniesienia o odwołaniu nie są już medialną informacją, ale dziwne jest, że jednak do dyrektora teatru nie trafiło pismo od marszałka.

Sprawdziliśmy też, jakie stanowisko w sprawie odwołania dyrektora Teatru Polskiego wydała organizacja związkowa Solidarność. Okazuje się, że wbrew temu, co pisze rzecznik Michał Nowakowski, związek nie przekazał marszałkowi swojej opinii, o czym zapewnił nas Leszek Nowak, przewodniczący organizacji zakładowej

Solidarność w Teatrze Polskim. Jednak wiadomo, że związkowcy nie popierali działań dyrektora, o których NIK pisał w swoim raporcie. Wystosowali bowiem wotum nieufności wobec dyrektora Cezarego Morawskiego.

W ostatni piątek delegacja komisji zakładowej spotkała się z przewodniczącym dolnośląskiej Solidarności Kazimierzem Kimsą. Na spotkaniu obecny był również Jan Szurmiej, polski aktor, reżyser, inscenizator i choreograf, znawca kultury żydowskiej, a spotkanie dotyczyło m.in. obecnej sytuacji w Teatrze Polskim.

Przypomnijmy, że swoje dyktowanie Cezary Morawski zaczął we wrześniu 2016 r. po wygranym konkursie i przy zmasowanym bojkocie części zespołu aktorskiego oraz przy bezpardonowym ataku wielu mediów. Długi czas teatr borykał się z różnymi problema-

mi. Ten rok zapowiadał się bardzo dobrze. Na wiele spektakli przychodził komplet publiczności, odbywały się kolejne premiery. Próbkę kolejnego odwołania dyrektora unieważnił sąd administracyjny.

Tymczasem zwrot akcji nastąpił w październiku br., kiedy ukazał się raport NIK. Stwierdzono w nim nieprawidłowości w wydawaniu pieniędzy. Wicedyrektor wrocławskiej delegatury NIK Radosław Kujawiński oświadczył, że na wynajem mieszkania dla dyrektora wydano ok. 60 tys. zł. Zawierano też niejasne umowy na wykonywanie przez dyrektora zadań o charakterze artystycznym: reżysera, scenografa czy aktora. Chodzi o prawie 200 tys. zł. Był to czas przedwyborczy i Zarząd Województwa zapowiedział, że sprawą może się zająć po wyborach samorządowych. Co robi dziś, zobaczmy. Do sprawy na pewno wrócimy.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Prawem naszym – zmartwychwstanie



Przygotowana przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę wystawa „Prawem naszym – zmartwychwstanie” to wielowątkowa opowieść o polskich drogach do wolności. Prezentowana we wrocławskim Muzeum Pana Tadeusza ekspozycja oraz towarzyszący jej program edukacyjny łączą się z wystawą stałą muzeum, rozwijając ważne wątki historyczne i uzupełniając program literacki. Tytuł ekspozycji, będący cytatem z poematu „Przedświt” Zygmunta Krasińskiego, przywołano bezpośrednio z rewersu medalu autorstwa Stanisława R. Lewandowskiego. Upamiętniał on Józefa Piłsudskiego i został wydany w 1916 r. przez Koło Ligi Kobiet przy Naczelnym Komitecie Narodowym w Krakowie.

Ekspozycję w romantycznej części wystawy stałej otwierają oryginalne dokumenty z lat 1772–1795 opisujące przebieg formalnego procesu zaboru ziem I Rzeczypospolitej. W kolejnych salach zobaczyć można nie tylko liczne sztychy, obrazy i unikatowe fotografie z wizerunkami uczestników narodowych zrywów, lecz także białe kruki, takie jak tajne druki ossolińskie (Lwów 1832–1834), gazetki powstańcze czy egzemplarz oryginalnego wydania „Trybuny Ludów” („La Tribune des Peuples”, Paryż 1849). Pokazywany jest też jeden z niewielu istniejących obrazów pędzla Cypriana Kamila Norwida „Jutrznia”, przedstawiający alegorię Polski. Prezentowane są również liczne pamiątki – fotografie, ulotki, afisze, odznaki i drobne przed-

mioty – związane z żołnierzami polskich formacji walczących na frontach I wojny światowej, m.in. Legionów Polskich, a także ilustrujące wkład polskich kobiet w walkę o niepodległość: od wizerunków Emilii Plater i fotografii Heleny Pustowskiej do pamiątek po członkiniach Ochotniczej Legii Kobiet z lat 1918–1919. Osobne moduły wystawy poświęcono takim tematom, jak „Nie tylko Mickiewicz”, przypominając rolę wybitnych pisarzy w dążeniu do niepodległości, czy polskie kino II Rzeczypospolitej jako panorama ikonografii batalistycznej. Kontynuacja wystawy w przestrzeni ekspozycji „Misja: Polska” to opowieść o tym, jak pielęgnowano w kraju i na emigracji pamięć o niepodległości utraconej po zaledwie 20 latach. Dzień 11 listopada i postać Józefa Piłsudskiego stały się po wrześniu 1939 r. symbolami odebranej Polakom wolności. Na wystawie prezentowane są gazetki i ulotki Polskiego Państwa Podziemnego, wydawnictwa emigracji londyńskiej podtrzymujące pamięć o Niepodległej, świadectwa odradzania się mitu II Rzeczypospolitej w PRL w latach 70 XX w. (m.in. druki Konfederacji Polski Niepodległej i Polskiego Porozumienia Niepodległościowego). Wystawę można będzie oglądać w ossolińskim Muzeum Pana Tadeusza (Wrocław, Rynek 6) od 11 grudnia 2018 do 24 marca 2019 r. Wstęp w ramach biletu na wystawę stałą muzeum. Wernisaż: 11 grudnia 2019 r. (wtorek), godz. 17.

(red.)



NIE MA MOCNYCH NA CCC W LIDZE

KOSZYKÓWKA \ Niepokonane w Energa Basket Lidze Kobiet pozostają koszykarki CCC Polkowice, mające komplet 7 zwycięstw. Dolnośląski zespół w sobotnim meczu pokonał na własnym parkiecie 89:56 PGE MKK Siedlce. Po dwóch kwartach CCC prowadziło 40:24. W całym meczu najlepszymi statystykami mogła się pochwalić Tiffany Hayes, która zdobyła 21 pkt, 5 zbiórek i 4 asysty.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



fol. Jakub Gruca/400mm

Tylko punkt z Cracovią

Śląsk Wrocław podzielił się punktami z Cracovią w wyjazdowym meczu 16. kolejki LOTTO Ekstraklasy, remisując 1:1. Z takiego rezultatu większe powody do zadowolenia mogą mieć gospodarze potyczki.

Paweł Sasiela

Podopieczni trenera Tadeusza Pawłowskiego momentami osiągalni w spotkaniu bardzo wyraźną przewagę, marnując co najmniej kilka sytuacji, po których powinni zdobyć bramki.

– Myślę, że to stracone dwa punkty, bo w pierwszej połowie zdecydowanie byliśmy zespołem lepszym, w drugiej znowu mieliśmy sytuacje bramkowe, które trzeba wykorzystać i podwyższyć wynik na 2:0. W polu było dużo udanych akcji i szczególnie w pierwszej połowie mieliśmy dużo przechwyty, odbiorów piłki, dobrze staliśmy. Ale nie zostało to nagrodzone trzema punktami. Tutaj trzeba było postawić pieczęć i strzelić tę drugą bramkę. Wtedy nie byłoby późniejszej nerwowości. Szczególnie stałe fragmenty gry, rzuty różne czy rzuty wolne z połowy boiska siałły niepokój – oceniał szkoleniowiec Śląska.

WKS na prowadzenie wyszedł w 45. min, gdy Robert Pich strzałem głową wykorzystał dośrodkowanie Łukasza Brozia z prawej strony boiska. Słowacki pomocnik mógł dać prowadzenie wrocławianom już w 24. min, gdy strzałem z woleja posłał piłkę nad bramkę gospodarzy. Dwie minuty przed zdobyciem gola przez zespół z Wrocławia, silnie uderzając z prawej strony pola karnego, przestrzelił Arka-

diusz Piech. Chwilę później w poprzeczkę trafił natomiast Đorđe Čotra.

Zielono-biało-czerwoni najbardziej mogą jednak żałować szans niewykorzystanych po przerwie. W 48. min w zamieszaniu w polu karnym Pasów strzał zdołał oddać Marcin Robak, ale piłka minęła bramkę. Cztery minuty później główkował Piotr Celeban, ale nie zdołał zmusić do kapitulacji Michała Peškoviča.

Najlepszą okazję do podwyższenia rezultatu zmarnował jednak w 70. min Mateusz Cholewiak, który po podaniu Marcina Robaka znalazł się w sytuacji sam na sam z golkeeperem Cracovii. Lepszy w tym pojedynku okazał się Pešković.

– Mateusz jest bardzo szybkim zawodnikiem i wszedł w odpowiednim momencie. Można było strzelić z tych sytuacji co najmniej jedną bramkę. Wiadomo, że ma lepszą lewą nogę, czyli powinien przyjmować piłkę do środka, gdzie miałby całą bramkę otwartą. Niestety nie strzela na razie goli. Uważam, że trzeba nad tym popracować – komentował Tadeusz Pawłowski.

Niewykorzystane sytuacje zemściły się bowiem na Śląsku w 81. min. Javi Hernández mocnym uderzeniem z rzutu wolnego trafił w poprzeczkę, a odbitą piłkę do siatki uderzeniem głową dobił Niko Datković.

PIŁKA NOŻNA

Chrobry znów bez wygranej

Nie zdołał odwrócić złej karty w Nowym Sączu głogowski Chrobry, ponosząc porażkę 0:1 z trzecią w tabeli Fortuna 1 Ligi Sandecją. Decydującą o wyniku bramkę już w 5. min spotkania zdobył Damian Chmiel. Na szczęście dla pomarańczowo-czarnych większość zespołów z dolnych rejonów tabeli w tej kolejce również traciła punkty.

Myślę, że obie drużyny rozegrały dobry, żywy mecz. Każdy miał swoje sytuacje. Przyjechaliśmy tutaj z chęcią zdobycia punktów, ale spotkanie dla nas źle się ułożyło. W 5. min straciliśmy bramkę. Wiedzieliśmy o tym, że drużyna Sandecji będzie chciała w szybkim ataku strzelić drugiego gola i mogło tak być. Graliśmy dzisiaj w eksperymentalnym składzie. Dwóch środkowych obrońców grało po bokach defensywy, dwóch środkowych pomocników na środku obrony. Mamy pewne problemy kadrowe, jeśli chodzi o defensywę, ale nie mam pretensji do zawodników, jeśli chodzi o zaangażowanie, o ambicję. Wynik do końca był sprawą otwartą. Bardzo chcieli wyrównać, ale dzisiaj na zespół gospodarzy to było za mało – oceniał po meczu Grzegorz Niciński, trener Chrobrego Głogów.

(ps)

SIATKÓWKA



Olimpia wskakuje do czwórki

Spośród dolnośląskich drużyn tylko jaworska Olimpia rozpoczęła rundę rewanżową w drugiej lidze kobiet od zwycięstwa. Swoje mecze przegrały zespoły z Oławą i Wrocławia. Pauzowała natomiast Polonia Świdnica.

Wyjazdowa wygrana 3:0 (25:20; 25:19; 25:19) z Amberem Kalisz pozwoliła podopiecznym trenera Radosława Pokrydynie powrócić do czołowej czwórki w drugoligowej stawce. Wyprzedzając Olimpię przed dwunastą serią gier Jędrze. Wyprzedzając Olimpię przed dwunastą serią gier Jędrze. Wyprzedzając Olimpię przed dwunastą serią gier Jędrze.

Zespół spod Jasnej Góry w sobotę wygrał 3:0 (25:22; 25:18; 25:14) w Oławie. Tylko w pierwszym secie gospodarze stawili faworytkom większy opór. MGLKS Sobieski w dalszym ciągu zamyka więc tabelę drugiej ligi, mając na koncie zaledwie trzy punkty i trzy wygrane sety. Wciąż na niewiele lepszej sytuacji znajduje się #VolleyWrocław II, który oprócz olawianek wyprzedza tylko Amber Kalisz. Siatkarki ze stolicy Dolnego Śląska, mające w dorobku 6 pkt, tym razem przegrały 1:3 (27:29; 25:20; 18:25; 18:25) w Dąbrowie Górniczej.

Wygrana pozwoliła zespołowi z Dąbrowy Górniczej wyprzedzić w tabeli Polonię Świdnica, która rundę rewanżową zacznie 1 grudnia od wyjazdowej potyczki z Częstochową.

(ps)

Poniedziałek
26/11/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

LOKALE MIASTO ZAPŁACIŁO 60 TYS. ZŁ GRZYWNY



Urzednicy woleli zapłacić karę, niż zabezpieczyć budynek

Łódzkie władze nie zrobiły nic, by usunąć stwierdzone przez nadzór budowlany nieprawidłowości techniczne | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

60 tys. zł z kasy Łodzi przeznaczono ot tak na zapłacenie grzywien za niewykonanie zaleceń powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w sprawie opisywanej już przez nas kamienicy przy ul. Zgierskiej 153. Miasto wołało zapłacić, niż zabezpieczyć budynek.

Anna Skopińska

To dowód na totalną niegospodarność miasta, bo pieniądze pochodzą z kieszeni podatników – oburza się społeczniczka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom. – Jednak jeszcze bardziej bulwersujące jest to, że nie zabezpieczono ludzi przed katastrofą budowlaną – dodaje.

Kary pieniężne zostały nałożone na miasto 31 sierpnia 2017 r. i 5 marca br. Grzywny miały na celu przymuszenie do prac mających właśnie zapobiec katastrofie budowlanej oraz wyprowadzenie ludzi z najbardziej zagrożonego lokalu. Niestety

miasto, mimo uszczuplenia publicznego budżetu, do dziś nie zrobiło nic, by usunąć stwierdzone przez nadzór budowlany nieprawidłowości techniczne. Ani nie rozebrało zawalonego dachu, ani nie skuli odpadających tynków, ani też nie wykonało stalowej konstrukcji więźby dachowej czy wymiany stropu. Nie zadbano też, by wyprowadzić z mieszkań lokatorów.

– Wykwaterowania z tej nieruchomości powinny zakończyć się na początku 2019 r. – twierdzi Jolanta Baranowska, inspektor z biura rzecznika prasowego i nowych mediów UMŁ. Według niej grzywna jest tym rodzajem zobowiązania, który może podlegać zwrotowi po zakończeniu postępowania. – Może, ale nie musi – stwierdza Ewelina Zawadzka ze stowarzyszenia pomagającego lokatorom. To samo słyszymy w nadzorze budowlanym. – Istnieje możliwość zwrotu grzywny, ale musi się na to zgodzić organ nadzorujący, w tym

przypadku wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego – mówi jeden z pracowników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

Zaleceń nadzoru budowlanego dla miasta w stosunku do kamienicy przy ul. Zgierskiej 153 było więcej: izolacja fundamentów, zszycie pękających ścian, uzupełnienie ubytków w ścianach, rozbiórka zagrażających zawaleniem kominów, wzmocnienie nadproży okiennych, a także umieszczenie w widocznym miejscu oznaczeń o stanie zagrożenia bezpieczeństwa ludzi i mienia itp. Grzywny zostały nałożone po kilkukrotnych upomnieniach. W pismach skierowanych miasta czytamy, że „grzywny nie są karą, ale rodzajem nacisku do określonego zachowania”. – Grzywna miała zmusić miasto do podjęcia działań, ale jak widać, nie przymusiła urzędników do niczego! – mówi Ewelina Zawadzka.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

BELCHATÓW

O odzyskaniu niepodległości w sercu Polski

W dniach 29–30 listopada 2018 r. Łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej organizuje kolejne wydarzenie naukowe przełamujące „monopol na wiedzę” dużych ośrodków wojewódzkich. Tym razem ogólnopolska konferencja „W 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę” odbędzie się w Belchatowie, w centrum dzisiejszej Polski. Liczne spotkania, wykłady czy prezentacje odbywające się w Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Rawie Mazowieckiej i wielu innych mniejszych miejscowościach województwa łódzkiego są bezpośrednią formą realizacji działań zapowiedzianych na ten rok przez dyrektora oddziału IPN dr. Dariusza Rogutę. Ich celem jest dotarcie z działaniami pro-

wadzonymi przez IPN do jak najszerzego grona zainteresowanych historią.

W stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę uczestnicy konferencji omówią najważniejsze okoliczności, które pozwoliły do tego doprowadzić. Przedstawione zostaną zarówno działania prowadzone na ziemiach polskich, jak i uwarunkowania międzynarodowe, które umożliwiły odbudowanie suwerennej Rzeczypospolitej. Ważnym zadaniem będzie prześledzenie różnych koncepcji i porównanie często odmiennych wizji, których celem było odrodzenie Polski. Konferencja rozpocznie się w czwartek 29 listopada o godz. 9.20 i potrwa do ok. godz. 16 następnego dnia. W programie oprócz wystąpień historyków z całej Polski przewidziane są także panele dyskusyjne. Szczegółowy program znajduje się na stronie internetowej oddziału IPN w Łodzi.

(mc)



Jechał za szybko, zabił współpasażera

WYPADKI \ Kierujący bmw 18-letni mieszkaniec powiatu łódzkiego wschodniego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł 18-letni pasażer. Kierujący oraz dwaj inni pasażerowie bmw zostali przewiezieni do szpitali.

fot. Policja.gov.pl/d

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Kogo widzi barbarzyńca?



Jarosław
Warzecha

Mam już taki przewrotny charakter, że na swoich ulubieńców wybieram sobie osobników z pewnymi brakami. Ot, różnych przygłupów, jak by powiedzieli moi znajomi górale, albo osobników mało sprawnych intelektualnie, jak by rzekli wykształceni z wielkich miast. Zazwyczaj niczymi ulubieńcami nie są, za to moimi i owszem. A ponieważ czytelnik lubi wiedzieć nie tylko o tym, co w felietonie, lecz także coś o felietoniście, to się z nim tą informacją o sobie dzielę.

To, co powyżej, nie ma w żadnym wypadku nic wspólnego z tym, co będzie poniżej, bo przecież ulubieńcem felietonisty można zostać z różnych powodów i tyle. Moim

ulubionym radnym jest niejaki Bartosz Domaszewicz, znany głównie z tego, że korzystając ze zwolnienia lekarskiego, za które płacił ZUS, a będąc pracownikiem spółki samorządowej, nie tylko działał, jakby był zupełnie zdrowy, ale jeszcze

ulubiony łódzki radny Domaszewicz oświadczył na jakimś forum, że jest barbarzyńcą. Rozumiem, refleksja nad własnym jestestwem może czasami być bolesna. Przemiana duchowa pcha człowieka do ujawnienia swoich ukrytych pragnień

\\ Funkcja radnego niesie ze sobą wiele zaszczytów, a może nawet korzyści (np. podróży służbowych w czasie zwolnienia lekarskiego), ale wiąże się też z pewnymi niedogodnościami. Otóż radny jako osoba publiczna jest pilnie obserwowany i oceniany przez opinię publiczną \\

odbył za publiczne pieniądze podróż służbową do Mińska. Jako radny z Teofilowa wykazał się też dużym samozaparciem, nie pomagając mieszkańcom w ich walce z rozbudową sortowni śmieci.

Wiadomość niemalże z ostatniej chwili jest taka, że mój

i słabości, ale żeby do tego stopnia?

Radny Domaszewicz jest osobą publiczną i tę publiczność sam sobie wybrał, kandydując w wyborach na radnego. Ta funkcja niesie ze sobą wiele zaszczytów, a może nawet korzyści (np. służbowych podróży

w czasie zwolnienia lekarskiego), ale wiąże się też z pewnymi niedogodnościami. Otóż radny jako osoba publiczna jest pilnie obserwowany i oceniany przez opinię publiczną. Publiczność lubi być powiadomiona o różnych przemianach duchowych osób publicznych, choć osobiście uważam, że wszystko ma swoje granice. Dlatego oświadczenie radnego, że jest barbarzyńcą, wydaje mi się zbyt szczere.

Chwilę, proszę, bo znana mi od dawna redaktorka właśnie puka mnie w ramię i mówi, że to nie tak. Radny Domaszewicz nie powiedział, że jest barbarzyńcą, ale powiedział, że „sejmik został zajęty przez barbarzyńców”.

Aaaa, to gorąco przepraszam radnego za moje wywody o jego duchowej przemianie. Jednak poza tym wszystko jest w najlepszym porządku – barbarzyńca wszędzie bowiem widzi barbarzyńców. I gra muzyka, jak mawia moja nieletnia kuzynka.



Radny PO Bartosz Domaszewicz | fot. Jan Środa/Ga

HISTORIA REGIONU

As pancerny łódzkim architektem

Czołgi niemieckie, jak wiadomo, zrobione były z tektury, nie będą mogły przejść Wisły, a jakby próbowały, to się rozkleją – taki wisielczy żart zanotował Antoni Słonimski w swoich „Wspomnieniach warszawskich”. Przekonanie o tym, że III Rzesza rzeczywiście posiada czołgi z tektury, nie było tylko żartem kabaretowym.

W czasach, kiedy Niemcy przestrzegali jeszcze zakazu posiadania broni pancernej, do ćwiczeń rzeczywiście wykorzystywali tekturowe atrapy. Po dojściu Hitlera do władzy błyskawicznie zaczęli przezbrać swoją armię, początkowo w czołgi lekkie, słabo opancerzone i uzbrojone. Tym, co zapewniano im przewagę nad armią polską, była ich liczba, a także nowoczesna taktyka oraz współpraca z innymi rodzajami wojsk.

Doskonale znane z filmów o II wojnie światowej czołgi, takie jak Tygrys czy Pantera, pojawiły się, gdy losy wojny były już właściwie rozstrzygnięte na niekorzyść Niemiec. Największe sukcesy: kampania wrześniowa w Polsce, zajęcie Francji, kampania afrykańska oraz zdobycie olbrzymich obszarów Związku Sowieckiego – wszystko to zostało dokonane słabo opancerzonymi (przeważnie ok. 10–30 mm grubości

pancerza), ale ruchliwymi maszynami. Polacy górowali nad Niemcami tylko bitnością żołnierzy, ich niezwykłą pomysłowością oraz zaangażowaniem. W żylach naszych pancerników odezwała się husarska krew.

Dość powiedzieć, że pierwszym asem pancernym II wojny światowej był Polak, urodzony w 1918 r. rówieśnik odzyskanej niepodległości Edmund Orlik. Jest postacią rzadko wspomnianą, z pewnością jednak zasługuje na miano bohatera. Nie zwracając uwagi na dysproporcje w uzbrojeniu, z poświęceniem bronił ojczyznę, niszcząc w trakcie kampanii wrześniowej 13 niemieckich pojazdów. Maszyną, w której to uczynił, była tankietka TKS uzbrojona w 20-mm karabin maszynowy polskiej produkcji. Był on w stanie przebić pancierz prawie wszystkich niemieckich pojazdów, jednak z bardzo bliskiej odległości, przy niektó-



| fot. Wikipedia/d

rych czołgach nawet poniżej 100 m. Pojazd chroniły blachy o grubości zaledwie 3–10 mm.

We wrześniu 1939 r. w 20-mm karabin przebrojono zaledwie ok. 20 pojazdów. Pozostałe, o ile były uzbrojone, miały karabiny maszynowe 7,92 mm i nadawały się jedynie do walki z piechotą. Wszystkie swoje zwycięstwa Orlik uzyskał dzięki pomysłowej taktyce. Dwa słabiej uzbro-

jone pojazdy osłaniały jego pozycję i w razie potrzeby odciągały wroga, jego wóz zaś raptownie wychylał się zza osłon, aby oddać strzał, a następnie zmienić pozycję. TKS był małżeństwem, jego kadłub miał 2,5 m długości i ok. 1,4 m wysokości. Był trudny do trafienia, a wróg nazywał go karaluchem.

Walki, podczas których plutonowy Orlik zniszczył 13 po-

jazdów wroga, przyniosły mu Krzyż Walecznych, a jego grupie pozwoliły dotrzeć do Warszawy i wziąć udział w obronie stolicy. W czasie okupacji as pancerny pracował w przedsiębiorstwach budowlanych, w których rozwijał kolejny ze swoich talentów – architektoniczny.

Po wojnie osiadł w Łodzi, gdzie swoją karierę zawodową związał właśnie z pasją architektoniczną. Szybko awansował, podjął też studia na Wydziale Plastyki Przestrzennej. Pierwszym jego projektem była modernistyczna fasada popularnej Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

Ten as pancerny jest autorem kolejnych łódzkich gmachów uniwersyteckich – Wydziału Biologii UŁ oraz Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców UŁ, a także innych budynków użytkowych: szpitali, szkół, bibliotek oraz czytelnicy, które oprócz Łodzi znajdziemy również w Sieradzu i Wieluniu. Edmunda Orlika poznali fani gry komputerowej „World of Tanks”, w której można uzyskać Medal Orlika za zniszczenie co najmniej trzech czołgów za pomocą czołgu lekkiego.

Marek Czachorowski



WYŁOWILI CIAŁO

POLICJA \ Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności zgonu mężczyzny, którego ciało wyłowili trzy dni temu pletwonurkowie ze zbiornika wodnego w Dąbkowicach Górnych. Zmarły to 57-letni mieszkaniec powiatu łowickiego.

fot. Policja.gov.pl/d



NOWE POCIĄGI NA NOWEJ TRASIE

KOLEJ \ Od 9 grudnia cztery pociągi typu Impuls2 należące do Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej będą woziły pasażerów. Będą one kursowały głównie na nowo oddanej trasie Łowicz-Skierniewice. Po-dróż ma trwać 22 minut.

fot. mat. pras./d



zeta Polska

LOKALE

Miasto zapłaciło 60 tys. zł grzywny

60 tys. zł z kasy Łodzi przeznaczono ot tak na zapłacenie grzywien za niewykonanie zaleceń powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w sprawie opisywanej już przez nas kamienicy przy ul. Zgierskiej 153. Miasto wołało zapłacić, niż zabezpieczyć budynek.

Publiczne pieniądze wydane na grzywny, a w kamienicy nadal mieszkają ludzie. To trzy rodziny. – Jedna z nich przyjęła nowy lokal i czeka na jego remont – wyjaśnia Jolanta Baranowska. – Druga z rodzin jest zainteresowana propozycją mieszkania zamiennego złożoną 19 listopada przez Zarząd Lokali Miejskich. Trzecia zaś lada dzień dostanie kolejną, ósmą już propozycję lokalu – dodaje urzędniczka. Podkreśla także, że w przypadku drugiej rodziny była to szósta propozycja. Jednak z naszych informacji wynika, że lokale zaproponowane przez miasto znajdowały się albo na piętach – gdzie osoby niepełnosprawne, a takie są w tych rodzinach, się nie dostaną się – albo w suterenach, zdewastowane, bez podstawowych udogodnień.

Pani inspektor z UMŁ nie wspomina także o tym, że we wrześniu br. pierwsza rodzina (matka z niepełnospraw-

**\\ To dowód na totalną niegospodarność miasta, bo pieniądze pochodzą z kieszeni podatników. Jednak jeszcze bardziej bulwersujące jest to, że nie zabezpieczono ludzi przed katastrofą budowlaną – oburza się społeczniczka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom **

ną, dorosłą córką), która zgodziła się na propozycje miasta w maju br., a mieszka pod walcym się dachem, zagrażającym życiu, otrzymała pismo z informacją, że skończyły się pieniądze na remonty i przeznaczone dla niej mieszkanie wyremontowane na razie nie zostanie. – Na grzywny za to pieniądze się znalazły. Z jednej strony urzędnicy nieprawidłowo gospodarują finansami, a z drugiej stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców – mówi Agnieszka Wojciechowska van Heukelom. – Ciekawe, ile jeszcze takich kar zapłaciło miasto, zamiast zabezpieczyć ludzi? – zastanawia się społeczniczka. Spytaliśmy w biurze rzecznika UMŁ, kto personalnie odpowiada za niezabezpieczenie budynku i czy ktoś odpowie za to, że publiczne pieniądze idą na opłacenie kar, jednak na te pytania Jolanta Baranowska nam nie odpowiedziała.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Artyści z Wrocławia i Poznania



Dzisiaj o godz.18.15 w sali nr 12 w pałacu Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej w Łodzi wystąpią pedagodzy z uczelni muzycznych z Poznania i Wrocławia. W programie koncertu znalazły się utwory powstałe w poprzednim stuleciu. Wieczór rozpocznie czteroczęściowa sonata na klarnet i fortepian Camille'a Saint-Saënsa. Jest to cykl napisany w ostatnim roku życia francuskiego kompozytora. Dzieło wykona duet pedagogów z wrocławskiej Akademii Muzycznej – klarnecista Gustaw Bachorz i pianistka Monika Hanus. Następnie zabrzmia pieśni tajemniczej Madame Poldowskiej, a właściwie Reginy Wieniawskiej – pianist-

ki i kompozytorki, córki Henryka Wieniawskiego. Podczas koncertu zostanie także zaprezentowanych sześć pieśni do tekstów francuskich poetów, Paula Verlaine'a i Jeana Moreasa. Muzykę kompozytorki zinterpretuje dziekan Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej we Wrocławiu Piotr Łykowski. Przy fortepianie zasiądzie zaś Grażyna Bożek-Wota – kierownik Katedry Kameralistyki AM w Wrocławiu. Koncert zakończy „Tres Romances Argentinos” Carlosa Guastavino wykonane przez gości z Akademii Muzycznej w Poznaniu – Renatę Witczak i Macieja Pabicha.

(kb)

FESTIWAL

Open Music 2018



Dzisiaj o godz. 18.30 na Scenie Kameralnej Teatru Wielkiego w Łodzi wystąpią laureaci festiwalu Open Music 2018. Będzie to chińsko-ukraiński duet Mingyi Wang (sopran) oraz Yuryi Hdzetskyy (baryton). Artystka jest rozkochana w operach Pucciniego m.in. „Turandot” oraz „Madama Butterfly”. Często wykonuje arie Liu i Cio-Cio-San. Natomiast ukraiński baryton to laureat wielu prestiżowych konkursów. Przeważnie śpiewa partie z barokowych oper. Czasami jednak wykonuje także utwory Mozarta oraz Verdiego. Artystom w Teatrze Wielkim będzie akompaniować łódzka pianistka prof. Aleksandra Nawe. Jest ona laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Muzyki Kameralnej w Łodzi, otrzymała także kilka dyplomów dla najlepszego pianisty podczas krajowych

i międzynarodowych konkursów instrumentalnych i wokalnych. Pianistka koncertuje w kraju i za granicą (Litwa, Łotwa, Austria, Czechy, Francja, Finlandia). Bierze także udział w festiwalach muzycznych i konferencjach naukowo-artystycznych. Często jest autorką prawykonń utworów kompozytorów współczesnych. Przez wiele lat występowała z orkiestrą Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina. Uczestniczyła też w nagraniach płytowych muzyki filmowej i wielokrotnie brała udział w tournée m.in. po Niemczech, Danii oraz Francji. Pracowała również z wybitnymi pedagogami podczas mistrzowskich kursów instrumentalnych i wokalnych. Bilety na koncert w kasach Teatru Wielkiego.

(kb)



PGE SKRA STRACIŁA PUNKTY W ZAWIERCIU

PIŁKA SIATKOWA \ Aluron Virtu Warta Zawiercie pokonało PGE Skrę Bełchatów 3:1 (25:20, 25:20, 25:27, 25:21) w meczu 9. kolejki PlusLigi. Aluron: Masny 8., Semeniuk 14., Rejno 5., Bociek 14., Waliński 16., Gawryszewski 6. oraz Koga (I), Andrzejewski (I), Dosajnh, Malinowski 4. PGE Skra: Łomacz, Ebadipour 12., Kochanowski 12., Wlazły 10., Szalpus 11., Kłos 6. oraz Piechocki (I), Droszyński 1., Teppan, Katić 3.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

**ŁKS ŁÓDŹ
- BRUK-BET
TERMALICA NIECIECZA**

1:1

1:0 Kujawa 23. min,
1:1 Kielb 38. min,

SĘDZIOWAŁ: Tomasz Marciniak (Płock)

ŻÓLTE KARTKI: Bogusz - Miśák

SKŁADY

ŁKS: Kolba - Grzesik, Rozwandowicz, Sobociński, Bogusz, Bielák, Piątek, Pyrdoł (68. Wolski), Ramirez (68. Łuczak), Bryła, Kujawa

Bruk-Bet Termalica: Trela - Sadzawicki, Szarek, Grzelak, Miković, Skóra (53. Kalisz), Jovanović, Kupczak, Wlazło, Kielb (79. Miśák), Gergel

WIDZOWIE

4008



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS i Termalica znów podzielili się punktami

Remisem 1:1 zakończyło się rewanżowe starcie Łódzkiego Klubu Sportowego z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. Było to ostatnie w tym roku spotkanie drużyny Kazimierza Moskala przy własnej publiczności.

Daniel Mroczek

Gospodarze wyszli na prowadzenie w 23. min. Po akcji Patryka Bryły i Daniego Ramireza piłkę przed polem karnym otrzymał Daniel Kujawa. Wychowanek Łódzkiego Klubu Sportowego popędził z futbolówką w kierunku bramki, wykorzystał lukę w obronie, uderzył po krótkim rogu i nie dał szans bramkarzowi przyjezdnych.

Piłkarze Termaliki doprowadzili do wyrównania w 50. min. Wydawało się, że na początku drugiej połowy elkaesiacy byli jeszcze myślami w szatni, bo popełniali juniorskie błędy w defensywie. Jeden z nich wykorzystali goście. Po dośrodkowaniu w pole karne piłka trafiła prosto pod nogi niepilnowanego Jacka Kielb. Pomocnik, mając przez sobą tylko Michała Kolbę, mocnym strzałem umieścił futbolówkę w bramce.

Łodzianie próbowali zdobyć zwycięskie trafienie, ale w ich grze było zbyt wiele niedokładności. - W kluczowych momentach zabrakło nam koncentracji - przyznał po meczu Rafał Kujawa. - Jestem na siebie zły, bo powinienem zdobyć więcej goli. Miałem okazje, ale je zmarnowałem. Szkoda, że ostatni mecz na naszym stadionie kończymy

w gorszych nastrojach. Brakowało nam dobrego wykończenia oraz kropki nad i. Stworzyliśmy kilka ładnych akcji, które powinny dać nam zwycięstwo. Wierzę, że w kolejnych meczach w tym roku znów zaczniemy wygrywać - dodał napastnik.

Jesienny pojedynek Łódzkiego Klubu Sportowego z Termalicą zakończył się takim samym rezultatem. Remis sprawił jednak, że podopieczni trenera Kazimierza Moskala utrzymali pozycję wicelidera rozgrywek. Na pierwszym miejscu jest Raków Częstochowa, który ma aż 10 pkt przewagi nad drużyną z al. Unii. Trzecią lokatę zajmuje Sandecja Nowy Sącz (34 pkt.).

Wyniki 20. kolejki Fortuna 1. ligi: Stomil Olsztyn-Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:2, Stal Mielec-Warta Poznań 2:0, Puszcza Niepołomice-GKS 1962 Jastrzębie 2:0, Raków Częstochowa-Chojniczanka Chojnice 1:0, Sandecja Nowy Sącz-Chrobry Głogów 1:0, GKS Tychy-GKS Katowice 4:0, ŁKS Łódź-Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:1, Bytovia Bytów-Garbarnia Kraków 1:1 (w 82. min goście nie wykorzystali rzutu karnego), Wigry Suwałki-Odra Opole (odwołany z powodu złego stanu boiska).

PIŁKA NOŻNA

Wygrana w ostatnim meczu

UKS SMS Łódź pokonał we Wrocławiu tamtejszy AZS 3:1. Gole dla łódzkiej drużyny zdobyli: Adriana Achcińska w 39. min, Olha Zubczyk w 50. min i Paulina Filipczak w 90 min. Skład drużyny: Patraj - Enjo, Zubczyk, Konat, Kurzawa - Zbyrad (75. Osińska), Achcińska, Parczewska (85. Molenda) - Jedlińska (70. Filipczak), Karczewska, Stanović (65. Turkiewicz). Było to ostatnie w tym roku ligowe spotkanie podopiecznych trenera Marka Chojnackiego. UKS SMS ma na koncie 21 pkt i zajmuje piąte miejsce w tabeli Ekstraligi.

PIŁKA SIATKOWA

Pierwsza porażka wicemistrzyni

Siatkarki Łódzkiego Klubu Sportowego przegrały na wyjeździe z Developresem Rzeszów 2:3 (25:17, 18:25, 26:24, 22:25, 12:15) w meczu piątej kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. To pierwsza porażka wicemistrzyni Polski w aktualnych rozgrywkach. Developres: Hawryła (7), Żabińska (1), Błagojević (17), Barakowa (2), Mlejnková (25), Zaroślińska-Król (26), Sawicka (libero) oraz Medyńska (libero), Witkowska (7), Rabka (1) i Hatala. ŁKS: Kwiatkowska (13), Bidias (15), Wójcik A. (11), Bociek (21), Alagierska (13), Wójcik M. (3), Strasz (libero) oraz Nichol i Wawrzyńczyk.

PIŁKA NOŻNA

Widzew przegrał trzeci mecz

Piłkarze Widzewa znów stracili punkty w walce o mistrzostwo 2. ligi. Łodzianie ulegli 0:1 w Pruszkowie tamtejszemu Zniczowi. Nieco lepiej zaprezentowali się gracze PGE GKS Bełchatów, którzy zremisowali 2:2 z Radomiakiem Radom.

Publiczność zgromadzona na trybunach w Pruszkowie obejrzała bardzo słabe zawody. Zawodnicy obu drużyn grali chaotycznie, a ich podbramkowe akcje szybko kończyły się stratą. Gospodarze mieli jednak więcej szczęścia i w 72. min strzelili gola - jak się później okazało - na wagę trzech punktów. Po wymianie kilku podań akcję znicza wykończył Marcin Bochenek. Obrońca pokonał Patryka Wolańskiego uderzeniem od poprzeczki. W Bełchatowie miejscowy PGE GKS podzielił się punktami z wiceliderem ligowych zmagowań Radomiakiem Radom. Dla gospodarzy trafił Bartłomiej Bartosiak (3. min) i Patryk Mularczyk (79. min), a dla gości Rafał Makowski (11. min) oraz Leandro (58. min z rzutu karnego). Pozostałe wyniki 20. kolejki 2. ligi: Skra Częstochowa-Ruch Chorzów 1:0, Górnik Łęczna-ROW 1964 Rybnik 4:1, Gryf Wejherowo-Resovia 1:0, Stal Stalowa Wola-Elana Toruń 1:0, Rozwój Katowice-Błękitni Stargard 3:1, Olimpia Elbląg-Pogoń Siedlce 1:1, Olimpia Grudziądz-Siarka Tarnobrzeg 2:3.

(dm)

Poniedziałek
26/11/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

facebook.com/GPCodziennie

redakcja@gpcodziennie.pl

**W wyniku poprzednich
sprawdzeń CBA prezydent
Gdańska wielokrotnie
korygował oświadczenia
majątkowe z lat 2007–2012.
Teraz śledczy sprawdzają
dokumenty z kolejnych lat**

GDAŃSK

Sprawdzają najnowsze oświadczenia Adamowicza

Paweł Adamowicz opuszcza budynek prokuratury po przesłuchaniu w jednym z wcześniejszych śledztw | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Oświadczenia majątkowe prezydenta Gdańska znów pod lupą śledczych. Tym razem kontrola dotyczy oświadczeń z lat 2014–2018. Dotychczasowe kłopoty Pawła Adamowicza dotyczą dokumentów z wcześniejszych lat.

Piotr Sawczuk

W ostatnim wydaniu „Dodatku Pomorskiego” informowaliśmy o coraz dłuższej liście osób z zarzutami w związku ze śledztwem dotyczącym oświadczeń majątkowych prezydenta Gdańska z lat 2007–2012. Dołączyła do niej teściowa Pawła Adamowicza oskarżona o składanie fałszywych zeznań. W piątek, gdy informacja trafiła do mediów, późnym popołudniem pojawił się jeszcze jeden komunikat. Gdańska delegatura Centralnego Biura Antykorupcyjnego sprawdza oświadczenia wóldarza za kolejne lata, aż do dokumentów z br. Informację potwierdził PAP Temistokles Brodowski z CBA. Jak powiedział o czynnościach biura wobec Adamowicza, rozpoczę-

**„ Jak powiedział PAP
o czynnościach biura
wobec Adamowicza
Temistokles
Brodowski z CBA,
rozpoczęte
postępowanie
kontrolne dotyczy
prawidłowości
i prawdziwości
oświadczeń o jego
stanie majątkowym „**

te postępowanie kontrolne dotyczy prawidłowości i prawdziwości oświadczeń o jego stanie majątkowym.

Prezydent Gdańska, który chętnie komentuje w internetowych mediach społecznych jako szukaną śledczych, przez cały weekend milczał w sprawie nowej kontroli. Po jutrze odbędzie się kolejna rozprawa w sprawie domniemanej nieprawidłowości jego wcześniejszych oświadczeń i zatajenia w nich części majątku. Sprawa dotyczy m.in. trzech mieszkań niewpisanych przez Adamowicza do dokumentów. Śledztwo w tej sprawie zostało podjęte w 2013 r. i zakończyło się aktem oskarżenia. W 2015 r. prokuratura częściowo je umorzyła, jednak w 2016 r. postępowanie zostało wznowione.

PROMOCJA REGIONU

Przedstawiciele misji dyplomatycznych odkrywali Wybrzeże

Jak poinformował Pomorski Urząd Wojewódzki, w minionym tygodniu na Wybrzeże przyjechało 34 przedstawicieli z 19 misji dyplomatycznych akredytowanych w Polsce. Wizyta, podczas której dyplomaci: ambasadorowie, chargé d'affaires oraz sekretarze ambasad odwiedzili m. in. pomorskie przedsiębiorstwa, spotkali się z rektorami uczelni, zwiedzili muzea i zabytki, trwała do niedzieli. Odkrywanie wybrzeża przez korpus dyplomatyczny przygotowane zostało przez wojewodę pomorskiego Dariusza Drelichę, który był gospodarzem wydarzenia, oraz Protokół Dyplomatyczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na Pomorze przyjechali dyplomaci z: Argentyny, Cypru, Holandii, Iraku, Irlandii, Izraela, Libii, Maroka, Mołdawii, Nowej Zelandii, Panamy, RPA, Serbii, Słowenii, Sri Lanki, Szwajcarii, Tajlandii, Turcji i Wietnamu.

– Cieszymy się, że Pomorze jako polskie okno na świat i polska brama otwarta na świat budzi szerokie zainteresowanie na całym świecie. Wszystkich Państwa witam z wielką radością, ale pozwólcie, że w roku 100-lecia odzyskania niepodległości ze szczególnym wzruszeniem powitam eksceleńce reprezentujących kraje, których zmagania i trud poniesiony w walce o niepodległość był równie wielki jak nasz. Z wielkim współczuciem i zrozumieniem pamiętamy również o wszystkich tych, którzy dłużej niż my, Polacy, walczyli o odzyskanie wolności i niepodległości – podkreślił wojewoda, witając gości w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku. W piątek dyplomaci mieli okazję zapoznać się z wystawą „Łódzie ludów świata” w NMM, a w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku spotkali się z rektorami trójmiejskich uczelni. W programie znalazły się również wizyta w Muzeum Bursztynu i spacer po najpiękniejszych zakątkach Głównego Miasta.

(dzs, PUW)





UCZCILI BITWĘ POD OLIWĄ

REKONSTRUKCJA \ Pasjonaci rekonstrukcji historycznej z Kompanii Kaperskiej zorganizowali uroczystości upamiętniające 391. rocznicę bitwy pod Oliwą. 28 listopada 1627 r. flota Zygmunta III Wazy pod wodzą Arendta Dickmanna pokonała wojska króla Gustawa Adolfa. W sobotę złożono kwiaty na grobie zmarłego w bitwie dowódcy. Nie zabrakło również przemarszu przez centrum Gdańska i salw honorowych.

fol. Gdansk.pl/d

SOPOT

W kurorcie znowu długi

Po kampanii wyborczej i wygranej Jacka Karnowskiego mieszkańcy poznali przyszły budżet. Miasto znów się zadłuży, a dużym obciążeniem będzie finansowanie efektów kontrowersyjnych decyzji z wcześniejszych lat.

Piotr Sawczuk

Zimny prysnąć dla sopocian nastąpił w dniu pierwszego posiedzenia rady miasta nowej kadencji. Wprawdzie dokument nie był przedmiotem jej obrad, ale właśnie tego dnia jeden z internetowych serwisów zależnych od magistratu opublikował projekt dokumentu. Czytamy w nim, że „planowany deficyt budżetowy w wysokości 34,5 mln wyniesie ponad 800 zł na mieszkańca. Ma zostać pokryty z emisji obligacji (do 31 mln). Roczne spłaty dotychczasowych kredytów to kwota 22 mln”. Oznacza to, że zadłużenie miasta wzrośnie, a ponad dwie trzecie nowych długów zostanie przeznaczone na spłatę poprzednich. To, co pozostanie z emisji obligacji i kredytów na pokrycie reszty deficytu, to nieco więcej niż np. planowana kontynuacja programu

budowy mieszkań komunalnych. Za 9 mln zł mają być one budowane przy ul. Świebrowskiej i al. Niepodległości. Jeszcze więcej, bo 10 mln zł miasto przeznaczy na remont charakterystycznej willi przy ul. Goyki, której możliwa sprzedaż wzbudzała w ubiegłych latach wielkie emocje. Reprezentacyjny budynek stanie się ostatecznie miejskim obiektem kultury z miejscami na pracownie dla artystów wizytujących Sopot.

Inne wydatki komentuje szefowa stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu Małgorzata Tarasiewicz: – 3,5 mln na nowy pomost dla jachtów między plażą a obecną przystanią. Jest on zaprojektowany z myślą o 28 jednostkach. 12 mln – wkład w wyposażenie hali (do roku 2020 nazwa handlowa Ergo Arena). Ciekawe swoją drogą, jak się będzie nazywała Ergo Arena po 2020 r.? – zastanawia się i wyraża wątpliwość, czy hala mająca bogatego spon-

**\\ Zadłużenie Sopotu wzrośnie, a ponad dwie trzecie nowych długów zostanie przeznaczone na spłatę poprzednich. To, co pozostanie z emisji obligacji i kredytów na pokrycie reszty deficytu, to nieco więcej niż np. planowana kontynuacja programu budowy mieszkań komunalnych **

sora powinna być wspomagana jeszcze przez miasto tak dużymi kwotami. Z kolei budowa pomo-

stu dla jachtów jest dla miasta pretekstem, by usuwanie piachu z tworzącej się wzdłuż mola płytki rozliczać jako pogłębianie toru wodnego do niego. Katastrofę naturalną spowodowała wcześniejsza budowa mariny na końcu mola.

Krytykiem całości założeń budżetu, a szczególnie strony przychodów jest też Ryszard Kajkowski, kiedyś założyciel (z Ryszardem Krauzem) jednej z pierwszych firm komputerowych w Polsce, obecnie społecznik oraz bywalec niemal wszystkich posiedzeń rady miasta i jej komisji. Kajkowski zauważa niską skuteczność poboru opłat miejscowych, zaniżone wyceny sprzedawanych przez gminę nieruchomości i obciążenie, które dla miasta stanowi deficytowa hala Ergo Arena.

Cały budżet przewiduje dochody w wysokości 356 mln zł. Wydatki zaplanowano w wysokości 387 mln zł.

Jacek Karnowski najpierw wygrał po raz kolejny wybory w Sopocie, a potem pokazał mieszkańcom budżet miasta na przyszły rok. Wzrost zadłużenia źle wyglądałby w kampanii wyborczej

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski | fot. Fotomag/C

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



MILIONOWY BILET WYKUPIONY

MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ \ Anna i Tomasz Panasiewiczowie – małżeństwo z Warszawy – w piątek około południa zakupili milionowy bilet do muzeum. Przywitano ich tortem, balonami, okolicznościowymi upominkami i podwójnym biletem do Nowego Jorku.

fot. MIWŚ/d



ROZBUDOWA TEATRU MIEJSKIEGO

GDYNIA \ Miasto ogłosiło właśnie konkurs architektoniczny na wykonanie koncepcji przebudowy placówki. Rozstrzygnięcie ma nastąpić w marcu, ale budowa ruszy najwcześniej w 2020 r. Szacowany koszt to ok. 15 mln zł.

fot. Wikipedia/d



Gazeta Polska

INNOWACJE

Smart parking w Śródmieściu

Inteligentny system parkowania zainstalowano w kolejnym miejscu na Wybrzeżu. Spółka Energa Oświetlenie wspólnie z firmą Comarch, dostawcą technologii, uruchomiła w Gdańsku przy ul. Długie Ogrody nowoczesną usługę smart parking. Wcześniej system w ramach pilotażu wprowadzono już w Pelplinie.

Smart parking ma za zadanie ułatwić kierowcom znalezienie wolnego miejsca parkingowego oraz zmniejszyć ruch pojazdów i powstawanie korków. Teraz także w Gdańsku testowane jest to innowacyjne rozwiązanie bazujące na zautomatyzowanych systemach wizyjnych i inteligentnych algorytmach przetwarzania obrazu.

– Instalowane przez naszą spółkę urządzenia bazują na najnowocześniejszych dostępnych technologiach – mówi Michał Bełbot, prezes zarządu spółki Energa Oświetlenie. – Dla kierowców jest to doskonałe narzędzie do znalezienia wolnego

miejsca, co skraca czas jazdy. Ma to znaczenie w zwiększaniu bezpieczeństwa drogowego, a także w redukcji emisji spalin.

Jak informuje Energa Oświetlenie, projekt realizowany jest w ramach SOLEZ – unijnego programu wdrażania inteligentnych rozwiązań na rzecz stref ograniczonej emisji oraz innych niskoemisyjnych strategii w miastach Unii Europejskiej.

– System zainstalowany w Gdańsku obejmie pilotażowo 200 z 300 miejsc postojowych. Ulica Długie Ogrody to szczególne miejsce w Śródmieściu – blisko Starego Miasta, w centrum turystycznym



| fot. Energa/mat. pras./d

oraz z wieloma instytucjami publicznymi. Z miejsc postojowych w tym rejonie korzystają mieszkańcy, pracownicy, klienci firm i instytucji oraz turyści – wyliczają autorzy projektu.

(kt)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Historia ks. Józefa Zator-Przytockiego

Od niedzieli 25 listopada na terenie bazyliki Mariackiej w Gdańsku można oglądać wystawę Instytutu Pamięi Narodowej poświęconą wybitnemu kapłanowi. Ekspozycję „Żołnierz Kościoła. Ksiądz podpułkownik Józef Zator-Przytockie „Czeremosz” 1912–1978” stworzyła Anna Dymek, która również dokonała uroczystego otwarcia podczas niedzielnej mszy św. o godz. 12. Jak informują organizatorzy, ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 31 grudnia 2018 r.

Jak czytamy w biogramie przygotowanym przez IPN, ks. Józef Zator-Przytockie w chwili wybuchu II wojny światowej poprosił przełożonych o zgodę na służbę wojskową, gdyż chciał zostać kapłanem. Na front zgłosił się jako ochotnik. Podczas pobytu w Krakowie pomagał w redagowaniu

prasy podziemnej i działał w konspiracyjnym duszpasterstwie Armii Krajowej. – W końcu został dziekanem Okręgu Kraków AK. Za swoją postawę otrzymał Order Wojenny Virtuti Militari. Dekretem z 25 lipca 1945 r. został

mianowany administratorem parafii Najświętszego Serca Jezusowego na Czarnej w Gdańsku-Wrzeszczu. W 1948 r. został aresztowany przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa i osadzony w areszcie śledczym Ministerstwa

Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie w X pawilonie śledczym na Mokotowie – relacjonuje Instytut. Skazany na 15 lat, po amnestii w 1955 r. organizował podziemne niepodległościowe na Wybrzeżu.

(adz)

KONCERT

Niezapomniany występ 10 tenorów

Polska Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina w Gdańsku zaprasza dziś na godz. 19 na niecodzienny występ „10 tenorów”, będący częścią polskiej trasy koncertowej. „Odpowiadając na wzrastające zainteresowanie w Polsce sztuką wokalan artystów z Ukrainy, postanowiliśmy stworzyć projekt, będący jednym z mostów, łączących kultury naszych krajów. Projekt jest też efektem znakomitej, trwającej od wielu lat współpracy z dyrektorem generalnym Teatru Operetki Kijowskiej, Bohdanem Strutyńskim” – tłumaczą twórcy. „10 śpiewaków, Polaków

i Ukraińców, zaśpiewa przeboje operetkowe i musicalowe, a także wykona muzykę estradową” – dodają. W programie podzielonym na dwie części przewidziano m.in. utwory: C. Esposito „Grande amore”, R. Stolz „Brunetki, blondynki”, J. Straussa „Wielka sława to żart”, G. Verdiego „La donna e mobile”, a także Cocciantie „Dzwonnik z Notre Dame”, T. Renisa „Quando, quando, quan-

do, H. Zimmera i E. Johna – „Król Lew” czy Z. Wodeckiego „Lubię wracać tam, gdzie byłem już”.

(adz)



fot. mat. pras./d



GRYF POKONAŁ BENIAMINKA

PIŁKA NOŻNA \ Po trzech meczach bez zwycięstwa piłkarze Gryfa zdobyli trzy punkty. Wejherowianie pokonali na własnym stadionie 1:0 (0:0) świetnie spisującego się ostatnio beniaminka II ligi – Resovię. Drużyna z Rzeszowa wygrała pięć kolejnych ligowych spotkań, z tego trzy na wyjeździe. Zwycięskiego gola strzelił w 80. min z rzutu karnego Krzysztof Wicki.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W pierwszym meczu w Krakowie z Wisłą Pāvels Šteinbors obronił rzut karny egzekwowany przez Rafała Boguskiego
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka podejmuje Wisłę Kraków

W pierwszym meczu rundy rewanżowej ekstraklasy piłkarze Arki podejmą w poniedziałek o godz. 18 zajmującą szóste miejsce Wisłę Kraków. – Musimy lepiej punktować w spotkaniach z zespołami górnej ósemki oraz uzyskiwać korzystniejsze wyniki na własnym stadionie – powiedział trener gdynian Zbigniew Smółka. 21 lipca w inauguracyjnej konfrontacji tych zespołów w Krakowie było 0:0.

Grzegorz Zieliński

W tym roku drużyny ekstraklasy rozegrają jeszcze pięć kolejek rundy rewanżowej i na zakończenie pierwszej z nich Arka zmierzy się w poniedziałek o godz. 18 u siebie z Białą Gwiazdą. – Czekam na wyjątkowo trudne spotkanie, bo w mojej ocenie Wisła jest czołowym zespołem ekstraklasy, jeśli chodzi o organizację gry i kreowanie ataku. Już po naszym pierwszym meczu powiedziałem, że to najlepiej grająca w piłkę drużyna i kolejne potyczki potwierdziły, że miałem rację. Uważam jednak, że stać nas w tej konfrontacji na odniesienie zwycięstwa i inny rezultat nas nie interesuje – przyznał Smółka.

W pierwszej rundzie żółto-niebiescy rozegrali tylko sześć spotkań na własnym stadionie (ich bilans jest dość przeciętny: to dwie wygrane, dwa remisy i dwie porażki), dziewięć zaś na wyjeździe, ale teraz te proporcje się zmieniają. – Po bardzo dobrym meczu w Legnicy, w którym pokonaliśmy 4:0 Miedź, musimy się dobrze przygotować do spotkania z zespołem z ligowej czołówki. Do tej pory mecze z drużynami z górnej

ósemki nie były w naszym wykonaniu najlepsze, lepiej natomiast punktowaliśmy z zespołami z dołu tabeli. Chcemy też poprawić bilans spotkań na własnym stadionie. W domu zamierzamy dominować i kreować grę. Chcemy, żeby nasi kibice widzieli drużynę, która się rozwija, gra efektywnie w piłkę i daje im trochę radości. Nasz plan na ostatnie potyczki zakłada zakończenie roku na przyjemnej pozycji oraz awans do ćwierćfinału Pucharu Polski. Wtedy łatwiej będzie rozmawiać z działaczami o wzmocnieniach zespołu oraz negocjować podwyżki dla czołowych piłkarzy – dodał szkoleniowiec Arki.

W poniedziałkowej konfrontacji gospodarze nie wystąpią jednak w najsilniejszym składzie. – Nasza sytuacja kadrowa nie jest ciekawa. Po raz kolejny zawodnicy wrócili z przerwy na mecze reprezentacji z urazami i na pewno nie daje nam to komfortu. Boli mnie to, bo piłkarze trenują u nas i nie mają urazów, a jadą na zgrupowanie i wracają z kontuzjami. Kadre mamy jednak szeroką i nieszczęście jednego może się okazać szczęściem drugiego – zauważył Smółka.

3
tyle wygranych
odniosła
na wyjeździe
Wisła

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka uległa liderowi

Piłkarzom Chojniczanki nie udało się zatrzymać w Częstochowie lidera pierwszej ligi Rakowa, który wygrał pięć wcześniejszych meczów, w tym 1:0 w Pucharze Polski z Lechem Poznań. Gospodarze triumfowali 1:0, a 3 pkt zapewnił im gol Szymona Lewickiego w 7. min. Drużyna z Chojnic jako jedyna w lidze zdołała pokonać Raków – 3 sierpnia zwyciężyła u siebie 2:1.

PIŁKA RĘCZNA

Derby Trójmiasta dla Energi Wybrzeża

Derby Trójmiasta piłkarzy ręcznych zakończyły się sukcesem Energi Wybrzeża, które pokonało Arkę Gdynia 33:27

(16:12). Osiem bramek dla gospodarzy zdobył Wojciech Prymlewicz, a dla gości sześć Dawid Przysiek. Gdańszczanie z sześcioma zwycięstwami w 12 meczach zajmują 7. miejsce, natomiast Arka z jedną wygraną zamyka tabelę.

PIŁKA NOŻNA

Wygrane starogardzian i Raduni

W ostatniej jesiennej kolejce grupy drugiej trzeciej ligi piłkarze KP Starogard Gdański pokonali u siebie 3:1 Jarotę Jarocin, a Radunia Stężyca wygrała w Środzie Wielkopolskiej z Polonią 3:2. Porażki poniosły pozostałe pomorskie zespoły. Bałtyk Gdynia uległ we Wronkach 0:1 rezerwom Lecha Poznań, a Wierzyca Pelplin w Koninie 1:2 Górnikowi.

PIŁKA NOŻNA



Bytovia traci punkty

Tylko punkt w konfrontacji z ostatnią w pierwszej lidze Garbarnią zdobyli piłkarze Bytovii. Niewiele jednak brakowało, aby zamiast zremisować 1:1, bytowianie przegrali mecz, bowiem w końcówce krakowianie nie wykorzystali rzutu karnego.

Zawodnicy Bytovii nie wygrali 10 wcześniejszych spotkań i mecz z Garbarnią wydawał się idealną okazją do przełamania tej fatalnej passy. Drużyna z Krakowa plasowała się na ostatniej pozycji, a poza tym na początku sierpnia Czarne Wilki wygrały w Krakowie 3:0. W drugiej potyczce wydawało się, że podopieczni trenera Adriana Stawce ponownie sięgną po trzy punkty. Gospodarze objęli prowadzenie po strzale Mateusza Kuzimskiego w 36. min prowadzenie po strzale Mateusza Kuzimskiego, ale w 69. min do remisu doprowadził rezerwowy Jakub Wróbel. Bytowianie mogą jednak mówić o ogromnym szczęściu, bo ten sam zawodnik trafił w 83. min z rzutu karnego w słupek.

– Mecz mógł się podobać, bo było dużo walki i zwrotów akcji. W przeciwieństwie do poprzednich trzech spotkań pierwsza połowa była w naszym wykonaniu bardzo udana. Z kolei po przerwie powinniśmy lepiej sfinalizować kilka kont. Nie wiem, czy był rzut karny dla rywali, ale osoba będąca bliżej tej sytuacji twierdzi, że absolutnie nie. A w końcówce nie tyle mogliśmy, ile powinniśmy zdobyć zwycięską bramkę – przyznał szkoleniowiec Bytovii.

(grzez)

Poniedziałek
26/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION KŁOPOTY POLITYKA PO

Jazda „po użyciu alkoholu” nie przeszkodziła w przysiędze

Wszystko wskazuje na to, że problemy prezydenta Kuczery skończą się najprawdopodobniej na utracie prawa jazdy
| fot. Rybnik.eu/d

Za wykroczenie, a nie przestępstwo będzie odpowiadał prezydent Rybnika Piotr Kuczera (PO), który prowadził samochód na podwójnym gazie. Badanie wykazało, że miał 0,49 promila alkoholu we krwi.

Rafał Grzegorzewski

Zgodnie z Kodeksem karnym kierowca prowadzi w stanie nietrzeźwości, jeśli zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila. Wówczas popełnia przestępstwo, za które grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. Jeżeli ktoś ma w organizmie od 0,2 do 0,5 promila, jego stan określa się jako „po użyciu alkoholu”. To już nie przestępstwo, lecz tylko wykroczenie, za które grożą kara aresztu, grzywna i czasowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. W ostatnich wyborach Kuczera, startując z ramienia Koalicji Obywatelskiej, został wybrany na drugą kadencję już w pierwszej turze, z poparciem ponad 61 proc. Ewentualne oskarżenie o przestępstwo zachwiałoby jego długoletnimi rządami w mieście.

Krew została zabezpieczona, po zatrzymaniu w niedzielę,

18 listopada, gdy prezydent jechał na imprezę kabaretową. Był po niedzielnym obiedzie, na którym – jak przyznał – „być może, a nawet na pewno było białe wino, a nawet o jeden kieliszek za dużo”. Polityk PO odmówił poddania się szczegółowym badaniom alkomatem w komen-dzie miejskiej. W związku z tym został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku w celu pobrania krwi do badań laboratoryjnych.

Wynik przyszedł w idealnym dla Kuczery momencie – tuż przed pierwszą w tej kadencji sesją rady miasta, podczas której prezydent miał złożyć ślubowanie. Radni opozycji byli zdecydowani apelować do polityka PO, by nie składał przysięgi, dopóki nie pozna wyników. Przed sesją było jednak wiadomo, że prezydent przestępstwa nie popełnił. – Jest już wynik mojej próbki krwi w związku z niedzielą kontrolą drogową, której zostałem poddany. Wynik wskazu-

je na to, że popełniłem wykroczenie. Przepraszam wszystkich tych, których zawiodłem – oświadczył Kuczera. Dzięki temu zaprzysiężenie przebiegło bez przeszkód.

Komentarze są jednak nadal bardzo krytyczne. „Myślałem, że liczy się poziom alkoholu podczas zatrzymania, a nie kilkadziesiąt minut po zatrzymaniu – w szpitalu. Skoro w szpitalu miał 0,49, to nawet uczeń na poziomie gimnazjum może obliczyć, że Piotr Kuczera w momencie zatrzymania, a już na pewno w momencie wsiadania za kierownicę miał grubo powyżej 0,5, a to jednak nie jest tylko wykroczenie” – komentuje rybniczanie na lokalnym portalu.

Podobne komentarze ukazały się nawet na stronach mediów, które popierają PO. „Dlaczego prezydent Rybnika nie poda się do dymisji? Natychmiast” – zastanawia się Kreon. „Tutaj nawet nie chodzi o odpowiedzialność karną, ale polityczną” – dodaje internauta.

SAMORZĄD

Kołodziejczyk nowym starostą myszkowskim

Piotr Kołodziejczyk z Prawa i Sprawiedliwości, który pełnił funkcję II wicewojewody śląskiego, został nowym starostą powiatu myszkowskiego. Wicestarostą myszkowskim zostanie Mariusz Morawiec. W skład zarządu powiatu mają wejść też: Jolanta Koral, Jarosław Kumor oraz Tomasz Ośmiałowski. Nowy starosta podkreślił, że chce postawić na skuteczną współpracę z rządem

i samorządu oraz m.in. skorzystać z rządowego programu budowy dróg lokalnych. Jest doświadczonym samorządowcem, przez dwie kadencje był radnym powiatu myszkowskiego, członkiem komisji rewizyjnej powiatu oraz komisji rozwoju i rolnictwa. Pracował w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w śląskim oddziale regionalnym w Myszkowskim Biurze Powiatowym. Pełnił też funkcję zastępcy burmistrza gminy i miasta Koziegłowy. Jest związany z branżą rolniczą.

(ak)

LEGENDA JASNEJ GÓRY

Długowieczność jest znakiem bożego błogosławieństwa

Najstarszy pauliński mnich i jedyny żyjący w Polsce uczestnik Soboru Watykańskiego II ojciec Jerzy Tomziński świętował setne urodziny. „Ojciec Jerzy Tomziński to żywa historia Kościoła i Ojczyzny. Nazywany jest przez wielu legendą Jasnej Góry. Jest inicjatorem Apelu Jasnogórskiego, peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej po polskich diecezjach, organizatorem uroczystości milenijnych na Jasnej

Górze i VI Światowego Dnia Młodzieży z papieżem Janem Pawłem II na Jasnej Górze w 1991 r.” – podało biuro prasowe sanktuarium. Były dwukrotny generał zakonu paulinów i trzykrotny przeor Jasnej Góry, który mawia, że „Jasna Góra była jego życiową legitymacją”, jest człowiekiem wielkiego formatu. – Dziękujemy za jego pogodę ducha, miłość do człowieka, za wpatrzenie w Maryję – powiedział przełożony generalny paulinów o. Arnold Chrapkowski. Dodał, że długowieczność jest „szczególnym znakiem bożego błogosławieństwa”.

(pa)



NASZA NIEPODLEGŁA

BIELSKO-BIAŁA \ Oddział IPN zaprasza 26 listopada br. o godz. 17 na wykład dr. Jacka Proszyka pt. „Postawy Żydów bielskich wobec niepodległości Polski”. To wydarzenie w ramach cyklu „Nasza Niepodległa” odbędzie się w Książnicy Beskidzkiej przy ul. Słowackiego 17a. Dr Proszyk jest znanym i cenionym na Podbeskidziu pracownikiem naukowym Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej.

fol. mat. pras./d

BARBÓRKA

Rząd PiS bardzo ceni górniczy trud

Górnicy z całej Polski przybyli wczoraj do Częstochowy, by wspólnie modlić się o wsparcie dla siebie, swoich bliskich oraz całej branży. Centralnym wydarzeniem XXVIII Pielgrzymki Górników na Jasną Górę była msza św. koncelebrowana w jasnogórskiej kaplicy Cudownego Obrazu pod przewodnictwem ordynariusza diecezji opolskiej, ks. bp. Andrzeja Czał. Po nabożeństwie nastąpił tradycyjny akt zawierzenia braci górniczej i jej rodzin Matce Boskiej Częstochowskiej.

Marcin Kubiczek

Tradycyjnie już górnicy-pielgrzymi zebraли się przed godz. 10 pod kościołem św. Barbary w Częstochowie. Stamtąd wyruszyli ze sztandarami, w asyście orkiestr górniczych, w pochodzie na Jasną Górę. Złożyli też kwiaty pod pomnikiem Prymasa Tysiąclecia. Przed mszą św. odprawione zostało górnicze nabożeństwo drogi krzyżowej na wałach jasnogórskich.

To nie pierwsza pielgrzymka organizowana przez górników

oraz Solidarność na Jasną Górę. Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, który przemawiał w częstochowskim sanktuarium podczas wrześniowej 36. Pielgrzymki Ludzi Pracy, podkreślał, że Solidarność rodziła się pod krzyżem i krzyż zawsze jej towarzyszył. – Dziś żyjemy w trudnych czasach. Kościół jest atakowany, bo walczy o prawdę ludzi pracy. Ale za tę walkę jesteśmy mu wdzięczni – dodał. Związkowcy od lat kultywują piękną tradycję zapoczątkowaną przez bł. ks. Jerzego Popiełusz-

kę, niegdyś kapelana, a obecnie patrona NSZZ Solidarność. Pierwszą Pielgrzymkę Ludzi Pracy ks. Popiełuszko zorganizował dla robotników Huty Warszawa w 1983 r. Już rok później uczestnicy pielgrzymki przybyli z wielu rejonów Polski i modlili się podczas uroczystej mszy św. o dobrą i godną pracę oraz o właściwe traktowanie pracowników. Te intencje i dziś są aktualne, choć przedstawiciele NSZZ „Solidarność” przyznają, że sytuacja pracowników w ostatnim okresie się poprawia. Po raz pierwszy od 7

lat Polska znalazła się w europejskiej czołówce pod względem zadowolenia pracowników z wykonywanej pracy – informuje Solidarność, powołując się na badania „Monitor rynku pracy”, prowadzone przez firmę doradztwa personalnego Randstad. Aż 86 proc. ankietowanych twierdzi, że dziś podjęcie pracy nie stanowi wielkiego problemu. Potwierdzają to dane Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat bezrobocia, które spadło do poziomu nienotowanego od 26 lat.



Jak jednak podkreśla szef Solidarności Piotr Duda, dopiero dziś udało się wywalczyć realizację postulatów związkowych, które pojawiły się już podczas strajków w sierpniu 1980 r. Chodzi m.in. o wiek emerytalny, wprowadzenie minimalnych stawek godzinowych czy wyższą płacę minimalną. – To my, związkowcy z Solidarności, wspólnie z rządzącymi wprowadziliśmy to w życie.

PGG DLA RODZIN



Korzyści nie tylko dla pracownika

Polska Grupa Górnicza SA oraz Główny Instytut Górnictwa podpisały umowę o przystąpieniu GIG do programu PGG Family. Pracownicy GIG w ramach umowy będą objęci rabatami wynegocjowanymi w jego ramach.

PGG Family jest innowacyjnym systemem benefitów pozapłacowych. Zapoczątkowany w kwietniu br., zbudowany siłami własnymi spółki program dąży do podniesienia motywacji oraz zaangażowania pracowników poprzez zapewnienie dodatkowych profitów stanowiących wyróżnienie z tytułu pracy w firmie. Korzyści skierowane są nie tylko do pracownika, ale również do członków rodziny – mówił po podpisaniu umowy wiceprezes zarządu ds. pracowników PGG Jerzy Janczewski. Każda podejmowana w ramach programu współpraca jest wyselekcjonowaną, spersonalizowaną i najkorzyst-

niejszą na rynku ofertą. Dotychczas liczba podmiotów udzielających rabatów beneficjentom PGG Family to ponad 40 firm reprezentujących obszar w zakresie motoryzacji, turystyki, ubezpieczeń, zakupów, rozrywkę i innych. Program cieszy się dużym zainteresowaniem pracowników i skierowany jest niemal do 200 tys. osób. – Jest to interesujący program, korzystny także dla naszych pracowników, którzy teraz w ramach współpracy będą mogli korzystać z systemu benefitów – ocenił prof. Stanisław Prusek, dyrektor GIG.

..... (pa)

REGION

Fala hejtu wylała się na radnego

Lokalne środowisko KOD zorganizowało w sobotę na rynku w Żorach pikietę przeciwko powołanemu na wicemarszałka województwa śląskiego Wojciechowi Kałuży. Pochodzący z Żor polityk podczas śródowej sesji sejmiku województwa wsparł PiS, dzięki czemu prawica objęła samodzielne rządy w regionie. W szeregach totalnej opozycji wywołuje to pokłady politycznej agresji.

Wydawało się prawie pewne, że w województwie śląskim nadal rządzić będzie PO z SLD i PSL, a dodatkowo Nowoczesna zamiast autonomistów, bo poprzedni marszałek Wojciech Saługa (PO) miał na tyle mocne argumenty wobec dwóch radnych SLD i jednego PSL, że znów poparł stary układ w sejmiku. Jednak 21 listopada rano cała ta koalicja runęła. Przed pierwszą sesją sejmiku pojawiła się informacja, że z Nowoczesnej wystąpił Wojciech Kałuża, który poparł program PiS dla Śląska. Tym samym partia ta została brakiem głosu dający jej większość – ma obecnie poparcie 23 radnych.

Ta zmiana już w środę wywołała potworną agresję totalnej opozycji i falę hejtu wobec radnego z Żor. Do ataku natychmiast ruszył też KOD, zwołując wiec w Żorach. „Jako mieszkańcy Żor i okolic oraz

w imieniu wszystkich mieszkańców województwa śląskiego domagamy się ustąpienia z mandatu radnego Sejmiku Województwa Śląskiego przez Wojciecha Kałużę. (...) Nikt nie głosował na Wojciecha Kałużę – kandydata PiS! Mieszkańcy głosowali na kandydata Koalicji Obywatelskiej” – napisali na Facebooku organizatorzy protestu. W jego organizacji udział zadeklarowały KOD – Śląskie, Żorska Akcja Demokracja i wielu regionalistów. Na wiecu w Żorach pojawiła się jednak garstka osób – lokalne media piszą o 100, choć organizatorzy przekonują, że było ich aż 1000. Przybyli też stali uczestnicy protestów organizowanych przez KOD np. przed sądami, m.in. posłowie PO Marek Wójcik i Borys Budka, oraz szefowa śląskich struktur Nowoczesnej Monika Rosa. Nie przebiegali w słowach. Posłan-

ka Rosa nazwała nowego wicemarszałka województwa „ciulem”. Hasło „Kałuża, ty ciulu” widniało także na jednym z transparentów. Organizatorzy manifestacji rozdawali odbitki z wyjaśnieniem – po śląsku – znaczenia tego regionalnego słowa, tłumacząc, że nie jest ono obelżywe, choć określa – jak napisano – „gupieloka”. Jak jednak przekonywał w jednym z wywiadów Rafał Adamus z Towarzystwa Kultywowania i Promowania Śląskiej Mowy Pro Loquela Silesiana, na Śląsku to nadal wulgarnie określenie. – Wśród śląskich przekleństw „ciul” ma najcięższy kaliber. Są regiony kraju, w których wydźwięk tego słowa jest łagodniejszy. Ale ja bym się obraził, gdyby ktoś mnie tak nazwał. Warszawiak może mniej – zaznaczył.

Wśród manifestantów w Żorach słychać było również inne



JAKA JAKOŚĆ POWIETRZA?

GLIWICE \ Gliwiczanie mogą już korzystać z aplikacji, dzięki której poznają prognozy jakości powietrza w mieście na trzy dni do przodu. Można je sprawdzić na interaktywnej mapie dostępnej pod adresem prognozy.gliwice.eu oraz w aplikacji mobilnej.

fot. mat. pras./d



INKUBATOR PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

DĄBROWA GÓRNICZA \ Urząd Miasta oraz stowarzyszenie Przedsiębiorcy z Wyboru zapraszają do inkubatora przedsiębiorczości, gdzie można korzystać z porad ekspertów w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8–12, natomiast we wtorki i czwartki w godz. 12–18.

fot. mat. pras./d



Obchody przypadającego 4 grudnia Dnia Górnika rozpoczynają się na Górnym Śląsku już pod koniec listopada
| fot. Twitter/d

I to jest najlepsze podziękowanie dla tych wszystkich, którzy w 1980 r. walczyli o tę sprawiedliwość społeczną – twierdzi. Rząd PiS bardzo ceni górniczy trud. – Przemysł wydobywczy i energetyka oparta na węglu są i w dającej się przewidzieć perspektywie pozostaną fundamentem bezpieczeństwa surowcowego oraz

energetycznego naszego kraju – napisał prezydent Andrzej Duda w liście do pracowników nadzoru górniczego, świętujących w ubiegły czwartek Barbórkę w Wyższym Urzędzie Górniczym. WUG to najważniejsza górnicza instytucja, odpowiedzialna m.in. za zatwierdzanie planów ruchu kopalń oraz kontrolująca respek-

towanie norm bezpieczeństwa w górnictwie. Nadzorowi górniczemu w Polsce podlega obecnie 41 podziemnych zakładów górniczych, 93 zakłady otworowe oraz blisko 7,4 tys. zakładów odkrywkowych. Łącznie krajowy przemysł wydobywczy bezpośrednio zatrudnia prawie 177,6 tys. pracowników.



Manifestujący w Żorach na kartkach napisali m.in.: „Kto wyborców sprzedaje, ten chamem się staje! Panie Kałuza, oddaj dziś mandat, boś jest PiS-owski cham, a nie kamrat”
| fot. Facebook/d

wulgarne określenia; na kartkach manifestanci napisali m. in.: „Kto wyborców sprzedaje, ten chamem się staje! Panie Kałuza, oddaj dziś mandat, boś jest PiS-owski cham, a nie kamrat”. Wiceprzewodniczący PO Borys Budka w rozmowie z dziennikarzami powtórzył zapowiedzi, że w tym tygodniu PO i Nowoczesna złożą w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez radnego

Kałużę. – Będziemy wskazywali, że Wojciech Kałuza mógł popełnić przestępstwo łapownictwa biernego, bowiem przyjął korzyść osobistą w postaci stanowiska, oraz majątkową w postaci wynagrodzenia, czyli naruszył przepisy art. 229 Kodeksu karnego – powiedział Budka, według którego prokuratura powinna także zbadać jaką sprawę pod kątem naruszenia art. 228 kodeksu. – Art. 228 dotyczy każdego, który korumpuje – dodał.

Protestujący domagali się, by odebrać Kałużę mandat. Wiceszef PO przyznał jednak, że nie ma prawnej możliwości odebrania radnemu mandatu, który zmienił barwy polityczne, chyba że zostanie go pozbawiony decyzją sądu. Po 10 miesiącach można także rozpisać referendum w sprawie odwołania sejmiku, co wymagałoby zebrania w regionie blisko 200 tys. podpisów. Obecnie – według Budki – taka akcja nie jest rozważana. Na portalach społecznościowych komentarze nie są już jednak tak jednoznaczne, jak na manifestacji KOD. – Kodziarze, nie wypowiadajcie się w imieniu wszystkich mieszkańców Śląska, bo jako Ślązak sobie tego nie życzę – napisał jeden z internautów.

– Zadajmy sobie jako społeczeństwo ważne pytanie: Czy radny, poseł, senator ma być przedstawicielem wyborców, czy ma być przedstawicielem partii? Obecnie jest przedstawicielem partii. Skoro Kałuza zmienił partię na PiS, to teraz jest przedstawicielem PiS, a PO, Nowoczesna i ci wszyscy, którym usuwają koryto sprzed nosa, wyją ze wściekłości – podsumował kolejny.

(pa)



HISTORIA

Rodzinne albumy



Muzeum Historii Katowic zaprasza na wystawę pt. „110 lat Nikiszowca. Rodzinne albumy”, którą można będzie oglądać do 6 stycznia 2019 r. Niedawno obchodzone było 100-lecie powstania Nikiszowca, a tymczasem minęło już kolejnych 10 lat. Zmiany na osiedlu najbardziej zauważają jego mieszkańcy, bo nie sposób nie widzieć przeobrażeń najbliższej rzeczywistości. Turyści, którzy licznie odwiedzają dzielnicę, z zachwytem oglądają zrealizowaną Zillmannowską wizję robotniczego osiedla. Nikiszowiec to nie tylko piękna architektura i wydarzenia kulturalne. To także ludzie, którzy tutaj mieszkają i pracują, którzy tworzą coś dla lokalnej społeczności i zwiedzających. To dzięki nim dzielnica rozkwita i staje się coraz bardziej popularna. Przed ponad 100 laty do Nikiszowca wprowadzały się górnicze rodziny, które zaczęły budować społeczność wokół kopalni. Ich członkowie pozna-

wali się, nawiązywali przyjaźnie, byli sąsiadami, kolegami z pracy, znali się z kościelnej ławki lub spotykali na zakupach. Ich życie toczące się wokół kopalnianych szybów udokumentowane jest na opowiadających historię rodzin zdjęciach gromadzonych przez lata w albumach. Dziś z okazji 110-lecia powstania Nikiszowca MHK prezentuje 110 fotografii wybranych przez nikiszowian na tę wystawę. Ekspozycja prezentowana w Dziale Etnologii Miasta nie opisuje ważnych momentów historycznych. Mówi o codzienności rodzin z Nikiszowca. O chwilach ważnych i mniej ważnych. O tym, co działo się w kuchni i izbach, o zabawach przed domem i spacerach po najbliższej okolicy. Nie daty i fakty, lecz ludzie są bohaterami tej wystawy. To oni tworzą to wyjątkowe miejsce i potrafią o nim opowiadać.

(M)

MUZYKA

Światowe hity symfonicznie



Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu zaprasza 28 listopada br. o godz. 19 na koncert Prime Orchestra pt. „Sympho-show. Worlds hits”. Ten projekt jest połączeniem tradycji i innowacji – największych światowych hitów rockowych, pop i elektronicznej muzyki tanecznej w niezwykłej symfonicznej interpretacji, która nadaje dobrze znanym kompozycjom nowy wydźwięk, a publiczności daje możliwość odkrycia nieznanych aspektów swojej ulubionej muzyki. Do unikatowej

orkiestry oprócz tradycyjnych muzyków należą: zespół rockowy, wybitni wokaliści, a nawet DJ. Prime Orchestra ma na koncie ponad 300 koncertów na całym świecie i występy w największych salach koncertowych. Od listopada tego roku Prime Orchestra prezentuje nowy program z serii „Światowe przeboje”, będący świeżą porcją oryginalnych eksperymentów muzycznych.

(M)



KOSZYKARZE HARLEM GLOBETROTTERS W BIELSKU-BIAŁEJ

ROZRYWKA \ 10 marca 2019 r. o godz. 18 w hali Pod Dębowcem przy ul. Karbowej 26 wystąpi Harlem Globetrotters z USA. Bilety można nabyć na www.tixer.pl. Ceny wahają się od 50 do 220 zł. Właściciele najdroższych wejściówek będą mogli wziąć udział we wspólnej zabawie z gwiazdami, podczas której będzie okazja do otrzymania autografu i zrobienia zdjęcia.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Zapowiada się kolejne ciekawe widowisko w jastrzębskiej hali, którego nie można przegapić | fot. Dominik Gajda/400mm

Polscy kibice są najlepsi na świecie!

Przed pomarańczowymi z Jastrzębia kolejny mecz we własnej hali, który powinien dać im zwycięstwo. Nie będzie jednak łatwo jak na wyjeździe z ekipą Indykpolu AZS Olsztyn, z którą w meczu 8. kolejki PlusLigi Jastrzębski Węgiel wygrał 3:1. Najbliższy rywal – Chemik Bydgoszcz – to bowiem sensacyjny pogromca mistrza Polski PGE Skry Bełchatów z pierwszej kolejki tego sezonu PlusLigi (3:2).

Rafał Grzegorzewski

Jastrzębie liczy na swoich kibiców, zwłaszcza że w tamtejszej hali są emocje nie tylko sportowe. Podczas niedawnego spotkania ligowego z Treflem Gdańsk jastrzębianie gościli selekcyjnera reprezentacji Polski, Vitala Heyne. Trener, który w tym roku doprowadził Białe-Czerwone do tytułu mistrzów świata, jak sam to określił: „wpadł z wizytą, by odwiedzić swoich przyjaciół”. W tym gronie wymieniał m.in. reprezentantów Niemiec grających w barwach jastrzębskiego klubu: Lukasa Kampę oraz Christiana Fromma, których jako szkoleniowca kadry prowadził w latach 2012–2016 i z którymi wywalczył

brązowy medal mistrzostw świata rozgrywanych w Polsce w 2014 r. Dobre relacje łączą go także z drugim rozgrywającym pomarańczowych Nikodemem Wołańskim, z którym współpracował przed kilkoma laty w Transferze Bydgoszcz.

Trener złotych medalistów z rąk prezesa jastrzębskiego klubu Adama Gorola otrzymał upominek oraz list gratulacyjny. Jastrzębska publiczność powitała go burzą oklasków. – Polscy kibice są najlepsi na świecie! – podkreślał Heyne, który po meczu porozmawiał także ze złotym medalistą z Turynu Dawidem Konarskim grającym w barwach Jastrzębia. Konarski zaprezentował się selekcyjnerowi z jak najlepszej strony. Zdobył w tym meczu aż 17 pkt i został wybrany na MVP spotkania.

W bydgoskiej drużynie też jest wielu starych znajomych JW. Jastrzębskich barw w przeszłości bronił m.in. pierwszy trener zespołu Jakub Bednaruk, drugi szkoleniowiec Przemysław Michalczyk reprezentował natomiast klub zarówno jako zawodnik, jak i prezes, później wiceprezes oraz dyrektor sportowy. Z kolei za rozegranie w Chemiku odpowiada obecnie Rafael Margarido „Vinhedo”, który w sezonie 2011/2012 występował w Jastrzębiu.

Jak informuje Marcin Fejkiel z portalu Jastrzebskiwegiel.pl, wejściówki na to spotkanie można nabywać w dni robocze w siedzibie klubu w godz. od 9 do 15 (Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 6) oraz w internecie za pośrednictwem serwisu Abilet.pl. W dniu meczu bilety będą dostępne w kasie hali na dwie godziny przed rozpoczęciem spotkania.

26 LISTOPADA
godz. 18
pojedynek jastrzębian
z Chemikiem
Bydgoszcz

FUTSAL

Rybniczanki uległy dziewczynom z Głogówka

Początek meczu to przewaga Rolnika. Spotkanie z kolejnymi minutami się wyrównywało, więcej sytuacji pod bramką miały piłkarki z Rybnika. Gol dla Rolnika, który padł pod koniec pierwszej połowy, był przypadkowy. Swoją bramkarzkę pokonała Katarzyna Kubik. W drugiej połowie Rolnik zdominował mistrzynię Polski. Gospodynie trafiły w 22., 24., i 28. min. Było już 4:0, gdy rybniczanki strzeliły swoją pierwszą i ostatnią bramkę. Rolnik wygrał z ROW 4:1.

HOKEJ NA LODZIE

Pojadą na zgrupowanie kadry Polski

Radosław Nalewajka, Łukasz Nalewajka, Jakub Michałowski, Ondrej Raszka i Jakub Gimiński otrzymali od Tomasza Valtonena, selekcyjnera reprezentacji Polski, powołanie na grudniowe zgrupowanie kadry w ośrodku Fińskiego Komitetu Olimpijskiego w Vierumaki! Na liście rezerwowej znalazł się kolejny jastrzębianin Dominik Jarosz.

W świetnej formie są też inni zawodnicy JKH GKS – Grzegorz Radzieliński i Dominik Paś, który będzie jednym z liderów polskiej młodzieżówki podczas mistrzostw świata U-20 Dywizji 1B w Tybach.

KOSZYKÓWKA

GTK Gliwice sięgnęło po posilkę z USA

Po serii porażek działacze zespołu koszykarskiego GTK Gliwice postanowili wzmocnić drużynę. Dlatego sprowadzili Amerykanina Desmonda Washingtona, który może grać na pozycji rozgrywającego lub rzucającego obrońcy.

Gliwiczanie ostatnio pikowali w ekstraklasowej tabeli. Jeszcze po trzeciej kolejce spotkań zajmowali w niej dziewiąte miejsce z dorobkiem pięciu punktów. Potem jednak przegrali kolejno z drużynami Polpharmy Starogard Gdański (82:85), TBV Startu Lublin (73:85), BM Slamu Stali Ostrów Wlkp. (76:114) i Arki Gdynia (70:86). Wzmocnienia dały jednak dobre rezultaty i poprawę pozycji zespołu (King Szczecin przegrał 81:95 w Gliwicach z GTK w miniony piątek). Następne spotkanie będzie zapewne równie emocjonujące – do Netto Areny przyjedzie Polpharma Starogard Gdański.

Jak poinformował gliwicki klub, Desmond Washington sezon rozpoczął w bośniackim Studencie Mostar. Tam po pięciu kolejkach spotkań był liderem klasyfikacji rzucających ze średnią 25,2 pkt na mecz. Zawodnik mierzący 188 cm przeniósł się do Polski, gdyż chciał grać w silniejszej lidze. Washington jest absolwentem uczelni Saint Peter's w Jersey City. W Stanach Zjednoczonych występował w drużynach akademickich. W GTK będzie grał z numerem 1 na koszulce.

fot. mat. pras./d

(raf)

RADOM NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIASTA

Sytuacja w miejskiej kasie jest zdaniem radnych tak zła, że zagrożone są pensje samorządowców oraz nauczycieli. Nowa przewodnicząca rady Kinga Bogusz podkreśla, że radni muszą dokładnie przeanalizować stan finansów Radomia

Pusto w kasie

Prezydent Witkowski tydzień temu przedstawił projekt budżetu na przyszły rok. 244 mln zł chce przeznaczyć na inwestycje
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Niedawno informowaliśmy, że nową kadencję prezydent Rafał Witkowski rozpoczął od przedstawienia budżetu na 2019 r. z rekordową kwotą na inwestycje. Tymczasem radomscy radni twierdzą, że miejska kasa świeci pustkami. Jutro m.in. tej sprawie ma być poświęcona nadzwyczajna sesja rady miasta. Radni mają także wypowiedzieć się co do emisji obligacji o wartości prawie 40 mln zł.

Jarosław Molga

Sytuacja w miejskiej kasie jest zdaniem radnych tak zła, że zagrożone są pensje samorządowców oraz nauczycieli. Nowa przewodnicząca rady Kinga Bogusz podkreśla, że radni muszą dokładnie przeanalizować stan finansów Radomia. Jak przypomina Bogusz, kwestia zadłużania miasta była nieustannym problemem poprzedniej rady. Teraz ta sprawa będzie tematem pierwszej nadzwyczajnej sesji nowej rady. Przypomnijmy, że po wyborach większość w radzie miasta mają radni Prawa i Sprawiedliwości. Radosław Witkowski wygrał zaś z ramienia Koalicji Obywatelskiej.

Witkowski tydzień temu przedstawił projekt budżetu na przyszły rok. 244 mln zł chce przeznaczyć na inwestycje.

To o blisko 94 mln zł więcej niż w poprzednim budżecie. Ta rekordowa kwota nie ma jednak pokrycia w przychodach i zmusza do zaciągania kolejnych zobowiązań. Miasto chce, by radni zgodzili się na emisję kolejnych obligacji. Tym razem o wartości prawie 40 mln zł. Przewodnicząca Bogusz przypomina, że jest to powrót do pomysłu sprzed paru miesięcy i że wtedy radni poprzedniej kadencji nie zgodzili się na poparcie uchwały ws. zwiększenia zadłużenia miasta. – Będziemy musieli teraz podjąć decyzję podobną do tej, z którą musieli mierzyć się nasi poprzednicy: czy zadłużamy dalej nasze miasto – podkreśla Bogusz.

Władze Radomia chcą emisji obligacji komunalnych i przesunąć w budżecie, bo wtedy pozyskane w ten sposób środki pokryłyby zobowiązania gmi-

ny. Brak zgody rady może skutkować tym, że zagrożone będą m.in. pensje dla nauczycieli czy należności z tytułu dostaw za usługi, roboty budowlane i media.

Przypomnijmy, że Radom ma problemy z budżetem już od grudnia ubiegłego roku. Wtedy po odejściu kilku radnych z klubu PO większość w radzie zyskała opozycja. Zmieniła projekt budżetu na ten rok, a sam budżet został uchwalony w ostatnim możliwym terminie. Radosław Witkowski liczył wtedy, że nowelizację opozycji zakwestionuje Regionalna Izba Obrachunkowa i obowiązywać będzie projekt bez zmian. Tak się nie stało. Obecnie sytuacja jest podobna. W radzie miasta większość ma PiS, który jest w opozycji do sprawującego urząd Radosław Witkowski z Koalicji Obywatelskiej.

REKLAMA

GAZETA POLSKA
KLUB MŁODYCH GAZETY POLSKIEJ WARSZAWA

zaprasza na
Spotkanie Inauguracyjne z

**Tomaszem
Sakiewiczem**

redaktorem naczelnym
tygodnika i dziennika

27 listopada 2018 r., godz. 19

Lokal Stowarzyszenia Wolnego Słowa
ul. Marszałkowska 7
w Warszawie
(wejście od ulicy E.Żoli)

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA



DODATEK MAZOWIECKI

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO

HISTORIA \ Nie byłoby dziś wolnej Polski bez powstańczych zrywów i przekazywanej z ojca na syna patriotycznej tradycji – napisał marszałek Sejmu Marek Kuchciński w liście skierowanym do uczestników niedzielnych obchodów 188. rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Uroczystość odbyła się w Warszawie przed pomnikiem Bitwy pod Olszynką Grochowską.

fol. Facebook/d

NOWE WŁADZE ZACZYNAJĄ DZIAŁAĆ

Układanie powiatu

W Siedlcach nowo wybrany prezydent złożył ślubowanie i formalnie rozpoczął swoje urzędowanie w ratuszu. Jeszcze tydzień będziemy czekać na starostę siedleckiego. Na 3 grudnia zwołano sesję, w której zostanie wybrany zarząd. Niewykluczone, że starostą będzie Karol Tchórzewski. Tomasz Hapunowicz, szef struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie siedleckim, właśnie na niego wskazuje w lokalnych mediach, choć na razie wciąż nie ma oficjalnego kandydata.

Jarosław Molga

Po 12 latach urzędowania Wojciecha Kudelskiego z PiS na fotelu prezydenta oficjalnie zastąpił Andrzej Sitnik z Bezparyjnych Siedlec. Kudelski jeszcze przed końcem kadencji ogłosił, że nie będzie tym razem startował w wyścigu o prezydencki fotel. Zdecydował się zostać radnym w sejmiku wojewódzkim. W drugiej turze wyborów 4 listopada na Andrzeja Sitnika głos oddało ponad 17 tys. wyborców (56,02 proc.). Na jego kontrkandydata Karola Tchórzewskiego, kandydata Zjednoczonej Prawicy, zagłosowało 13 tys. osób (43,98 proc.).

Andrzej Sitnik ma 59 lat i z Siedlcami oraz tutejszą po-

lityką związany jest od lat m.in. jako radny miasta Siedlce i prezes Stowarzyszenia Mieszkańców Bezparyjne Siedlce. Pełnił też funkcję członka zarządu Agencji Rozwoju Miasta Siedlce. Do 2008 r. był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 7, a później przez kilka lat zajmował stanowisko dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Siedlcach.

O ile jest jasne, kto rządzi w siedleckim ratuszu, o tyle w powiecie sytuacja jest inna. Obecnie trwa tu układanie nowego kształtu samorządu. Pierwsza w tej kadencji sesja Rady Powiatu Siedleckiego odbyła się w ubiegłym tygodniu. Nie wszystko jednak wyjaśniła. Po części oficjalnej przystąpiono do głosowania nad wyborem przewodniczącego i wicepre-

\\ Po wyborze prezydium przyszedł czas na wybór starosty i członków zarządu, ale nowy przewodniczący zwołał obrady w tej sprawie na 3 grudnia. Nieoficjalnie mówi się, że zwłoka podyktowana jest uzgodnieniem kandydata wewnątrz klubu PiS \\

wodniczącego rady. Zgłoszono dwie kandydatury: Marka Gorzały (PiS), radnego szóstej kadencji, i Stanisława Kalińskiego (PSL) wieloletniego wójta gminy Skórzec. Większość głosów (14 głosów na 21 radnych) otrzymał Marek Gorzała i to on został przewodniczącym Rady Powiatu Siedleckiego. W kolejnym głosowaniu, radni wybierali wiceprzewodniczącego rady. Zgłoszono tylko jedną kandydatkę – Magdalenę Paczóska. W tajnym głosowaniu jej kandydaturę poparło 18 osób. W wyborach startowała z Komitetu Wyborczego Wyborców Siedlecka Wspólnota Samorządowa.

Po wyborze prezydium przyszedł czas na wybór starosty i członków zarządu, ale nowy przewodniczący zwo-

łał obrady w tej sprawie na 3 grudnia. Nieoficjalnie mówi się, że zwłoka podyktowana jest uzgodnieniem kandydata wewnątrz klubu PiS. Krążą pogłoski, że starostą może zostać Karol Tchórzewski.

Po 12 latach urzędującego przez kadencje Wojciecha Kudelskiego z PiS na fotelu prezydenta oficjalnie zastąpił Andrzej Sitnik z Bezparyjnych Siedlec. Kudelski jeszcze przed końcem kadencji ogłosił, że nie będzie startował w wyścigu o prezydencki fotel. Zdecydował się zostać radnym w sejmiku wojewódzkim. W drugiej turze wyborów 4 listopada na Andrzeja Sitnika oddało ponad 17 tys. osób

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



NARKOTYKI Z BANANAMI

SOKOŁÓW PODLASKI \ Blisko 9 kg kokainy w kartonach z bananami odkryli pracownicy sklepu spożywczego w Sokołowie. Kartony z owocami trafiły do Polski z Ekwadoru. Policjanci sprawdzają, jaką dokładnie trasę pokonały banany i kto odpowiadał za ich transport.

fot. Policja.gov.pl/d



PROTEST TAKSÓWKARZY

WARSZAWA \ W środę w stolicy będzie miał miejsce protest taksówkarzy. „Nielegalni przewoźnicy wchodzą do kolejnych miast. Czas ponownie przypomnieć się rządzącym. [...] Ten protest będzie ostatnim ostrzeżeniem” – czytamy na fanpage’u Warszawskiego Taksówkarza.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

trzy
a
a
Andrzej
ch
szcze
encji
e
i
tać
ugiej
topada
głos
s.



Niewykluczone, że starostą zostanie Karol Tchórzewski. Tomasz Hapunowicz, szef struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie siedleckim, właśnie na niego wskazuje w lokalnych mediach | fot. mat. pras./d

Na niego wskazuje Tomasz Hapunowicz, wójt gminy Zbuczyn, a zarazem szef struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie siedleckim. W roz-

mowie z Radiem Podlasie podkreślał, że Karol Tchórzewski ma wszelkie kompetencje, aby być dobrym starostą. Wskazywał na jego doświadczenie sa-

morządowe oraz pracę m.in. w spółce komunalnej (Tchórzewski był prezesem siedleckiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej).

ODRA W REGIONIE

79 przypadków podejrzeń lub zachorowań

W województwie mazowieckim od 10 października zarejestrowano 79 przypadków podejrzeń lub zachorowań na odrę, w tym 22 w ostatnim tygodniu – poinformował państwowy wojewódzki inspektor sanitarny w Warszawie. 14 przypadków zostało już potwierdzonych przez badania laboratoryjne.

Łącznie od 10 października zarejestrowano 79 przypadków podejrzeń lub zachorowań na odrę. Do dziś w 14 przypadkach zgłoszeń badania laboratoryjne potwierdziły zachorowanie na odrę, u sześciu osób wykluczono zachorowanie bądź lekarz rozpoznał inną chorobę – informuje mazowiecki sanepid. Inspektor sanitarny podał, że trwają „dalsze dochodzenia epi-

demiologiczne”, weryfikowane są badania w kierunku potwierdzenia lub wykluczenia zachorowań na odrę. PWIS w Warszawie podaje, że w minionym tygodniu zarejestrowano 22 przypadki zachorowań lub podejrzeń zachorowań na odrę. Najwięcej było ich w powiecie warszawskim (12) oraz pruszkowskim (5). Pozostałe odnotowano w powiatach: mińskim, sochaczewskim, grodziskim, kozienickim oraz warszawskim zachodnim.

..... (oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

MUSICAL



fot. mat. pras./d

Zakochana Warszawa

„Zakochaj się w mojej Warszawie”, musical z muzyką na żywo. Opowieść o współczesnej Warszawie i jej mieszkańcach, rodowitych i przyjeźdźnych. Łączy ich potrzeba miłości. W jej poszukiwaniu zgłaszają się na speed dating. Jednak organizator randki myli numery telefonów randkowiczów. Bilet: 45 zł (normalny); 25 zł (ulgowy). 26 listopada, godz. 19, Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9, Warszawa

BLUES



fot. mat. pras./d

Adam Zalewski – akustycznie

Koncert Adama Zalewskiego, wokalisty, gitarzysty, basisty, autora tekstów i muzyki, będącej fuzją różnych gatunków – od piosenki autorskiej przez folk, blues, po rock – osadzonych w akustycznym brzmieniu. Zagra kilka autorskich piosenek i parę utworów rodzimych wykonawców, również tych nieżyjących. Wstęp wolny. 26 listopada, godz. 20, Gniazdo Piratów, Ogólna 5, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Z Polską pod rękę

Życie Jana Prota, działacza niepodległościowego, społecznego i gospodarczego, zamknęło się w trzech okresach: latach zmagania o niepodległość, czasach II Rzeczypospolitej oraz emigracji politycznej po 1939 r. Promocja biograficznej książki Marka Wierzbickiego. Gościem spotkania będzie Tomasz Prot, syn bohatera książki. 26 listopada, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FOLK



fot. mat. pras./d

Koncert Gwiazd Cygańskiej Pieśni

Don Vasyl jest twórcą Międzynarodowego Festiwalu Piosenki i Kultury Romów w Ciechocinku, który odbywa się co roku i stał się imprezą o światowej renomie. Z biegiem czasu odkrył i wypromował utalentowane cygańskie gwiazdy, takie jak Wasyl Junior, Elza, Dziani, Liza, Carmen, Petro i wiele innych. Bilet: 60 zł. 26 listopada, godz. 18, Grójecki Ośrodek Kultury, ul. Piłsudskiego 3, Grójec

FOLK



fot. mat. pras./d

Etniczne improwizacje muzyczne

Spotkanie dla tych, którzy lubią klimaty folk i etno z jakiegokolwiek zakątka świata. Można przyjść ze swoim instrumentem, nawet tym najbardziej nietypowym – istnieje możliwość improwizacji. Zabawa muzyką, niezależnie od poziomu umiejętności i doświadczenia. Spotkanie ma charakter otwarty. Wejście: 10 zł. 26 listopada, godz. 19, Chata Numinosum, ul. Jazdów 3/5, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Rycerze i rozbójnicy

Dorota Chojnowska opowie o tym, co ma wspólnego pizza z Osetią oraz jak się porywa kobiety na żony. Skąd naprawdę pochodził Prometeusz i jak dziś wygląda szkoła w Biesłanie? Odpowiedzi na te pytania goście poznają podczas pokazu podróżniczego. Dowiedzą się też o ludziach z gór Czechenii, Dagestanu i Osetii. Wstęp wolny. 26 listopada, godz. 18, DK KADR, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

Filharmonia Narodowa
Dyrektor Artystyczny
Jacek Kaspzyk

**PO PROSTU...
FILHARMONIA!**

2

Jeden instrument, różne światy

04.12
Świat ciszy
Matthias Loibner / lira korbowa

05.12
Świat smutku
Nataša Mirković / śpiew
Matthias Loibner / lira korbowa

06.12
Świat refleksji
Brot & Sterne:
Franz Hautzinger / trąbka
Matthias Loibner / lira korbowa
Peter Rosmanith / perkusja

Filharmonia Narodowa zastrzega sobie
możliwość zmiany programu i wykonawców

ABONAMENT: PPF2 BILETY Młodzież: 15 zł / Osoby dorosłe: 30 zł
WIĘCEJ INFORMACJI www.filharmonia.pl/edukacja



ZBYT DUŻO RESPEKTU

PIŁKA NOŻNA \ Szkoda ostatnich minut pierwszej połowy, gdy straciliśmy dwie bramki. Pierwsza z nich trochę przypadkowa, druga to dobra akcja indywidualna Gytksaera. Po przerwie fantastycznie bronił Jasmin Burić. Okazaliśmy zbyt dużo respektu rywalowi w pierwszych 20 minutach. Mamy jeszcze wiele do poprawy – stwierdził po porażce 1:2 w Poznaniu trener Wisły Płock José Vicuña.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



ZAGŁĘBIE-LEGIA

0:1

0:1 Remy 9. min

SKŁADY

ZAGŁĘBIE: Hładun – Kopacz (89. Dziwniel), Dąbrowski, Guldan, Balić – Jagiełło, Matuszczyk (ż) – Pakulski (61. Mares), Starzyński (ż), Bohar (ż) – Tuszyński (75. Janoska)

LEGIA: Majecki – Vešović, Wieteska, Remy, Hloušek – Cafu, Martins (ż) (81. Philipps) – Kucharczyk, Szymański (ż) (62. Carlitos), Nagy – Kulenović (70. Hamalainen)

William Remy zagrał po raz pierwszy od lipca i od razu strzelił gola | fot. Piotr Kucza/400mm

Udany powrót Remy'ego

Dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacji nie przyniosła poprawy w grze Legii. Zespół Ricarda Sá Pinto zagrał przeciętnie, ale i tak zdołał wywalczyć w Lubinie komplet punktów. Udany powrót po kontuzji zaliczył William Remy, który ustalił wynik już w 9. minucie.

Małgorzata Chłopaś

Przed starciem z Legią Zagłębie miało za sobą serię siedmiu meczów bez zwycięstwa. W tym czasie zarząd Miedziowych zwolnił Mariusza Lewandowskiego, powierając zespół Benowi Van Daelowi. Przed pierwszym gwizdkiem Holender zapewniał, że jego piłkarze będą walczyli z Legią o zwycięstwo. – Mieliliśmy bardzo intensywne dwa tygodnie, kiedy bardzo ciężko i dużo trenowaliśmy. Sporo też rozmawialiśmy i nie obyło się bez analizy meczów. Tu nie ma miejsca na nadzieję, potrzebna jest wiara. Kiedy masz dobry plan, pojawia się wiara w jego realizację. Widziałem podejście zawodników do treningów i myślę, że czeka nas dobry mecz – deklarował.

W pierwszej połowie jego piłkarze, tak samo zresztą jak legioniści, męczyli kibiców swoją grą. W składzie Wojskowych nie zabrakło niespodzianek. O ile powrót Williama Remy'ego do składu po długiej kontuzji był awizowany już od kilku dni, o tyle zaskoczeniem mogła być zmiana w ataku, gdzie Carlitosa zastąpił od pierwszej minuty Sandro Kulenović. Kolejną szansę w bramce, kosztem Radosława Cierzniaka, dostał też młody Radosław Majecki.

Powrót okazał się szczęśliwy dla wspomnianego Remy'ego. Już w 9. minucie, po dośrodkowaniu André Martinsa z rzutu różnego, Dominik Hładun wypiątkował piłkę pod nogi Dominika Nagya. Chociaż Węgier uderzył prosto w obronę, to do futbolówki dobiegł jeszcze Remy i wpakował ją do siatki.

Prowadzenie dodało legionistom pewności – dobrze grali w strefach i raczej radzili sobie z rywalami. Jedynym, który sprawiał im problemy, był Filip Starzyński.

Po rzucie wolnym wykonywanym przez pomocnika Zagłębia z piłką minął się Majecki, ale na szczęście dla stołecznych nikt z lubinian nie zamknął tej akcji. W 36. min również Starzyński posłał świetne podanie na 5. metr, jednak Patryk Tuszyński uderzył nad poprzeczką.

Grę Legii rozruszał dopiero Carlitos, który w 61. min zmienił na boisku Sebastiana Szymańskiego. W krótkim czasie Wojskowi oddali trzy groźne strzały. Najpierw szczęścia próbował Nagy, następnie Carlitos i w końcu Kasper Hamalainen. Po uderzeniu Fina piłka wpadła nawet do siatki, ale sędzia odgwizdał spalonego Carlitosa.

Legia zrealizowała swój cel i sięgnęła po trzy punkty, jednak w stylu, o którym nie ma co pamiętać.

4
tyle miesięcy
czekał na powrót
Remy

PIŁKA NOŻNA

Remis w Bełchatowie

Po ambitnej walce Radomiak zremisował w Bełchatowie 2:2. Gole dla zielonych strzelili Makowski (12.) i Leandro (59., karny), a dla GKS Bartosiak (3., 80.). Dzięki punktowi zwycięstwu z Gieksą Radomiak zrównał się oczkami z Widzewem. Lider II ligi ma jednak jeden mecz zaległy do rozegrania.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Legionista za podium

Artur Nogal z Legii Warszawa wystartował w drugich zawodach Pucharu Świata w sezonie, tym razem w japońskim Tomakomai. Stołeczny panczenista w wyścigach dywizji B

na dystansie 500 m zajął kolejno czwarte (czas 36,421 s) i piąte miejsce (36,531 s). 7 i 8 grudnia będzie rywalizował w Pucharze Świata na domowym torze w Tomaszowie Mazowieckim.

KOSZYKÓWKA

Wysoka porażka z Anwilem

Mistrzowie Polski nie dali żadnych szans koszykarzom Legii. Anwil Włocławek wygrał w Warszawie aż 103:72, odjeżdżając gospodarzom już w pierwszej kwarcie (29:16). Kolejny mecz legioniści zagrają w niedzielę 9 grudnia o godz. 12.40 z Rosą w Radomiu. Ten mecz, podobnie jak spotkanie z Anwilem, będzie transmitowany przez Polsat Sport.

PIŁKA NOŻNA

Sensacyjne zwycięstwo Znicza

Mało kto wierzył w piłkarzy Znicza przed 20. kolejką II ligi, tymczasem pruszkowianie sprawili nie lada sensację, pokonując 1:0 Widzew Łódź. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Marcin Bochenek.

Przed meczem faworyt był tylko jeden – Widzew pewnie prowadził w tabeli, trzymając dystans do Radomiaka Radom i Elany Toruń. Dobre nastroje w ekipie łódzian kontrowały z kiepską serią Znicza. Piłkarze z Mazowsza trastowały z pięciu spotkaniach wygrali tylko raz. Po w poprzednich pięciu spotkaniach wygrali tylko raz. Tak złym, zostało mecze przegrali w bardzo złym stylu. Do starcia że posada Andrzeja Prawdy zawisła na włosku. Do starcia z Widzewem Znicz przystępował ze środka tabeli, z bilansem 6–6–7.

Od pierwszych minut okazało się jednak, że i Widzew, zwłaszcza na nieco gorszej murawie, ma swoje problemy. Ani Piotr Misztal, ani Patryk Wolański nie napracowali się jednak w pierwszej części spotkania – widzewiaka próbował zaskoczyć tylko Dariusz Zjawiański, wśród gości strzelał Konrad Gutowski.

W drugiej połowie Widzew podkreślił obroty, ale dobrze radziła sobie obrona Znicza, a Misztal bronił bardzo pewnie, o czym przekonał się Gutowski i Mateusz Michalski. Gol na wagę zwycięstwa padł w 72. min. Dwójkowy atak Bochenka z Małachowskim zakończył się strzałem tego pierwszego. Piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki i wpadła do bramki.

Dzięki wygranej z Widzewem Znicz oddalił się nieco od strefy spadkowej.

(mch)